

Środa
20/06/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#141 (2055)
NAKŁAD 60 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

21 czerwca, Leszno
Hotel Akwawit
ul. Św. Józefa 5



**Nowy
tygodnik już
w kioskach!**

s.4

OBWÓD KALININGRADZKI \ Rosja reaktywuje bunkier nuklearny przy polskiej granicy

Prolog do wojny atomowej



fot. Sergei Karpukhin/Reuters

s.7

GOSPODARKA

s.8

Polska–Izrael: nowa jakość współpracy

Podpisane umowy oraz bezpośrednie kontakty biznesowe nawiązane podczas Polsko-Izraelskiego Forum Gospodarczego w Tel Awiwie to nowe otwarcie w relacjach gospodarczych między naszym krajem a państwem żydowskim.

ŚWIAT

s.4, 7

Chcemy podtrzymać dialog z Berlinem

Premier Mateusz Morawiecki na marginesie sesji politycznej IX Petersberskiego Dialogu Klimatycznego w Berlinie spotkał się wczoraj z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Rozmawiał z nią o kwestiach bilateralnych i międzynarodowych.

POLSKA

s.3

Platforma jednak nie zamrażała

Rafał Trzaskowski, kandydat PO na prezydenta Warszawy, tłumaczy się, że „zamrożone” środki z UE nie są zasługą jego partii, ale winą Prawa i Sprawiedliwości. Politolodzy nie mają wątpliwości, że jego wcześniejsza wypowiedź była wpadką.

MUNDIAL

s.18

Sensacja w polskiej grupie

Zanim jeszcze na murawę wybiegły Orły Nawłaki, na mundialu w Rosji odbył się pierwszy mecz w naszej grupie H. W parze Kolumbia – Japonia faworytem była ta pierwsza, dlatego wygraną Azjatów 2:1 trzeba uznać za sporą niespodziankę, a może nawet sensację.



GEPFERT \ Spór Brukseli z Polską przerodził się w walkę o dominację Komisji Europejskiej nad krajem członkowskim. Frans Timmermans traktuje Polskę jako niesforny kraj, który trzeba sobie podporządkować.

s.2



LIZINIEWICZ \ Po 2,5 roku rządów dobrej zmiany Jan Krzysztof Ardanowski dostaje szansę na zmianę polskiej wsi. Wszystko w jego rękach. A stawka jest duża, bo wieś jest dla PiS kluczem do utrzymania władzy.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
@20_06 kod 20837119_03_25_issn



Simone Adolphine Weil
(1909–1943) francuska filozof i myślicielka chrześcijańska, mistyczka

\\ Piękno: to, czego się nie chce zmieniać. Dobro: nie chcieć zmieniać czynem (nieinterwencja). Prawda: nie chcieć zmieniać myślą (poprzez złudzenie). \\

fort. Wikipedia/d



POGODA

Środa	20.06	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adalbert, Baltazar, Benigna, Bogna, Bożena, Bratimir, Dina, Edburga, Florentyna, Franciszek, Gemma, Hektor, Jan, Makary, Michał, Rafał, Sylwester
04:14	21:00	

Gdańsk	Lublin
23°C	25°C
17°C	18°C
Katowice	Kraków
27°C	28°C
20°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	26°C
18°C	20°C
Warszawa	Wrocław
26°C	26°C
18°C	20°C

Czwartek	21.06	Burze, deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alicja, Alojza, Alojzy, Chłoe, Demetria, Domamir, Euzebiusz, Lutfryd, Marcja, Rajmund, Rudolf, Rudolfa, Rudolfinia, Terencja, Terencjusz
04:14	21:00	

Gdańsk	Lublin
25°C	28°C
14°C	20°C
Katowice	Kraków
29°C	30°C
17°C	21°C
Łódź	Poznań
28°C	27°C
15°C	13°C
Warszawa	Wrocław
30°C	30°C
18°C	13°C

LESZEK GALAROWICZ

Trudna sztuka milczenia

Krystyna Janda nie rozumie ekscytacji mundialem i tonuje nastroje kibiców, którzy według niej z byle powodu doznają „irracjonalnego obłądzenia i manii wielkości”. Czyżby to projekcja własnych przypadłości? Nikt przecież nie zmusza jej do umiłowania futbolu, po co więc krytykować ludzi za radość i dumę z sukcesu drużyny narodowej? Jandę przeliczyła proekologiczna Kinga Rusin, która postanowiła przy okazji rosyjskich mistrzostw ratować delfiny – na Instagramie zaatakowała naszą kadrę za wizytę w delfinariu. Dla niej to bezmyślność, egoizm i zły przykład dla młodzieży. Skąd takie reakcje? Cóż, celebryckie środowisko nieraz manifestowało swoją ignorancję i lęk przed dumą narodową, obnażając przy tym własne kompleksy. A Ernest Hemingway mawiał: „Potrzeba dwóch lat, aby się nauczyć mówić; pięćdziesięciu, aby nauczyć się milczeć”.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Wolny świat nie może mieć wybiórczej pamięci

Wszyscy słyszeli o Treblince, Sobiborze czy Birkenau, niemieckich nazistowskich obozach zagłady. Jednym z największych cmentarzy ofiar ludobójstwa są także Kuropaty na przedmieściach Mińska, gdzie spoczywają szczątki setek tysięcy ofiar komunizmu. Reżim na Białorusi od lat robi, co może, by zatrzeć pamięć o tej zbrodni – np. milicja usuwa stawiane tam krzyże. A ostatnio powstało tam centrum gastronomiczno-rozrywkowe, przeciwko czemu protestuje nie tylko białoruska opozycja, lecz także Kościół i Cerkiew. Tak się składa, że pod koniec czerwca w innym miejscu na przedmieściach Mińska, w Małym Trościeńcu, zostanie odsłonięty pomnik ofiar Holokaustu. Przybyć mają prezydenci Polski, Niemiec, Austrii i Izraela. W Małym Trościeńcu mordowało przed II wojną światową również NKWD, ale pomnika nie ma. Miejscowe władze chcą pamiętać tylko o zbrodniach nazizmu, a nie komunizmu. A świat? Grupa białoruskich intelektualistów, w tym laureatka literackiego Nobla Swiatłana Aleksijewicz, zaapelowała do prezydentów, by będąc w Mińsku, odwiedzili także Kuropaty. Tego, kto zignoruje ten apel, trudno będzie uważać za przedstawiciela „wolnego świata”.



Marcin Wolski

Strefa kibica

Elita obraziła się na własny naród. Nienawiść, jak wiadomo, nie zna dziś umiaru. Drażą więc celebryci podziałów okopy, wciąż dalej od rozsądku, dalej od wspólnoty. A że patriotyzmu ducha znieść nie mogą, będą nawet na meczu kibicować wrogom!

Jacek
Liziniewicz

Klucz do utrzymania władzy

Ze stanowiskiem pożegnał się minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. Oficjalnie powody były osobiste, ale jednak mało kto w nie wierzy. Zmiana przyszła chyba w porę, bo na odcinku wsi coś w trybikach dobrej zmiany się zacięło. Bezsensowna awantura o ustawę łowiecką, która doprowadziła do konfliktu z rolnikami, myśliwymi i sołtysami; chaotyczne działania ws. afrykańskiego pomoru świń – to tylko niektóre z wpadek, które idą na karb rządu. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że minister Jurgiel jednak próbował rozwiązywać problemy polskiej wsi. Że wybierał środki, które się okazywały nieskuteczne? W moich oczach to mniejsza wina niż bezczynność i złodziejstwo. Krzysztof Jurgiel uczciwie wywiązywał się z obowiązków. Ale cóż – umarł król, niech żyje król! Nowym ministrem został Jan Krzysztof Ardanowski. Już na początku rządów dobrej zmiany byłem pewien, że poseł Ardanowski zostanie ministrem rolnictwa. Obserwowałem go, gdy był w opozycji, i byłem przekonany, że jest najlepszym kandydatem. W 2015 r. PiS jednak postawił na doświadczenie. Po dwóch i pół roku Ardanowski dostaje szansę na zmianę polskiej wsi. Wszystko w jego rękach. A stawka jest duża, bo wieś jest dla PiS kluczem do utrzymania władzy.

Joanna
Gepfert

Walka z Polską zaszkodzi Brukseli

Spór Brukseli z Polską przerozdził się w walkę o dominację Komisji Europejskiej nad krajem członkowskim. I tak należy traktować wizytę Fransa Timmermansa w naszym kraju. Powiedział, że przyleci, by „przywrócić praworządność”, i tak się zachowywał. Nie przywiózł żadnej propozycji, tylko żądania. Pomyłka, że się wybiera do Moskwy, żeby rozmawiać o polskim sądownictwie, miała znaczenie. Wiceszef KE traktuje Rosję jako partnera, a Polskę jako niesforny kraj, który trzeba sobie podporządkować. Nie pierwszy to raz, gdy brukselscy urzędnicy starają się wymusić uległość państwa członkowskiego UE wobec instytucji, którą przecież powołano, by zarządzała, a nie rządziła. Te próby ponawiane są zwłaszcza w stosunku do naszego regionu, który zamiast wspierać politykę Niemiec i Francji prowadzi własną. Tylko że przez brukselską arogancję wzrasta sceptycyzm w Europie. Doszło już do brexitu, eurosceptycy wygrali wybory we Włoszech, współrządzą w Austrii, rosną w siłę w innych krajach. Komisja musi sobie przypomnieć, jak powinny wyglądać jej właściwe relacje z krajem członkowskim, i to szybko. Jeśli nie, przypomną jej o tym obywatele UE w przyszłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

POLITYKA \ Trzaskowski się tłumaczy

PO jednak nie zamrażało

Według kandydata PO na prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego „zamrożone” środki z UE nie są zasługą jego partii, ale winą Prawa i Sprawiedliwości. Polityk wczoraj doprecyzował własne słowa i już nie uzależnia wypłaty środków z dotacji od zwycięstwa własnej formacji politycznej, ale od zmiany politycznego kursu PiS.

Jacek Liziniewicz

P rypomnijmy: w poniedziałkowym wywiadzie w Radiu Zet Rafał Trzaskowski straszył utratą środków z dotacji UE. – Na szczęście dzięki naszym staraniom te pieniądze nie przepadają, tylko będą one mrożone, w związku z tym, jak my wygramy kolejne wybory, zostaną one odmrożone i Warszawa skorzysta wtedy z olbrzymich pieniędzy na inwestycje – mówił Trzaskowski.

To uruchomiło falę krytyki ze strony polityków Prawa i Sprawiedliwości. – Ale jest pytanie, co w kwestii jakichś nieformalnych rozmów. Trzeba by było to zbadać, czy takie rozmowy były, jakie jest źródło i na jakiej podstawie Rafał Trzaskowski tak ewidentne osady wydaje w mediach. Jeżeli powiążemy to z nieuzasadnionymi atakami komisarzy Unii Europejskiej, to trzeba się temu przyjrzyć, bo dla mnie to jest absolutna zdrada stanu i ja takich rzeczy nie toleruję – mówiła w Polskim Radiu 24 minister Beata Kempa. W podobnym duchu wypowiadali się inni politycy prawicy.

Wczoraj jednak Rafał Trzaskowski zaczął tłumaczyć, o co mu chodziło. – Rząd PiS przez swoją nieodpowiedzialną politykę może doprowadzić do tego, że pieniądze z UE będą tracone. Już w tej chwili mamy ol-



Rafał Trzaskowski, kandydat PO na prezydenta Warszawy, dumnie kroczy drogą wpadek i lapsusów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

brzymie cięcia przez tę nieodpowiedzialną politykę, przez zacietrzewienie i głupotę. Rzeczywiście tak, jak powiedziałem wczoraj, jeżeli rząd będzie trwał w tych swoich postanowieniach, które doprowadzają do łamania praworządności, pieniędzy z UE może nie być i wtedy rzeczywiście tylko wygrana opozycji, wygrana wyborów przez Plat-

formę będzie gwarantem, że te pieniądze z UE dalej popłyną szerokim strumieniem do Polski. Ale jest też inna możliwość i cieszę się, że jest na to czas, żeby rząd PiS wycofał się z tych kroków, które łamią praworządność. To dziecinnie proste – mówił Trzaskowski.

Politolodzy nie mają wątpliwości, że wypowiedź Rafała Trzaskowskiego była

wpadką. – Po pierwsze, jeżeli jakieś pieniądze miałyby być zamrożone, to nie byłyby to pieniądze ani Grzegorza Schetyny, ani Rafała Trzaskowskiego, tylko Polaków. W nich uderzyłyby konsekwencje. Mówienie więc, że to nasza zasługa, świadczy o niedojrzałości politycznej – powiedział nam prof. Norbert Maliszewski z UKSW. Jak

podkreślił, Polacy nie lubią, gdy wewnętrzny spór polityczny przenosi się na politykę zagraniczną. – Oczywiście takie wypowiedzi są skierowane do twardego elektoratu, aby utrzymać go w gotowości, ale tak naprawdę w wyborach chodzi o to, żeby przekonać tych wahających się, a ta wypowiedź tego nie ułatwi – podkreśla Maliszewski.

Najwierniejszy z wiernych

STREFA WOLNEGO SŁOWA \ Od dawna zachęcamy Państwa, naszych Czytelników, do dzielenia się w internecie publikowanymi przez nas treściami. Ktoś mocno wziął sobie do serca naszą prośbę – oto w jaki sposób „udostępnił” w realu „Gazetę Polską Codzienną”.

„Promuj niezależne media! Podaj dalej ten artykuł na Facebooku i Twitterze” – taki apel mogą Państwo znaleźć pod tekstami pochodzącymi m.in. z „Codzienniej”, które są publikowane w portalu Niezależna.pl. Jeden z naszych Czytelników postanowił jednak

pójść krok dalej – na zamieszczonej fotografii mogą Państwo zobaczyć, w jaki sposób udekorował swój samochód. „Gazeta Polska Codziennie” – czytaj codziennie – zachęca wierny Czytelnik.

.....
(ktoś!)

Podziel się „Codzienną”

Zachęcamy do przekazywania na adres redakcji podobnych przykładów niecodziennego dzielenia się „Codzienną” w realu. Zdjęcia mogą Państwo przesyłać na mejla: redakcja@gpcodziennie.pl.



Temu czytelnikowi serdecznie dziękujemy! | fot. arch/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



ENERGETYKA \ Polityka rządu przynosi efekty?

Niemcy modyfikują swoje stanowisko ws. Nord Stream 2

Sprawa gazociągu Nord Stream 2 nie jest jeszcze zamknięta. Polska walczy z pomysłem i tam, gdzie może, informuje o politycznych skutkach projektu. – Stale staramy się przypominać, że jest to niebezpieczeństwo dla Ukrainy, a w związku z tym dla całej Europy – mówił premier Mateusz Morawiecki, który spotkał się wczoraj z kanclerz Angelą Merkel.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj doszło do spotkania kanclerz Niemiec Angeli Merkel z premierem polskiego rządu Mateuszem Morawieckim. Jednym z głównych tematów rozmowy był rurociąg Nord Stream 2. Morawiecki wyraził jednoznaczne stanowisko. – Stale staramy się przypominać o tym, że jest to niebezpieczeństwo dla Ukrainy, a w związku z tym dla całej Europy. Podkreślamy, że tak naprawdę jest to dalsza monopolizacja, a nie dywersyfikacja dostaw gazu, i widać wyraźną zmianę stanowiska Niemiec. Wcześniej nie było mowy o tym, żeby gwarantować



Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z Angelą Merkel w Berlinie | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

jakaś część transferu gazu przez gazociągi ukraińskie – zauważył premier.

Ze zdaniem Morawieckiego zgadza się Maciej Małecki, przewodniczący sejmowej komisji energetyki. – Z pew-

nością możemy mówić, że Niemcy modyfikują swoje stanowisko w sprawie Nord Streamu 2. W kwietniu kanclerz Merkel przyznała, że jest to projekt polityczny i zaczęła mówić o potrzebie „wypra-

cowania gwarancji dla Ukrainy”. Rozpoczęła rozmowy z Rosją w sprawie zabezpieczenia dla Kijowa, poruszyła też tę kwestię na spotkaniu z prezydentem Putinem w So-
czy – mówi nam Małecki.

– Uważamy, że zgodziła się tym samym z zastrzeżeniami Polski, krajów bałtyckich, Danii, Szwecji i Ukrainy, zgłaszanymi od samego początku planowania inwestycji. Obawiamy się, że po ukończeniu Nord Streamu 2 i wstrzymaniu przesyłania gazu drogą lądową Moskwa może nasilić agresję na Ukrainę. Jesteśmy również zdania, że doprowadzi to do zwiększenia zależności Europy od rosyjskiego gazu, co jest sprzeczne z unijną strategią bezpieczeństwa energetycznego. Kanclerz Niemiec musi się liczyć z tymi argumentami, ale także groźbą amerykańskich sankcji, których boją się niemieckie firmy zaangażowane w ten projekt – podkreśla Małecki. Celem Polski nadal jest zablokowanie budowy.

– Ostatnio podczas spotkania ministrów ds. energii krajów UE wystosowaliśmy apel o przyspieszenie prac nad nowelizacją dyrektywy gazowej, która może pomóc powstrzymać budowę Nord Streamu 2. Nasze stanowisko poparli przedstawiciele 10 innych krajów Unii Europejskiej, ale Niemcy byli przeciw. Czekamy na zmianę podejścia Berlina także do tej sprawy – podsumował Małecki.

Góra śmieci po Platformie

ZACHODNIOPOMORSKIE \ 50 tys. ton śmieci w gminie Police zostało sprowadzonych m.in. z Niemiec. Zgodę na dzierżawę terenu firmie Ecorama, która przez lata sprowadzała odpady, wydał starosta policki, lider lokalnych struktur PO.

Dziś odpady są regularnie podpalane przez nieznaną sprawcę. Nowy zarząd starostwa polickiego wyliczył, że koszt usunięcia śmieci wyniesie ok. 10 mln zł.

Mariusz Sarnecki z PiS, wicestarosta policki, ujawnia, jak doszło do tego, że na tereny w Policach należące do skarbu państwa sprowadzono dziesiątki tysięcy ton śmieci. – Za poprzedniego zarządu powiatu w Policach został wydzierżawiony teren firmie Ecorama. Firma ta wystąpiła o zgodę na działalność polegającą na gromadzeniu i przetwarzaniu odpadów. Takie pozwolenie dostała w 2009 r. na trzy lata. W 2012 r. firma Ecorama przestała płacić za dzierżawę, dlatego umowa nie została z nią przedłużona. Mimo to jeszcze przez jakiś czas śmieci były na wysypisko dowożone, już bez umowy – mówi.

Paweł Mirowski był wiceburmistrzem Polic w czasie, gdy firma Ecorama wystąpiła do gminy o wyrażenie opinii ws. prowadzenia działalności wysypiskowej. Gmina dwukrotnie wydała ją negatywną. – Dobrego wrażenia nie robili na nas ani właściciel, ani działalność, którą chciał prowadzić – mówi Mirowski. – Roztaczał świetlane wizje, że będzie to nowoczesna linia przetwarzania odpadów, że zatrudni 70 osób. Oczywiście nie powstała żadna nowoczesna sortownia. Zamiast tego sprowadzano śmieci z całego kraju i Niemiec – mówi.

Tomasz Duklanowski

NIE PRZEGAP

Cały tekst znajdzie Państwo w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

Terapia jest, ale niedostępna

ZDROWIE \ Krzyczą cicho, bo jest ich niewielu. W Polsce zdiagnozowanych jest zaledwie 73 pacjentów z chorobą Fabry’ego, dlatego tak mało słyszymy i wiemy o tym, z czym się muszą zmagać. Szansą na uniknięcie powikłań jest nowoczesna terapia, która owszem, istnieje, ale nie jest w Polsce refundowana.

Na czym właściwie polega ta wyjątkowo rzadka choroba genetyczna? Cierpiący na nią – jak czytamy w analizie raportu „Sytuacja chorych na chorobę Fabry’ego w Polsce” – rodzą się z nieprawidłową budową genu odpowiedzialnego za produkcję alfa-galaktozydazy, czyli enzymu odpowiadającego za rozkład w organizmie substancji lipidowych. Jego niedobór prowadzi do tego, że w tkankach układów nerwowego i krwionośnego gromadzą się szkodliwe produkty metabolizmu, które zatrują organizm, a w rezultacie – uszkadzają organy wewnętrzne (m.in. serce, nerki i mózg). U większości pacjentów dochodzi do tego zaburzenia termoregu-

lacji ciała, co skutkuje bólem kończyn. Udar mózgu, zawały serca czy migotanie komór, będące następstwem choroby, są najczęstszymi przyczynami śmierci pacjentów.

W Polsce na chorobę Fabry’ego chorują 73 osoby. A właściwie u tylu osób choroba została rozpoznana. Pierwsze symptomy są bowiem często ignorowane i zanim nastąpi właściwa diagnoza, choroba zdąży narobić dużych szkód w organizmie. – Jedyną szansą dla chorych jest włączenie leczenia enzymatyczną terapią zastępczą już na etapie wystąpienia pierwszych objawów choroby Fabry’ego. W przeciwnym wypadku może z czasem dojść do po-

ważnego i nieodwracalnego uszkodzenia narządów, a nawet do ich całkowitej niewydolności, prowadzącej do śmierci – wskazuje dr hab. n. med. Stanisław Bazan-Socha, specjalista z dziedziny chorób wewnętrznych z II Katedry Chorób Wewnętrznych Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Enzymatyczna terapia zastępcza polega na dożylnym stosowaniu „rekombinowanego analogu naturalnego enzymu, który – jak wykazały badania kliniczne – zmniejsza stężenie szkodliwych substancji lipidowych w osoczu oraz złogów w nerkach i innych narządach oraz korzystnie wpływa na ból neuropatyczny i zaburzenia potliwości u chorych”. Takie leczenie jest refundowane obecnie w 27 krajach Unii Europejskiej. Ale nie w Polsce. To oznacza, że Polska jest jedynym krajem UE, który takiego leczenia nie refunduje. Część chorych ma dostęp do leczenia w ramach tzw. programów leczenia charytatywnego (prowadzonych przez producentów leków), ale wielu pozostaje bez dostępu do terapii.

(dl)



MA JEDNAK DOŚĆ?

KRAKÓW \ Jeżeli zjednoczona opozycja wystawi w Krakowie kandydata, to się zastanowię, czy startować – powiedział w radiu Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa od 2002 r.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KTO SIĘ MIESZA W SPRAWY INNYCH

OPINIA OPOZYCJI \ W TV Republika senator PO Jan Rulewski porównał polskie interwencje ws. dzieci odbieranych przez Jugendamty do ingerencji UE w polskie reformy sądownictwa.

RZĄD \ Powstanie specjalny pakiet rozwiązań i udogodnień dla polskich rolników

Nowe pomysły na polską wieś

Dzisiaj przed południem Jan Krzysztof Ardanowski ma odebrać z rąk prezydenta Andrzeja Dudy nominację na ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Na tym stanowisku zastąpi Krzysztofa Jurgieła, który w poniedziałek złożył rezygnację z „powodów osobistych”. – Chciałbym doprowadzić do stabilności rolnictwa w Polsce i również istotnego wykorzystania jego potencjału. Mamy przygotowany pozytywny plan dla rolników – powiedział „Codziennej” Jan Krzysztof Ardanowski.

Jan Przemyski

Informacje, które poda-
liśmy we wczorajszym
wydaniu „Codzien-
nej”, się potwierdziły
– nowym ministrem rolnic-
twa i rozwoju wsi zostanie
57-letni Jan Krzysztof Arda-
nowski. Nominacja na to sta-
nowisko ma nastąpić dzisiaj,
jeszcze przed południem,
w Pałacu Prezydenckim
w Warszawie. Warto pod-
kreślić, że Ardanowski w la-
tach 2005–2007 był wicesze-
fem w resorcie rolnictwa,
z kolei w latach 2007–2010
w Kancelarii Prezydenta peł-
nił funkcję doradcy Lecha
Kaczyńskiego ds. wsi.
„Codzienna” postanowi-
ła spytać nowego szefa re-
sortu rolnictwa o to, jakie
ma on propozycje dla pol-
skiej wsi. – Rolnictwo to ob-
szar zależny w dużej mierze

od warunków pogodowych.
W tym roku mamy problem
suszy. Trzeba wypracować
takie rozwiązania, które po-
mogą rolnikom w tej sytuacji,
to jest priorytet – powiedział
nam Ardanowski. – Kolejną
rzeczą jest walka o środki
unijne. Nie możemy pozwo-
lić na to, by rolnicy z Euro-
py Zachodniej byli grupą bar-
dziej uprzywilejowaną niż
rolnicy ze wschodniej części
Wspólnoty – zaznaczył no-
wy członek rządu premie-
ra Mateusza Morawieckie-
go. Ardanowski odniósł się
również do problemu, jakim
jest wirus afrykańskiego po-
moru świń (ASF). – Nale-
ży zwiększyć bioasekurację
dużych gospodarstw. Musi-
my wzmocnić oddziaływa-
nie na koła łowieckie, aby
doprowadzić do depopula-
cji dzików na tych terenach,
na których choroba wystą-



Jan Krzysztof Ardanowski już dziś może zostać ministrem rolnictwa i rozwoju wsi

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

piła. Tutaj nie ma prostych
rozwiązań, ale zapewniam,
że będziemy się zajmowali
sprawą z zaangażowaniem
– wyjaśnił. Jan Krzysztof
Ardanowski powiedział „Co-
dziennej” również, że „nie
chce być ministrem, który
będzie rozwiązywał tylko
doraźne problemy, ale tak-
że chciałby wykorzystywać
ogromny potencjał naszego
rolnictwa”. – Wkrótce zosta-
ną zaprezentowane dokładne
propozycje – zapowiedział.

Jan Krzysztof Ardanow-
ski w 1985 r. ukończył stu-
dia na Wydziale Rolni-
czym Akademii Technicz-
no-Rolniczej w Bydgoszczy.
Od 1992 r. do 2002 r. był wi-
ceprzewodniczącym Krajo-
wej Rady Doradztwa Rolni-
czego, a w latach 2003–2007
pełnił funkcję prezesa Kra-
jowej Rady Izb Rolniczych
w Warszawie.

Zbrodnia komunistyczna poczeka na osądzenie

WOKANDA \ Opozycjonista, którego SB w 1986 r. uprowadziło i maltretowało podczas przesłuchań, domaga się w sądzie wznowienia śledztwa wobec winnych tej zbrodni komunistycznej. Sąd odrzucił wszystkie wnioski i bezterminowo przerwał sprawę.

Do Sądu Rejonowego dla
Warszawy-Woli trafiło zaża-
lenie na odmowę wszczęcia
śledztwa w sprawie Micha-
ła Mireckiego, prowadzonej
przez IPN.
To działacz opozycji w cza-
sach PRL, aktywny w struk-
turach Niezależnego Zrze-
szenia Studentów, Grup
Oporu RKW „Solidarni”
oraz Radia „Solidarność”.
W 1986 r. został porwany
przez funkcjonariuszy kon-
wywiadu PRL i przewiezio-
ny do ośrodka w Magdalen-
ce niebędącego aresztem,
w którym siłą wymuszano
na nim zeznania oraz pod-
pisanie oświadczeń. Przez
cztery dni Mirecki miał być
maltretowany przez podda-
wanie go nieustającym prze-
śluchiwanom bez sporzą-
dzania protokołu oraz pozba-
wienie snu.

Rozpatrująca zażalenie Mi-
reckiego sędzia Małgorzata
Rutkiewicz-Rzasa odrzuca-

ła kolejne wnioski składa-
ne przez skarżących podczas
posiedzenia. Nie zgodziła
się na udział w nim publicz-
ności – mimo argumenta-
cji, że to sprawa niecodzien-
na i mająca szeroki kon-
tekst zbrodni komunistycz-
nych. Sędzia nie zgodziła się
na obecność ani mediów, ani
osób zaufanych. Odrzuciła
też wniosek o przesłuchanie
świadków zgłoszonych przez
pełnomocnika Michała Mi-
reckiego – mec. Marka Hara-
siuka. W tej sytuacji adwokat
złożył pismo o wyłączenie sę-
dzi. W rezultacie sąd odroczył
posiedzenie bezterminowo.

Wśród osób, którzy odpo-
wiadają za te zbrodnie ko-
munistyczne, wskazywany
jest Marian Kotarski vel Pę-
kalski, funkcjonariusz kon-
wywiadu SB, który infiltro-
wał opozycyjne środowisko
Grup Oporu.

Pierwsze śledztwo w spra-
wie uprowadzenia i nęka-

nia Mireckiego toczyło się
w 1991 r. wobec wysokich
rangą esbeków, którzy mie-
li zza biurka kierować dzia-
łaniami funkcjonariuszy
bezpieki. – Wtedy żadnego
z oskarżonych nie dosięgła
sprawiedliwość, bo sąd objął
ich amnestią z 1989 r. – mó-
wił nam pełnomocnik Mirec-
kiego mec. Marek Harasiuk,
również działacz opozycji
w czasach PRL.

W 2016 r. sprawą zajmo-
wał się ponownie IPN, lecz
zdecydował o niewszczyna-
niu śledztwa.

– Konieczne jest ponowne
postępowanie w sprawie po-
rwania ze względu na ujaw-
nienie przed kilku laty przez
Włodzimierza Domagalskie-
go (również działacza opo-
zycji – red.) prawdziwej roli
agenta, którym był Kotarski
vel Pękalski – mówił nam
Mirecki.

.....
Maciej Marosz

Rzecznik KRS o buncie sędziów

TEMIDA \ Sędziowie powinni wiedzieć, że niekonsty-
tucyjność stwierdza Trybunał Konstytucyjny – mówił
sędzia Maciej Mitera, rzecznik Krajowej Rady Sądow-
nictwa, o uchwałach grupy krakowskich sędziów.

Wypowiedź rzecznika KRS
sędziego Macieja Mitery do-
tyczy poparcia w ponie-
dzialek przez Zgromadze-
nie Przedstawicieli Sędziów
Okręgu Sądu Okręgowego
w Krakowie apeli wzywa-
jących Komisję Europejską
do skierowania ustawy o Są-
dzie Najwyższym do Trybu-
nału Sprawiedliwości Unii
Europejskiej.

Zgromadzenie poparło tak-
że m.in. wotum nieufności
wobec prezes Sądu Okręgo-
wego w Krakowie Dagmary
Pawelczyk-Woickiej, wyra-
żone przez Zebranie Sędziów
Sądu Okręgowego w Krako-
wie w maju, wraz z wezwa-
niem do jej natychmiastowe-
go ustąpienia ze sprawowa-
nej funkcji.

– Sędziowie są bardzo do-
brymi prawnikami i jako le-
galiści powinni wiedzieć,
że jedynym organem, który
stwierdza niekonstytucyjność

jest Trybunał Konstytucyjny
– podkreślił rzecznik Krajo-
wej Rady Sądownictwa Ma-
ciej Mitera, pytany we wto-
rek o uchwały przedstawicie-
li krakowskich sędziów.

– Mnie nauczono, że pew-
nych rzeczy raczej nie wy-
noszę z domu. Nie szkalu-
ję swojego kraju. Jedynym
organem, który jest władny
stwierdzić, czy coś jest kon-
stytucyjne, czy nie, w na-
szym kraju jest TK – powie-
dział we wtorek sędzia Mite-
ra. Dodał, że w Polsce funk-
cjonują organy, które same
„są władne oceniać konsty-
tucyjność i Trybunał UE nie
musi oceniać naszych roz-
wiązań”.

Jak poinformował, jesz-
cze w tym tygodniu zostanie
powołany zespół KRS, któ-
ry ma się przyjrzeć sytuacji
w krakowskim sądzie.

.....
(mem)

NIEUKI Z BRYTYJSKIEJ GAZETY

LONDYN \ Redakcja brytyjskiego dziennika „The Sun” zaliczyła kompromitującą wpadkę. W przygotowanym z okazji mundialu spocie o Białe-Czerwonych wkradł się rażący błąd. Jako godła Polski użyto... orla bez korony z czasów PRL.

MADRYT \ Infantka Krystyna będzie odwiedzała męża za kratkami

Monarchia świeci oczami przed ludem

Szwagier króla Hiszpanii – Iñaki Urdangarin – stawiał się do więzienia, w którym rozpoczął odbywanie kary prawie sześciu lat pozbawienia wolności za sprzeniewierzenie funduszy publicznych. To pierwszy raz w nowoczesnej historii Hiszpanii, kiedy do więzienia trafiła osoba z tak bliskiej rodziny monarchii.

Joanna Kowalkowska

O godz. 7.30 w poniedziałek do bram więzienia dla kobiet Brieva w Ávila przybył szwagier króla Hiszpanii Filipa VI – Iñaki Urdangarin, skazany na pięć lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności za przywłaszczenie mienia publicznego. Mimo że więzienie jest przeznaczone dla kobiet, w budynku wydzielono specjalny obszar, w którym w przeszłości karę odbywali już znani więźniowie mężczyźni. Adwokat skazanego poinformował, że w więzieniu Brieva Urdangarin będzie miał zapewniony spo-

kój i prywatność, ponieważ nie będzie musiał dzielić celi ze współwięźniami. Dodatkowo do dyspozycji będzie miał patio oraz siłownię.

W zakładzie penitencjarnym były księżę Palmy spędzi przynajmniej pierwsze 17 miesięcy wyroku. O przystąpieniu 50-latką do odbycia zasądzonej kary ostatecznie zdecydował w ubiegły wtorek hiszpański Sąd Najwyższy. W lutym ub.r. sąd w Palma de Mallorca skazał Urdangarina na sześć lat i trzy miesiące pozbawienia wolności oraz uiszczenie opłaty w wysokości 512 tys. euro. Przed tygodniem wyrok skrócono o pięć miesięcy i nakazano mężczyźnie

stawienie się na odbycie kary w ciągu pięciu dni. Pálac Zarzuela poinformował, że respektuje decyzję sądu.

Tym samym zakończył się wieloletni proces w sprawie afery korupcyjnej Nóos, która miała miejsce w latach 2004–2006. Wówczas mąż infantki Krystyny reprezentował Instytut Nóos – organizację non profit, promującą sport i kulturę fizyczną. Okazało się jednak, że część wydarzeń organizowanych przez instytucję w rzeczywistości nie dochodziła do skutku, podczas gdy władze placówki inkasowały setki tysięcy euro na imprezy sportowe. Łącznie placówka, finansowana przez



Infantka Cristina de Borbón i Iñaki Urdangarin | fot. Enrique Calvo/Reuters

władze Walencji oraz Balearów, nielegalnie przejęła ponad 6 mln euro.

Oprócz Urdangarina wyrok pozbawienia wolności w wysokości ośmiu lat usłyszał Diego Torres, przewodniczący Nóos. Podmiotem śledztwa była również żona Urdangarina infantka Cristi-

na de Borbón, która została uniewinniona. Siostra panującego króla musi jednak zapłacić karę w wysokości 137 tys. euro. W 2013 r. ówczesny król Jan Karol I wykluczył infantkę Krystynę wraz z mężem z życia dworu i pozbawił Urdangarina tytułu księcia Palmy.

Wyspy Owcze domagają się niepodległości

DANIA \ Wyspy Owcze, leżące prawie 1,1 tys. km od Kopenhagi i zamieszkiwane przez ok. 50 tys. osób, domagają się od Danii niepodległości. Krokiem ku samostanowieniu tego archipelagu ma być referendum konstytucyjne, które jest planowane na drugą połowę roku.

Nie jesteśmy Duńczykami i nigdy nimi nie będziemy. Jesteśmy Farerami i to mamy zamiar walczyć – oświadczył w rozmowie z francuską agencją prasową AFP Poul Michelsen, lider separatystycznej Partii Postępu (Framsókn).

Dużo ostrzej wypowiadają się inni mieszkańcy Wysp Owczych. – Byliśmy pod okupacją duńską ponad 600 lat. Jest to już za wiele, trzeba to zmienić – oświadczył marynarz Birgir Enni.

Wyspy Owcze w średniowieczu podlegały zorganizowanej akcji osiedleńczej Skandynawów. Terytorium to w 1035 r. znalazło się pod panowaniem Norwegii. W wyniku unii personalnej Norwegii z Danią

z 1380 r. trafiło pod panowanie władców duńskich. Traktat kioński z 1814 r. pozbawił Danię Norwegii, jednak pozostawił jej ten wulkaniczny archipelag.

Świadomość narodowa mieszkańców Wysp Owczych zaczęła się budzić w XIX w., jednak język farerski, którym się posługują, został uznany dopiero w 1937 r. W czasie II wojny światowej, kiedy to Niemcy okupowały Danię, Wielka Brytania zdecydowała się zająć archipelag, który dzięki swojemu strategicznemu położeniu był wykorzystywany w bitwie o Atlantyk. Okres poza duńskim panowaniem obudził w Farerach nastroje niepodległościowe, które skutkowały referendum niepodległościowym 14 wrze-

śnia 1946 r. Głosowanie to zostało anulowane przez rząd w Kopenhadze. Jednak ze względu na niemalejące poparcie dla idei niepodległości Wysp Owczych duński parlament poszedł na ustępstwa i w 1948 r. przyjął Zasadę Samostanowienia, dzięki której ten wulkaniczny archipelag uzyskał dużą autonomię. Obecnie parlament Wysp Owczych (Løgting) ustanawia pełne prawo ustawodawcze. Wyspy mogą ponadto decydować o kwestiach polityki zagranicznej – tak np. odrzuciły w referendum członkostwo w UE.

Premier Wysp Owczych Aksel Vilhelmsson Johannesen z Farerskiej Partii Socjaldemokratycznej (Javnaðarflokkurin) w ub.r. zapowiedział referendum konstytucyjne, które miało się odbyć 25 kwietnia br. Ze względu jednak na różnice zdań w Løgtingu dotyczące treści konstytucji głosowanie przełożono o pół roku. – Zdefiniujemy swoją tożsamość jako nacja oraz nasze fundamentalne prawa i obowiązki jako ludzie, w tym te dotyczące samostanowienia, a także członkostwa w ponadnarodowych organizacjach, takich ja UE – oświadczył szef Javnaðarflokkurin.

Paweł Kryszczak

USA nie ustają w podboju kosmosu

WASZYNGTON \ Na polecenie prezydenta Donalda Trumpa Pentagon zajmie się utworzeniem w najbliższym czasie nowego rodzaju sił zbrojnych US Army – wojsk kosmicznych. – Chcemy dominować także na tym polu działań – deklaruje przywódca Białego Domu.

W poniedziałek w Waszyngtonie odbyło się posiedzenie Narodowej Rady ds. Przestrzeni Kosmicznej USA. Tuż przed rozpoczęciem obrad prezydent Trump stwierdził, że zaangażowanie się armii Stanów Zjednoczonych w działania kosmiczne będzie się wpisywało w strategię narodowego bezpieczeństwa. – Nie wystarczy jednak sama obecność w kosmosie. Musimy tam dominować – zaznaczył prezydent USA.

Po posiedzeniu w Białym Domu Trump – w towarzystwie wiceprezydenta Mike’a Pence’a, szefa NASA Jima Bridenstine’a, emerytowanego astronauty Buzza Aldrina i członków wspomnianej Rady ds. Przestrzeni Kosmicznej – poinformował, że polecił Pentagonowi utworzenie nowego rodzaju sił zbrojnych – wojsk kosmicznych. Obecnie w skład armii

wchodzą siły lądowe (US Army), marynarka wojenna (US Navy), siły powietrzne (US Air Force), korpus piechoty morskiej (US Marine Corps) oraz Straż Ochrony Wybrzeża (US CG). Działania żołnierzy wspiera także Gwardia Narodowa (US National Guard).

Donald Trump poinformował też, że zamierza wskrzesić amerykański program kosmiczny, który w przeszłości – jak powiedział – grzązł przez politykę i rosnące koszty. Również w poniedziałek amerykański przywódca podpisał dyrektywę w sprawie bezpiecznego zarządzania ruchem satelitów i odpadami w kosmosie. Dokument ten daje nowe wytyczne w projektowaniu satelitów i operowaniu nimi w celu uniknięcia kolizji oraz uszkodzeń statków kosmicznych.

(kw)



STRZELANINA W SPOKOJNEJ SZWECJI

MALMÖ \ Dwoch mężczyzn zginęło, a kilka osób zostało rannych w poniedziałkowej strzelaninie w centrum Malmö na południu kraju. Incydent nie ma związku z terroryzmem.

fot. TT News Agency/Reuters



fot. Soe Zeya Tun/Reuters

PIERWSZY STRACONY PO 10 LATACH

BANGKOK \ W Tajlandii wykonano pierwszą od 2009 r. egzekucję. Zastrzykiem trucizny stracony został 26-letni Theerasak Longji skazany za zabójstwo w 2012 r. 17-latką.

ROSJA \ Armia reaktywuje bunkier nuklearny przy polskiej granicy

Prolog do wojny atomowej

Eksperci z Federacji Amerykańskich Naukowców (FAS) weszli w posiadanie zdjęć satelitarnych, które potwierdzają, że w graniczącym z Polską obwodzie kaliningradzkim Rosja rozbudowuje bunkier nuklearny z czasów zimnej wojny. Już niedługo może tam zostać przetransportowana broń zagrażająca całej Europie.

Konrad Wysocki

Choć obecnie w kontekście Rosji mówi się wyłącznie o trwającym tam mundialu, nie należy zapominać, że Kreml nadal prowadzi agresywną neoimperialną politykę zewnętrzną. Dowodem na to są m.in. manewry rakietowe zorganizowane w Centralnym i Zachodnim Okręgu Wojskowym FR na dzień przed otwarciem piłkarskiego czempionatu czy też zagnanie sytuacji na wschodzie Ukrainy.

Tymczasem dziennikarze brytyjskiego „The Guardian” informują o jeszcze jednym zagrożeniu ze strony Rosji. W rozmowie z dziennikarzami Hans Kristensen, dyrektor programów nuklearnych w FAS, przyznał, że jego ośrodek zdobył pakiet



Rosja jest jednym z 9 mocarstw jądrowych. Na zdjęciu rosyjscy żołnierze ćwiczą przy naszej granicy | fot. RIA Novosti/Reuters

z zdjęć satelitarnych, które dowodzą, że Rosja prowadzi program modernizacji starego bunkru nuklearnego znajdującego się w Kuli-

kowie w obwodzie kaliningradzkim, ok. 50 km od granicy z Polską.

– Monitorujemy to miejsce od dłuższego czasu. W prze-

szłości dokonywano tam pewnych ulepszeń, ale nigdy na taką skalę jak obecnie. Po raz pierwszy widzimy, że jeden z bunkrów został

wykopany i najwyraźniej wyremontowany – powiedział Kristensen w rozmowie z brytyjskim dziennikiem.

Dodał, że prace modernizacyjne trwają w Kulikowie od 2016 r., a na najnowszych zdjęciach widać, że konstrukcja zyskała m.in. nowy betonowy dach. – Fotografie nie dowodzą, że w Kulikowie znajduje się broń atomowa. Potwierdzają jednak, że jest to aktywne miejsce – ostrzegł naukowiec.

Jak wczoraj informowaliśmy, Rosja, która jest jednym z dziewięciu mocarstw jądrowych (inne to: USA, Francja, Wielka Brytania, Chiny, Pakistan, Indie, Izrael i Korea Północna), nieznacznie zmniejszyła w 2017 r. liczbę posiadanych głowic atomowych (do 6850 sztuk), a jednak sukcesywnie modernizuje arsenał nuklearny. Wojskowi inżynierowie pracują m.in. nad wielozadaniowym systemem podwodnym Status-6, zdolnym do przetransportowania głowicy jądrowej. Ponadto w głowice atomowe mogą być uzbrojone niektóre wersje systemów rakietowych Iskander. Rakiety w kilku wariantach już stacjonują w Kaliningradzie, a w ich zasięgu znajduje się niemal połowa naszego kraju.

Kim zdaje raport w Pekinie

AZJA \ Wczoraj do Pekinu przybył z dwudniową wizytą Kim Dzong Un, lider Korei Północnej. Jest to pierwszy jego przyjazd do Chin po zeszłotygodniowym szczycie w Singapurze z prezydentem USA Donaldem Trumpem.

Chińska telewizja państwowa i agencja prasowa Xinhua, które poinformowały o przybyciu północnokoreańskiego lidera, nie podały żadnych dodatkowych informacji dotyczących jego wizyty. Pobyt Kima w stolicy Państwa Środka znów – podobnie jak to miało miejsce podczas jego dwóch poprzednich tegorocznych wizyt – otoczony jest tajemnicą.

Agencja Associated Press poinformowała, że rano na lotnisku w Pekinie obowiązywały zaostrzone środki bezpieczeństwa, a policja uniemożliwiała dziennikarzom robienie zdjęć. Świadkowie widzieli kolumnę nieoznakowanych samochodów opuszczających port lotniczy. AP podała również, że ulice w okolicach kompleksu hotelowego Diaoyutai State Guesthouse, w którym

wysocy chińscy urzędnicy spotykają się z zagranicznymi przywódcami, zostały zamknięte. To tu przebywał Kim podczas wcześniejszej wizyty w Pekinie. Jego poprzednie przyjazdy również nie były relacjonowane przez chińskie media. Strona rządowa poinformowała o nich dopiero wtedy, gdy lider Korei Północnej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) powrócił do swojego kraju.

Chiny są głównym sojusznikiem Północy i wspierają utrzymanie panującego tam zbrodniczego reżimu. Zanim 12 czerwca doszło do szczytu w Singapurze, amerykański prezydent Donald Trump wielokrotnie krytykował Pekin za łamanie sankcji i brak zdecydowania w naciskach na Pjongjang.

Tymczasem rzeczniczka Białego Domu Sarah San-

ders potwierdziła wczoraj, że Waszyngton i Seul zawieszają od sierpnia wspólne manewry wojskowe. Powiedziała również, że nie będą się one odbywały tak długo, jak komunistyczny reżim będzie wypełniał swoje zobowiązania. Północ stoi na stanowisku, że ćwiczenia Południa i USA są prowokacją wymierzoną w suwerenność Pjongjangu.

W ub.r. w manewrach Ulchi-Freedom Guardian brało udział 17,5 tys. żołnierzy USA i ponad 50 tys. żołnierzy Korei Płd.

Również na linii Północ-Południe dochodzi do widocznej poprawy relacji. Grupa przedstawicieli rządu w Seulu i sektora prywatnego udała się wczoraj do północnego sąsiada, aby odpowiedzieć przygraniczne miasto Kaesŏng. Ta wizyta jest elementem przygotowań do utworzenia międzykoreańskiego biura łącznikowego. Wcześniej, 8 czerwca miał miejsce pierwszy przyjazd Koreańczyków z Południa do tego miasta od lutego 2016 r., gdy Seul podjął decyzję o zamknięciu wspólnego obszaru przemysłowego w związku z prowokacjami Pjongjangu.

.....
Aleksander Kłos

Chcemy podtrzymać dialog z Berlinem

NIEMCY \ Premier Mateusz Morawiecki na marginesie sesji politycznej IX Petersburskiego Dialogu Klimatycznego w Berlinie spotkał się wczoraj z kanclerz Niemiec Angelą Merkel, z którą rozmawiał o kwestiach bilateralnych i międzynarodowych.

Premier Mateusz Morawiecki wykorzystał sposobność, aby odbyć już trzecie spotkanie z szefową rządu Niemiec. – Z kanclerz Merkel rozmawialiśmy o napięciach w relacjach Europa-USA. Chcielibyśmy doprowadzić do tego, by te napięcia się zmniejszyły, bo więzy transatlantyczne są kluczowe dla pokoju na świecie. Nie ma co eskalować napięcia – powiedział Morawiecki po spotkaniu.

W agendzie pojawiły się również kwestie dot. „wznowienia polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych i obrad tzw. okrągłego stołu polsko-niemieckiego” – oznajmił wiceszef MSZ Szymon Szyński vel Sęk, który towarzyszył premierowi podczas wizyty w Berlinie. Następnie politycy wzięli udział w Petersburskim Dialogu Klimatycznym. Jest to doroczna konferencja

na szczeblu ministerialnym, która ma służyć przygotowaniom do corocznego szczytu klimatycznego ONZ. Tegoroczna edycja międzynarodowych obrad ws. zmian klimatu odbędzie się w Katowicach w dniach 3–14 grudnia.

Podczas przemówienia w Berlinie Premier Morawiecki zauważył, że Polska znajdowała się w gronie krajów, które ratyfikowały porozumienie paryskie przed jego wejściem w życie. Szef polskiego rządu podkreślił ponadto wysiłek, który został włożony w redukcję emisji. – Jako kraj, którego gospodarka wciąż zależy od paliw kopalnych, jesteśmy zmuszeni do 100-proc. polityki węglowej, ale pokazujemy rozwój. Znacznie przekroczyliśmy nasz poziom redukcji emisji. Osiągnęliśmy 30 proc. zamiast założonych 6 proc. – zaznaczył. (pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT

RELACJE POLSKA-IZRAEL \ Nowa jakość współpracy

Czas na cyberbezpieczeństwo

Podpisane umowy oraz bezpośrednie kontakty biznesowe nawiązane podczas Polsko-Izraelskiego Forum Gospodarczego w Tel Awiwie stwarzają szanse na nowe otwarcie w relacjach gospodarczych między naszym krajem a państwem żydowskim.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Tel Awiwu

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obroty handlowe Polski z Izraelem w 2017 r. wyniosły 1017,7 mln dol. – to o 10,5 proc. więcej niż w roku poprzednim. Dynamika wzrostu obrotów handlowych może cieszyć, ale ich poziom znacznie odbiega od potencjału obu krajów (dotyczy to także bezpośrednich inwestycji).

– Izrael jest dziś drugą na świecie najbardziej innowacyjną gospodarką. Rozwiązania, które znajdują się na izraelskim rynku, mają duże szanse wejścia również na inne rynki. Dlatego tak ważne są wszelkie działania, które pomogą polskim firmom tam zaistnieć oraz zna-



Izrael jest dziś drugą na świecie najbardziej innowacyjną gospodarką – mówiła minister Emilewicz | fot. arch/d

leć biznesowych partnerów – powiedziała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, która uczestniczyła w Polsko-Izraelskim Forum Gospodarczym, zorganizowanym 19 czerwca w Tel Awiwie.

– Dziedzinami, w których Polska i Izrael współpracują od dawna, są sektory żywnościowy, przemysł motoryzacyjny, maszynowy, chemiczny. Ale obiecujące perspektywy daje też współpraca w obszarze nowych

technologii czy cyberbezpieczeństwa – mówił Cachi Hanegbi, izraelski minister współpracy regionalnej.

W przeddzień forum oficjalną działalność rozpoczęło biuro handlowe Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu

w Tel Awiwie. – Chcemy pomóc polskim przedsiębiorcom skapitalizować dobre warunki panujące w izraelskiej gospodarce i rosnące zainteresowanie wspólnymi inicjatywami biznesowymi po obu stronach – tłumaczy Wojciech Fedko, wiceprezes PAIiH. Temu celowi ma służyć m.in. podpisane porozumienie między PAIiH a Federacją Izraelskich Izb Handlowych.

Kolejnym krokiem w budowie dwustronnego polsko-izraelskiego porozumienia na rzecz rozwoju przedsiębiorstw jest podpisany przez przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego z przedstawicielami izraelskich Start-Up Nation Central oraz Creators IDEation Lab list intencyjny o współpracy. Start-Up Nation Central to organizacja pozarządowa specjalizująca się w rozwoju izraelskiego ekosystemu innowacji. Creators IDEation Lab to zaś laboratorium innowacji. – Zależy nam na inicjowaniu kontaktów między biznesem a sektorem publicznym. Wierzymy, że synergia polsko-izraelskich pomysłów, doświadczenia i kapitału stworzy nową jakość na światowym rynku – powiedział Wojciech Hann, członek zarządu BGK.

Przyszłość Chopina po ekspertyzie

INFRASTRUKTURA \ Nie jest jeszcze przesądzone, że Lotnisko Chopina w Warszawie zostanie zlikwidowane po powstaniu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Decyzja zapadnie po przygotowaniu ekspertyzy w tej sprawie – powiedział we wtorek w Radiu dla Ciebie pełnomocnik rządu ds. CPK Mikołaj Wild.

Pełnomocnik poinformował, że „decyzje co do dalszego bytu Okęcia powinny zostać podjęte do otwarcia Centralnego Portu Komunikacyjnego, bo albo ruch będzie przeniesiony w całości do CPK, albo nie”. Zapowiedział, że zostanie ogłoszony przetarg na taką ekspertyzę, by „ten proces był przeprowadzony w jak najbardziej transparentny sposób”.

Wild poinformował także, że w ciągu miesiąca od wejścia w życie ustawy o CPK zostanie powołana spółka celowa, która będzie się zajmowała tą inwestycją. – Spółka weźmie na siebie ciężar operacyjnego prowadzenia tej inwestycji, prowadzenia dialogu z mieszkańcami, uzyskiwania zgód środowiskowych, odbioru różnych prac, które składają się na tę inwestycję – mówił Wild.

Ustawa o Centralnym Porcie Komunikacyjnym wejdzie w życie 21 czerwca. Spółka celowa ma odpowiadać za przygotowanie, realizację programu inwestycyjnego, koordynację oraz kontrolę realizacji przedsięwzięć związanych z CPK. Centralny Port Komunikacyjny ma być usytuowany między Łodzią a Warszawą. Na jego lokalizację wskazywany jest Stanisławów w gminie Baranów k. Grodziska Mazowieckiego.

Rząd przekonuje, że budowa nowego portu jest konieczna, warszawskie Lotnisko Chopina nie może bowiem pełnić funkcji dużego portu przesiadkowego. W 2017 r. port obsłużył 15,72 mln pasażerów, o 22 proc. więcej niż w 2016 r.

.....
(pch)

Polityczny aspekt Nord Streamu 2

SUROWCE \ Niemcy są do tej pory konsekwentni w swoim poparciu dla Nord Streamu 2, ale istnieje kilka czynników, które testują stałość tego podejścia – mówi ekspertka OSW Agata Łoskot-Strachota. Groźba amerykańskich sankcji i coraz ostrzejsza dyskusja w UE to tylko niektóre z nich.

Jak zauważa w rozmowie z PAP ekspertka Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia Agata Łoskot-Strachota, w ostatnich miesiącach nastąpiła zmiana niemieckiej retoryki w odniesieniu do Nord Streamu 2. – Dotyczy to nie tylko samej kanclerz Angeli Merkel, ale i wszystkich wysokich rangą niemieckich urzędników. Oprócz aspektu komercyjnego zaczęli oni zauważać aspekt polityczny budowy tego gazociągu – mówi.

– W niemieckiej debacie publicznej coraz bardziej zauważalni są przeciwnicy budowy Nord Streamu 2. To przede wszystkim Zieloni, ale i środowiska eksperckie,

organizacje ekologiczne, które – choć bezskutecznie – próbowały zablokować budowę gazociągu w Zatoce Grieswaldzkiej. W głównych tytułach medialnych coraz częściej widać sprzeciw wobec tej budowy. Na przykład niedawno w telewizji wyemitowano program, którego tezą było to, że Niemcy lobbują w Europie na rzecz Putina – wylicza ekspertka. Jednak jej zdaniem na stosunek Niemców do budowy Nord Streamu 2 poważniejszy wpływ może mieć sytuacja w Komisji Europejskiej, związana z wypracowaniem reżimu prawnego tego gazociągu i mandatem negocjacyjnym.

Komisja Europejska przedstawiła propozycję nowelizacji dyrektywy gazowej w listopadzie 2017 r. Regulacja ma jednoznacznie wskazać, że podmorskie części gazociągów na terytorium UE podlegają przepisom trzeciego pakietu energetycznego. – Gdyby się udało wprowadzić zaproponowane przez KE poprawki, byłby problem z finansowaniem tej inwestycji i utrudniłoby to jej realizację – mówi Łoskot-Strachota. – Kolejna rzecz to polityka USA, które coraz częściej grożą sankcjami. Gdyby rzeczywiście te sankcje zostały wdrożone, uderzyłyby w interesy niemieckich koncernów – podkreśla.

W połowie maja Sandra Oudkirk z Biura ds. Zasobów Energii Departamentu Stanu USA zapowiedziała w Berlinie, że istnieje groźba nałożenia amerykańskich sankcji na firmy związane z budową Nord Streamu 2. Podkreśliła, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się budowie gazociągu, ponieważ ta inwestycja może zwiększyć „szkodliwe wpływy” Rosji w Europie. – Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby ten projekt nie powstał – powiedziała Oudkirk.

.....
(pch, PAP)

AMAZON ZATRUDNIA W POLSCE JUŻ 14 TYS. OSÓB

PRACA \ 14 tys. stałych pracowników zatrudnia w Polsce Amazon – poinformował we wtorek koncern. W tym roku w gdańskim Centrum Rozwoju Technologii pracę znajdzie kolejnych 200 osób. Amazon to amerykańska spółka z siedzibą w Seattle, która prowadzi największą na świecie sieć sprzedaży wysyłkowej. Działa od 1994 r., należy do pionierów w sprzedaży przez internet.

KONKURENCJA \ Bruksela odrzuciła skargę polskiego producenta okien na duńskiego Veluxa

Fakro poskarży się do trybunału UE

Komisja Europejska odrzuciła skargę produkującej okna spółki Fakro na duńskiego konkurenta Velux, który zdaniem polskiej firmy naruszył unijne przepisy antymonopolowe. – Będziemy się odwoływali od decyzji KE do Trybunału Sprawiedliwości UE – zapowiedział Ryszard Florek, prezes Fakro.

Jan Kamieniecki

Komisja Europejska zbadała bardzo dokładnie podnoszone zarzuty i na podstawie analizy zebranych informacji stwierdziła, że nie dowodzą one, iż Velux naruszył unijne przepisy antymonopolowe – poinformował rzecznik KE Ricardo Cardoso. Podkreślił, że ocena Komisji została oparta na bezstronnej ocenie faktów i przepisów prawa. Dodał, że jest mało prawdopodobne, żeby dalsze dochodzenie KE doprowadziło do stwierdzenia naruszenia reguł konkurencji.

Ryszard Florek, prezes Fakro, powiedział, że po tym, jak KE postanowiła, iż nie otworzy postępowania antymonopolowego przeciwko Veluxowi, odwoła się od tej decyzji do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przypomniał, że wcześniej nie miał takiej możliwości z uwagi na rozpatrywanie tej sprawy przez Brukselę.

– Choć decyzja Komisji nie jest pozytywna dla mojej firmy, to się cieszę, że wreszcie postanowiono nie podejmować zgłoszonej przez nas sprawy – powiedział PAP szef Fakro. – Ta decyzja otwiera nam inne prawne drogi rozwiązania sporu. Będziemy się odwoływa-

li od decyzji KE do Trybunału Sprawiedliwości UE. Sprawą zajmie się też polski Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co już nam wcześniej potwierdzono – wyjaśnił.

Florek powiedział, że od dawna był przekonany, iż Komisja nie zechce rzetelnie wyjaśnić skargi Fakro na duńską firmę i w tej sprawie nic nie zrobi. – Szkoda, że KE potwierdziła to tak późno – podkreślił prezes. Dodał, że Bruksela nie odniosła się do żadnego dowodu przedstawionego przez Fakro. – To pokazuje, jak Polska jest traktowana w Komisji Europejskiej – zaznaczył. Jego zdaniem duński Velux



Ryszard Florek, prezes Fakro, został wyróżniony w konkursie Polski Przedsiębiorca 2015 „Gazety Polskiej Codziennie” | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

ma tam specjalne prawa. – Być może dlatego, że komisarz ds. konkurencji Margrethe Vestager, która odpowiadała za tę sprawę, jest Dunką – zasugerował szef Fakro.

Spór polskiej firmy ze światowym potentatem toczy się od dekady. Już w 2007 r. Fakro zarzuciło Veluxowi sto-

sowanie nieuczciwych praktyk handlowych, z których powodu miało ograniczone możliwości oferowania swoich produktów w znacznej części Europy Zachodniej. Ze skargą do KE w sprawie nadużywania pozycji rynkowej przez Velux polska firma zwróciła się w 2012 r.

Zerowa akcyza na CNG i LNG?

FINANSE \ Projektem wprowadzającym zerową stawkę akcyzy na gaz ziemny CNG (sprężony) i LNG (skroplony), przeznaczony do napędu silników spalinowych, zajmie się podkomisja stała do monitorowania systemu podatkowego – zdecydowała we wtorek sejmowa komisja finansów publicznych.

Wiceminister finansów Leszek Skiba, przedstawiając propozycje rządu, poinformował, że projekt jest elementem zapowiadanej przez premiera Mateusza Morawieckiego walki ze smogiem. Rząd ma bowiem nadzieję, że dzięki nowym przepisom autobusy w wielu miastach będą napędzane wyłącznie LNG i CNG. Według wiceministra konsumentów gazu LNG i CNG będą mogli oczekiwać niewielkiego spadku cen gazu.

„Gaz ziemny jest paliwem zawierającym ponad 90 proc. metanu, który w postaci sprężonej (CNG) lub skroplonej (LNG) nadaje się do napędzania niskoemisyjnych pojazdów, np. komunikacji miejskiej w centrach dużych miast. CNG zapewnia wyeliminowanie emisji substan-

cji rakotwórczych, a także 99-proc. redukcję zadymienia i smogu oraz 40-proc. obniżenie poziomu hałasu. Gaz ziemny (metan) zawiera na jednostkę energetyczną mniej związków węgla niż jakiejkolwiek paliwa kopalne. Stąd emisja CO i CO₂ w wypadku gazu jest mniejsza niż np. benzyny czy oleju napędowego. Gaz ziemny jest jednym z najbardziej ekologicznych i ekonomicznych paliw silnikowych” – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Autobusy komunikacji miejskiej zasilane CNG jeżdżą w wielu polskich miastach, m.in. w Gdyni, Mielcu, Słupsku, Tarnowie, Tykach, Warszawie i Zamościu. Po Rzeszowie jeździ nawet co piąty taki autobus.

(pch, PAP)

Producenci żywności robią nas w konia

HANDEL \ Filety z indyka zawierające w połowie kurczaka i konserwanty, sok ananasowo-kokosowy z 2 proc. kokosa, jogurt owocowy, w którym zamiast prawdziwych owoców są sztuczne barwniki i aromaty – takie artykuły są bez przeszkód sprzedawane w krajach UE.

Europejska organizacja konsumencka BEUC opublikowała raport, w którym ujawnia, jakie triki stosują producenci żywności. Wnioski nie są optymistyczne. Lista nadużyć jest spora – informuje Money.pl. Okazuje się, że np. znaczna część dostępnych na rynku towarów opisanych jako wykonane według tradycyjnych receptur to zwykłe półprodukty, zawierające substancje przemysłowe, jak zagęszczacze, sztuczne aromaty czy barwniki.

W Norwegii można dostać „naturalne” filety z indyka zawierające 53 proc. indyka, reszta to kurczak i konserwanty. Z kolei we włoskich sklepach pojawiła się

mrożona pizza reklamowana jako „tradycyjny włoski wyrób”. Problem w tym, że wśród jej składników był... holenderski ser. Odkryto też, że w przeznaczonych dla dzieci jogurtach, których opakowania sugerują, iż produkt zawiera owoce, nie ma cząstek owoców, jest jedynie pulpa owocowa.

Podobnie jest z napojami. Ich etykiety zawierają sugestię, że są owocowe, tymczasem dokładna analiza wskazuje, że owoce stanowią mniej niż jedną trzecią zawartości albo że napój zawiera ledwie kilka kropli soku z owocu. – Badany przez nas sok ananasowo-kokosowy zawierał 29 proc. ananasa i... 2 proc. kokosa

– podaje przykład Monique Goyens, szefowa BEUC. Z kolei zupa grzybowa to w większości mąka pszenna, gdyż suszu grzybowego jest tam zaledwie ok. 6,5 proc.

Wielu producentów przekonuje, że ich makarony, chleb czy herbatniki dostarczają konsumentowi pełnego zapotrzebowania np. na błonnik. Badania wskazują jednak, że wbrew tym zapewnieniom wyroby te zawierają przede wszystkim składniki przetworzone. Przykładem niech będzie sprzedawany w Hiszpanii batonik z jabłkiem. Po analizie jego składu okazało się, że aby dostarczyć tyle błonnika, ile zawiera jedno jabłko, trzeba by zjeść... 25 takich batoników.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż w UE wciąż brakuje wytycznych, jakie informacje powinny widnieć na opakowaniach. Z tej luki korzystają producenci, którzy często niedokładnie opisują swoje wyroby. Sugerują np., że coś jest „tradycyjne” czy „babecine”, a więc wysokiej jakości, choć w istocie takie nie jest. Dlatego BEUC zapelował do instytucji unijnych o opracowanie uczciwszych zasad opisywania produktów żywnościowych.

(jak, money.pl)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Kapituła konkursu „Teraz Polska” nagrodziła godłem promocyjnym 12 produktów i 10 usług. • Według Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wartość umów na dofinansowanie ze środków unijnych wzrosła do 190,2 mld zł.

Nie jest dobrze!

GIEŁDA \ Poniedziałek i wtorek na czerwono. Indeksy warszawskiego parkietu z rocznymi minimami. W elicie dominacja koloru czerwonego. Europa także mocno pod kreską. W tle konflikt handlowy USA i Chin.

Zły start tygodnia na GPW. Na początku poniedziałkowej sesji nie było tak źle, a kryzys przyszedł w drugiej połowie dnia. W efekcie WIG20 stracił ponad 2,3 proc. i otarł się o roczne minimum (które osiągnęły małe i średnie firmy). Fatalnie zaprezentowało się górnictwo, tracące ponad 3 proc., a spadki bliskie poziomowi indeksu były notowane przez banki, paliwa i energetykę. Indeksowym rodzynkiem był CD Projekt, zyskujący ponad 2 proc. GPW nie była wyjątkiem, bo cała Europa traciła (dużo Frankfurt i Zurych), a notowania w Nowym Jorku także nie tchnęły optymizmem, choć DJIA stracił jedynie 0,4 proc. Prawdziwa katastrofa wydarzyła się w Argentynie, gdzie Merval stracił ponad 8 proc.!

W Azji we wtorek, wraz z powracającymi Chinami, miał miejsce koszmar podobny do europejskiego. Globalna przecena usprawiedliwia więc poniedziałkowy warszawski spadek, ale wtorkowa obniżka w Azji była niestety bardzo głęboka. Indeks Nikkei stracił przeszło 1,7 proc., a przecena w Szanghaju po godz. 8 wynosiła ponad 3,3 proc. Wzrost, i to symboliczny, notowały akcje w Syd-

ney, gdzie indeks zyskał 0,1 proc., co jednak niwelowała przecena krajowej waluty.

Na europejskim rynku terminowym był bardzo mocny czerwony impuls, co niestety nie wróżyło dobrze dla giełdowych parkietów. Pierwszy kwadrans potwierdził to w całości, a DAX30, MIBTel i WIG20 traciły po 1,6 proc. Dla naszego indeksu był to najsłabszy odczyt od ponad 15 miesięcy, a jeszcze gorsze „rekordy” były małe i średnie firmy.

Europa otrzymała o poranku mało danych. Wielu analityków w tak dużej globalnej przecenie dopatrywało się wpływu relacji amerykańsko-chińskich, które uderzyły w rynek w Szanghaju i przy okazji wpłynęły także na nasz kontynent.

Przed godz. 10, gdy inwestorzy czekali na krajowe dane, WIG20 tracił nieco mniej, bo 1,4 proc. Duża przecena była widoczna na innych parkietach. DAX30 spadł chwilowo poniżej 12 600 pkt, a na plusie z całej trzydziestki była tylko jedna spółka – kosmetyczny koncern Beiersdorf AG.

Na GPW, tuż po publikacji umiarkowanych danych z segmentu budownictwa i przemysłu, indeks nie odnotował znaczących zmian. WIG

tracił 1,3 proc. i poruszał się przez ostatnią godzinę bardzo spokojnie, choć jego wynik – niższy niż 55,6 tys. pkt – potwierdzał słabość parkietu. Obroty po 90 min wynosiły 200 mln, co przy spadkach nie było dobrym sygnałem.

Przed południem było zdecydowanie lepiej, bo strata WIG20 sięgała 0,9 proc., co oddalało perspektywę spadku poniżej 2100 pkt. Na plusie były jedynie dwie firmy, ale ich wzrost nie przekraczał 1 proc. Najwięcej, bo ponad 3 proc., tracił CD Projekt, lecz jego wcześniejsze zwyżki utrzymywały w dalszym ciągu dobry trend. W drugim segmencie, w którym indeks tracił 1,2 proc., największa przecena dotyczyła Live Chatu, który tracił ponad 5 proc., oraz Budimexu, notującego spadki o ponad 4 proc.

O godz. 13 WIG20 tracił 1,5 proc., co wskazywało, że szanse na wyraźną poprawę nie są zbyt duże. Europa także pozostawała na dużym minusie, choć wydawało się, że najgorsze rynek ma już za sobą. Zwłaszcza że sygnał z rynku terminowego w USA nie był tak przygnębiający.

Rafał Grodowski

Polityka USA w roli głównej

WALUTY \ Dolar, jen i frank zyskują na giełdowym kryzysie. Waluty naszego regionu z dużą przeceną. Dolar australijski z rocznym minimum.

O ile poniedziałek na rynkach akcji był bardzo burzliwy, o tyle na rynku walutowym zmiany na zakończenie notowań były nieznaczne. Euro zamknęło dzień zwyżką o 0,11 proc., a wzrostowy trend trwał od początku europejskich sesji giełdowych, by w konsekwencji para EUR/USD przełamała poziom 1,16 dol. Słabo prezentowała się waluta australijska, która straciła do dolara 0,3 proc. Wczorajsza publikacja protokołu z posiedzenia RBA uderzyła ponownie w USD australijskiego, który do dolara po godz. 8 tracił 0,7 proc. i notował najniższy kurs (0,737 dol.) od prawie 18 miesięcy. Dolar Nowej Zelandii także nie prezentował się zbyt dobrze – o poranku tracił 0,4 proc. Kolejne minuty potwierdzały słabość dolara australijskiego, a coraz gorszy kurs EUR/USD, który znowu znalazł się poniżej 1,16 dol., wskazywał, że spory wpływ na taki obraz miały kolejny kryzys handlowy na linii USA-Chiny i nałożone w piątek kolejne cła. Siłę waluty amerykańskiej odczuwał dolar kanadyjski. Para

USD/CAD notowała najwyższy odczyt od prawie roku, a od początku lutego Kanadyjczycy za dolara amerykańskiego płać o 10 centów więcej.

W Polsce od godz. 8 narastało osłabienie złotego. Za dolara płacono ponad 3,72 zł, co oznaczało wzrost o ponad 0,4 proc. Euro prezentowało się słabiej – zyskiwało 0,08 proc., a podobnie jak dolar dużo zyskiwał też frank szwajcarski, choć przed godz. 10 nieznacznie osłabł.

Ciekawie prezentowała się waluta japońska. Jen zyskiwał do dolara 0,6 proc. i za dolara płacono najmniej od ponad tygodnia. Jeszcze mocniejszy, bo wynoszący 1,2 proc., wzrost notował jen do coraz słabszego euro. Euro traciło do dolara 0,6 proc., co wskazywało na coraz silniejsze problemy także w naszej części Europy. I rzeczywiście kłopoty walut z tzw. rynków wschodzących potwierdzały złoty, tracący do dolara ponad 0,9 proc. oraz forint czy korona czeska, dla których spadki były podobne.

Umocnienie dolara widoczne w stosunku do wszystkich walut

to w opinii części analityków efekt słabszych nastrojów na rynkach, które zwiększają atrakcyjność amerykańskiej waluty. Korzystały z tego również frank i wspomniany już jen, do którego złoty tracił 1,5 proc.

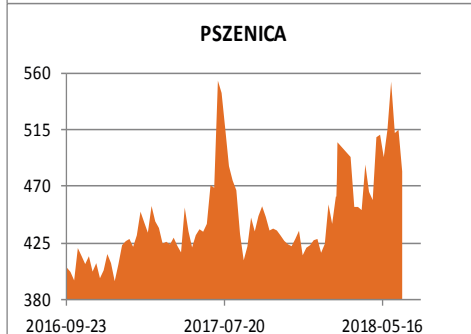
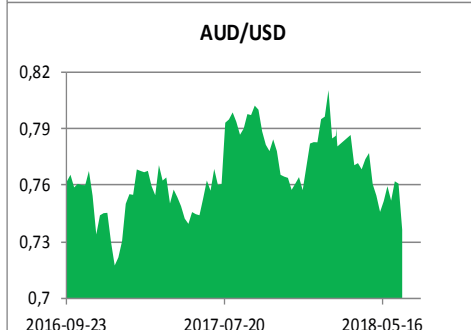
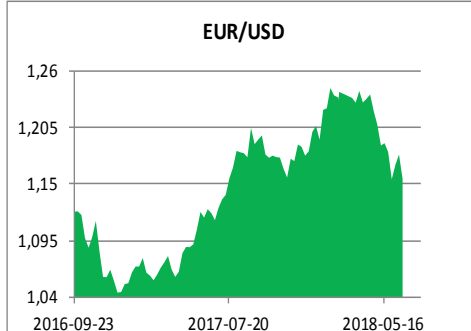
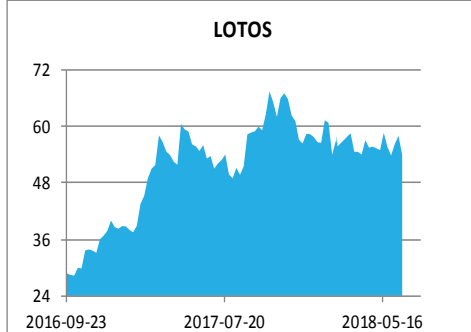
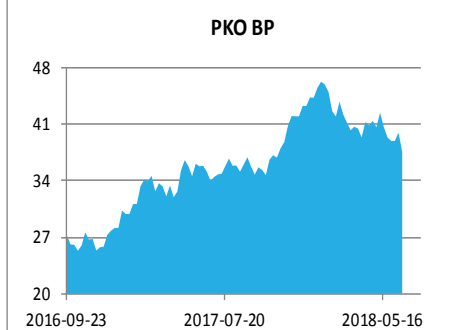
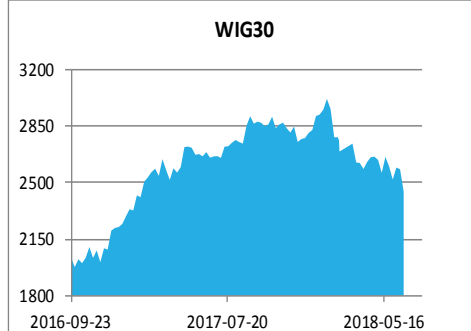
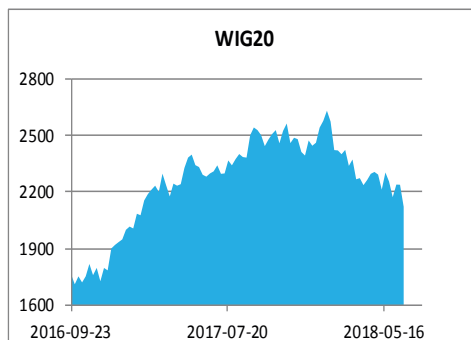
Po godz. 13 rynek był już spokojniejszy, a korekty, czyli spadki euro, dolara australijskiego czy złotego nie ulegały większym zmianom. Dolar australijski pozostał blisko minimum, a kanadyjskiej walucie brakowało do tego jedynie 70 pipsów – co w kontekście ostatnich wahań nie jest wartością trudną do osiągnięcia.

(rg)

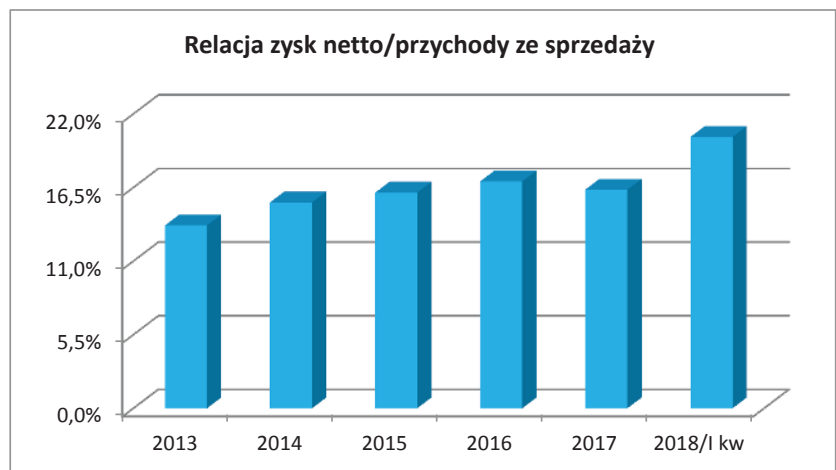
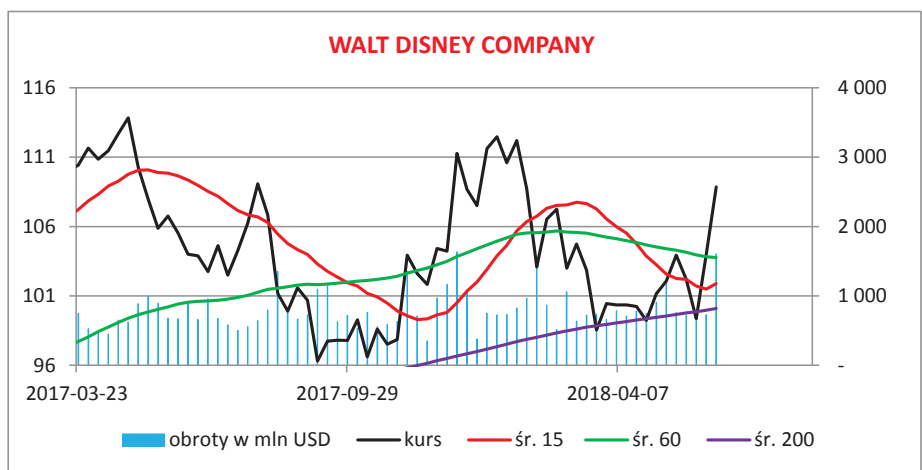
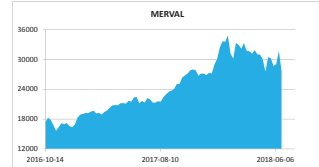
W SKRÓCIE

FERRUM \ Spółka podjęła decyzję o niewypłacie dywidendy za 2017 r.
GETIN NOBLE \ Bank zamierza wyemitować akcje serii D i E z wyłączeniem prawa poboru. Łączna wartość emisji to ok. 200 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF



↑	0,99602	0,04%	USDCHF	↓	16,325	-0,70%	SREBRO	↓	7592,7	-0,51%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓	109,88	-0,60%	USDJPY	↓	1278,8	-0,10%	ZŁOTO	↓	22278,48	-1,77%	NIKKEI			
↓	1,3158	-0,67%	GBPUSD	↓	305,9	-1,53%	MIEDŹ	↓	12666,7	-1,30%	DAX			
↓	1,15502	-0,61%	EURUSD	↓	74,81	-0,70%	ROPA	↓	24987,47	-0,41%	DJIA poprzedni			
							BRENT							
												3,7316	0,85%	DOLAR
												3,7462	0,89%	FRANK
												4,3113	0,53%	EURO



Netflix kontra Walt Disney (3)

ANALIZA \ Walt Disney osiąga lepsze wyniki ekonomiczne niż Netflix. Jednak to ta młodsza spółka bardziej przykuwa uwagę inwestorów. I być może to właśnie porównywanie z Waltem Disneyem napędza jej notowania.

Rafał Grodowski

Za Waltem Disneyem stoi inna historia. Inna, bo o ile wyniki Netflixa potwierdzają giełdowy sukces spółki, to tu jest odwrotnie – spadek ceny akcji nie ma uzasadnienia w wynikach ekonomicznych. Firma w latach 2013–2017 odnotowała wyraźny wzrost przychodów, osiągając w ubiegłym roku aż 55 mld dol., czyli o ponad 10 mld dol. więcej niż cztery lata wcześniej. Co ważne, Walt Disney, dla którego rok obrachunkowy to okres od września do października, przy tak znacznych przychodach generuje bardzo wysoki zysk netto. I to, co najważniejsze, zysk netto jest bardzo stabilny, a w ubiegłym roku przekroczył 9 mld dol. To oznacza rentowność przekraczającą poziom 16 proc., czyli zdecydowanie większą niż w wypadku Netflixa.

Ostatnie dwa kwartały, które wchodzi w bieżący rok finansowy, to także utrzymanie silnego dodatniego kierunku. A to tylko potwierdza, że spółka mimo różnych zmian w świecie

mediów utrzymuje bardzo dużą dynamikę. Zdumiewa to w kontekście sytuacji giełdowej. Zysk na akcję wynosi ponad 5 dol., co przynajmniej w teorii daje szansę na sporą dywidendę. Ostatni kwartał przyniósł aż 3 mld dol. zysku netto, a rentowność sprzedaży przekroczyła 20 proc.

Współczynnik korelacji DJIA z notowaniami Walta Disneya za ostatnie 10 lat jest bardzo wysoki, bo wynosi aż 0,92. Jednak skrócenie tego okresu do pięciu lat czyni tę wartość wyraźnie mniejszą. Oczywiście 0,64 to sporo, ale wskazuje, że ostatni okres może być już inny. I rzeczywiście – w ostatnich 12 miesiącach wynosił 0,4. Jednak bieżący rok potwierdza zasadność obecności spółki w indeksie, bo od stycznia notuje się wyraźnie większą zgodność ruchu obu wskaźników, która znowu przekracza poziom 0,8. Co istotne, narastający kwartalny wskaźnik odpowiadający okresom publikacji wyników ekonomicznych stosunkowo rzadko, bo zaledwie 230 razy na 2500 odczytów, notował wartości ujemne.

Dla Netflixa z racji ogromnego wzrostu cen akcji sytuacja jest podobna, jednak bieżący rok to już widoczne osłabienie tej tendencji, co potwierdza skalę zmian spółki na tle indeksu. Aż 500 razy korelacja kursu z indeksem była ujemna, co pokazuje, że spółka znacznie słabiej wpisuje się w giełdowy trend, bo ujemne odczyty wcale nie dotyczą jednego okresu.

Co czeka obie spółki? Notowane są na innych parkietach i być może w tym też tkwi tajemnica sukcesu Netflixa. Indeks Nasdaq Composite od stycznia zyskał 12 proc., a DJIA wzrósł o zaledwie 1,5 proc. (dane z 15 czerwca). To oczywiście nie są wielkie liczby i znaczące różnice, ale pokazują atmosferę panującą na obu rynkach. Walt Disney to firma z ogromną tradycją, a Netflix jest pewnego rodzaju nowością i być może po jakimś czasie pojawi się silniejsza konkurencja, a zdobycie czy nawet utrzymanie kolejnych klientów będzie bardzo trudne. Walt Disney generuje zdecydo-

wanie większe przychody, co pokazuje, że firma, która ma parki rozrywki, potrafi „zgarnąć” więcej z całego segmentu mediów i rozrywki. Także rentowność jest zdecydowanie większa, a to pokazuje, że od strony ekonomicznej jej kondycja jest solidniejsza. Co zatem decyduje o obecnym trendzie giełdowym? Być może fakt, że Walt Disney nie no-

tuje aż tak znaczącej zmiany jak Netflix i silne przekonanie inwestorów, iż Netflix osiągnie wcześniej czy później podobne wskaźniki jak Disney. To jednak w dużej mierze zależy od ogólnej koniunktury na giełdowych parkietach i w gospodarce. A ta z reguły jest zmienna i większość firm wcześniej czy później porusza się zgodnie z indeksem.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	55 816,90	-1,16%	56 474,00
WIG20	2 116,20	-1,62%	2 150,98
mWIG40	4 228,18	-0,73%	4 259,43
sWIG80	13 195,27	-1,34%	13 375,16
ALIOR	66,75	-1,18%	67,55
BZWBK	331,8	-2,35%	339,8
CCC	226,6	-3,16%	234
CD PROJEKT	166	-3,49%	172
CYFRPLSAT	22,08	-1,43%	22,4
ENERGA	8,79	0,23%	8,77
EUROCASH	22,46	-1,06%	22,7
JSW	80,02	-2,30%	81,9
KGHM	84,96	-2,34%	87
LOTOS	53,9	-2,71%	55,4
LPP	8900	0,45%	8860
MBANK	404,2	-2,37%	414
ORANGEPL	4,65	-3,12%	4,8
PEKAO	112,65	-1,96%	114,9
PGE	9,58	-0,73%	9,65
PGNIG	5,75	0,17%	5,74
PKNORLEN	81,06	-1,15%	82
PKOBP	37,52	-0,79%	37,82
PZU	36,32	-0,33%	36,44
TAURONPE	2,19	-0,45%	2,2

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 20 czerwca 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Japonia	Protokół posiedzenia Banku Japonii	kwiecień	
15.30	USA	Wystąpienie publiczne szefa Fedu Jerome’a Powella		
15.30	Strefa euro	Wystąpienie publiczne szefa EBC Maria Draghiego		
16.00	USA	Sprzedaż domów na rynku wtórnym	maj	5,52 mln

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



PREMIERA \ 31 sierpnia do kin wejdzie film „Dywizjon 303” inspirowany książką Arkadego Fiedlera o tym samym tytule. Opowiada nie tylko o odwadze polskich lotników podczas bitwy o Anglię, ale pokazuje też ich życie prywatne – kogo kochali, kogo stracili i za kim tęsknili. W rolach głównych zobaczymy m.in. Macieja Zakościelnego, Piotra Adamczyka, Jana Wieczorkowskiego i Marcina Kwaśnego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 20 CZERWCA 2018

KULTURA

13

Magdalena Fijołek

DEBATA \ Status artysty – z czym to się je?

Nic o nas bez nas

W stołecznym Teatrze Polskim zakończyło się wczoraj dwudniowe sympozjum wieńczące Ogólnopolską Konferencję Kultury, czyli wielomiesięczną debatę nad kondycją i możliwościami poprawy funkcjonowania środowisk twórczych. Znaczący głos w sprawie – w myśl zasady „nic o nas bez nas” – zabrali sami artyści.



O statusie artysty dyskutowali m.in. Artur Szklener, dyrektor NIFC, Wojciech Walczak, dyrektor Polskiej Orkiestry Młodzieżowej, i Olgierd Łukaszewicz, do niedawna prezes ZASP
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zenia system ten nie miałby normować dostępu do zawodu ani w jakikolwiek sposób wchodzić w interferencję z wolnością twórczą.

Zaproszeni do rozmowy artyści (m.in. Olgierd Łukaszewicz reprezentujący Związek Artystów Scen Polskich, Zygmunt Miłoszewski z Unii Literackiej i Magdalena Lankosz z Gildii Reżyserów Polskich), politycy (wiceminister Wanda Zwinogrodzka)

i przedstawiciele zawodów twórczych zasiadający na widowni podsumowali kilkunastomiesięczną OKK także w innych aspektach, m.in. w kwestii ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego i edukacji kulturalnej.

Debatę przysłuchiwał się wicepremier Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego, który otworzył sympozjum. Podkreślił wagę kultury

w dziejach Polski. – Obchodzimy w tym roku stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Ta okazja sprzyja szczególnej refleksji dotyczącej roli kultury w tym swoistym cudzie powrotu Polski po 123 latach zaborów do państwowości. I chyba dla wszystkich jest oczywiste, że oprócz wysiłku zbrojnego, dyplomatycznego i politycznego to właśnie kultura by-

ła dla sukcesu odzyskania niepodległości decydująca – mówił minister.

Jak zapowiedziało kierownictwo MKiDN, Ogólnopolska Konferencja Kultury to dopiero początek dłuższego i głębszego procesu, mającego na celu przygotowanie „nowych rozstrzygnięć, również legislacyjnych”. O efektach pracy resortu w tym zakresie będziemy informowali na bieżąco.

„Niecodzienna Gazeta Polska” – dodatek do weekendowego wydania!

PRASA \ Już od najbliższego numeru weekendowego do „Gazety Polskiej Codziennie” będzie dołączany dodatek „Niecodzienna Gazeta Polska”. A w nim m.in. popkultura, tematy zdrowotne czy mundial na wesoło. W każdą sobotę i niedzielę w Państwa kiosku!

Sakiewicz opowiada bajki – nie jest to jedynie złośliwe hasło do znudzenia wypowiedziane przez nieprzychylnych naszemu redaktorowi naczelnemu. W „Niecodziennym Gazecie Polskiej” Tomasz Sakiewicz rzeczywiście będzie je pisał, ale dla dzieci! Warto przypomnieć, że redaktor naczelny „Codzienniej” jest autorem kilku książek skierowanych do najmłodszych. Specjalista od „Gwiezdných wojen”

Piotr Łuczuk napisze o tym, dlaczego kipi w gwiazdnowojennym kotle i dlaczego atmosfera wokół kultowej produkcji gęstnieje. Na temat najnowszej odsłony „Jurassic World” będzie polemizowała z Igorem Szczęsno-wiczem. Obiecujemy, że cykl filmowych polemik będzie – jak cały dodatek – bardzo niecodzienny. Zajrzyjmy na mundial, ale i w tej sprawie nie zabraknie nam humoru. Pozna-

my plotki ze świata gwiazd. Dowiedźmy się, że nie ma w Polsce miasta, które byłoby wolne od afer. W „Niecodziennym” poznamy sylwetki mistyków, którzy działali na rzecz naszej niepodległości. Na Polskę i świat spojrzymy okiem znakomitych fotoreporterów. W każdym numerze planujemy całostronicowy fotoreportaż. Zgodnie ze słowami Hipokratesa – „Niech żywność będzie twoim lekiem,

a lek twoją żywnością” – zaprezentujemy serię tekstów o zdrowotnym działaniu ziół. W kolejnych numerach podpowiemy też, jak zadbać o bezpieczeństwo nasze i naszych dzieci.

Sobotnio-niedzielną „Niecodzienną Gazetą Polską” już od najbliższego weekendu w sprzedaży razem z „Gazetą Polską Codziennie”.

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT

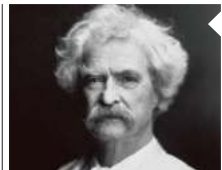


foto: Wikipedia/d

Mark Twain

(1835–1910) amerykański pisarz, satyryk, humorysta

\\ Żaden kraj nie może być dobrze rządzony, dopóki wszyscy jego obywatele nie będą pamiętać, że oni są strażnikami prawa. \\

POLSKA-UE \ Interesy gospodarcze – polityka energetyczna. Źródło sporu (5)

Między Polską a unijnym mainstreamem

Z polskiego punktu widzenia polityka energetyczna ma dwa wymiary. Pierwszy dotyczy pozyskiwania surowców energetycznych i problemu tras ich przesyłu, co się wiąże z relacjami w czworokącie: UE (tzn. jej instytucje) – rdzeń UE (tzn. głównie Niemcy) – Rosja – Polska.



Przemysław Żurawski
vel Grajewski

Spór związany z przesyłem toczy się o miejsce Rosji jako dostawcy gazu i monopolistycznego właściciela sieci jego dystrybucji na europejskim rynku błękitnego paliwa. Drugi wymiar obejmuje zaś kwestię promowanych przez UE technologii pozyskiwania energii i jest elementem jej polityki klimatycznej. Spory między Unią Europejską a Polską – a raczej między rdzeniem UE a Rzeczpospolitą – mają w tym obszarze bardzo konkretny charakter i są związane z ekonomią. Od sposobu ich rozstrzygnięcia zależy dobrobyt lub ubóstwo Polaków, ich bezpieczeństwo i geopolityczne położenie naszego kraju. Dziś przyjrzymy się konfliktom dotyczącym unijnej polityki energetycznej. Ze świadomością, że – jak wskazano wyżej – jest ona spleciona z polityką klimatyczną. Ta ostatnia jednak, z uwagi na ograniczenia objętościowe tego artykułu, zostanie omówiona w następnym tekście.

Źródło problemu – imperializm Rosji

Źródłem sporu Polski z UE o rosyjski gaz jest imperialna polityka Kremla, używającego surowców energetycznych jako instrumentu gry politycznej. Moskwa szantażuje swych sąsiadów odcięciem dostaw. Wielokrotnie rzeczywistość je odcinała państwom bałtyckim, Białorusi, Ukrainie, Gruzji, a przy okazji też innym odbiorcom, z Polską włącznie. Eksport rosyjskiego gazu jest też źródłem zys-

sków finansowych Federacji Rosyjskiej, przeznaczanych na zbrojenia i pokrywanie kosztów agresji na inne państwa, oraz instrumentem korpumpowania unijnej klasy politycznej (czego przykładem są chociażby Gerhard Schröder i Paavo Lipponen).

Gaz w trójkącie UE – Niemcy – Polska

Polska jest w sporze z dominującym państwem UE – Niemcami – o rolę Rosji na unijnym rynku gazu, ale bywa przy tym jednocześnie (choć nie zawsze) w sojuszu z Komisją Europejską. RP i KE współdziałają w kwestii Nord Streamu 2, który wraz z Nord Streamem 1 znosi polsko-ukraiński monopol tranzytowy między Rosją a UE i tym samym otwiera Rosji szerokie możliwości stosowania szantażu energetycznego wobec wszystkich państw Międzymorza. Podważa również budżety Ukrainy i Słowacji, które czerpią istotne dochody z opłat tranzytowych. (Sama Polska, wskutek fatalnie wynegocjowanych przez rządy SLD-PSL i potem PO-PSL umów gazowych z Rosją, nie czerpie z tego źródła istotnych zysków).

Nord Stream 1 liczy 1222 km i ma przepustowość 27 mld m sześć. rocznie. Po uzupełnieniu o Nord Stream 2 osiągnie przepustowość 55 mld m sześć. rocznie, co (wraz z trasą południową – gazociągiem Turecki Potok) umożliwi Rosji rezygnację z tranzytu gazu przez Białoruś i Polskę (gazociąg Jamał) oraz przez Ukrainę i Słowację (gazociąg Bratierstwo). Kreml po zbudowaniu Nord Streamu 2 osiągnie fizyczną zdolność do odjęcia krajów środkowoeuropej-

skich od dostaw tego surowca, bez narażania na szwank swoich relacji z głównymi odbiorcami, a zatem i płatnikami, z Europy Zachodniej. Dzięki dochodom zapewnionym przez swoich głównych klientów (Niemcy, Francję, Austrię, Włochy) zyska swobodę stosowania szantażu gazowego wobec Europy Środkowej. Dodatkowym zagrożeniem jest możliwość rozmieszczenia wzdłuż gazociągu Nord Stream światłowodów, będących rdzeniem systemu monitoringu ruchu jednostek pływających po Bałtyku, a tym samym – stworzenie narzędzia głębokiego rozpoznania wojskowego. Uderzałoby to bezpośrednio w bezpieczeństwo Polski, państw bałtyckich, Szwecji, Finlandii i Danii.

Walka o dyrektywę gazową

Część podmorska Nord Streamu biegnie głównie w wodach wyłącznej strefy ekonomicznej Finlandii, Szwecji i Danii, a końcówka – w wodach terytorialnych Niemiec, co skłania do uznania owego obszaru za terytorium Unii Europejskiej. KE podziela zastrzeżenia Polski co do tej inwestycji. W tej sytuacji Polska i 10 innych państw UE (Chorwacja, Dania, Estonia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowacja, Szwecja i Wielka Brytania) zaapelowały w styczniu 2018 r. do KE o przyspieszenie prac nad dyrektywą gazową, rozciągającą regulacje trzeciego pakietu energetycznego na podmorskie odcinki gazociągów na terytorium UE. Jedną z zasad wprowadzanych przez tę regulację jest wymóg, by sprzedawcą gazu i operatorem gazociągu nie był ten sam podmiot.



Gazociąg Nord Stream stwarza też zagrożenie militarne. Rosjanie mogą rozmieścić wzdłuż niego światłowody, które umożliwią im monitorowanie ruchu jednostek pływających po Bałtyku, co uderzy bezpośrednio w bezpieczeństwo Polski, państw bałtyckich, Szwecji, Finlandii i Danii | fot. Ints Kalnins/Reuters

Zgodnie z unijnymi przepisami do gazociągu biegnącego na terytorium UE muszą mieć dostęp inne przedsiębiorstwa. Oznacza to, że gdyby forsowana przez Polskę dyrektywa gazowa weszła w życie, Gazprom musiałby się zgodzić, aby z Nord Streamu 1 i 2 korzystały również inne firmy zainteresowane przesyłem błękitnego paliwa. Gdyby zaś projekt rosyjsko-niemieckiego gazociągu został podporządkowany tym przepisom, inwestycja mogłaby się stać dla Gazpromu mniej opłacalna, a jej znaczenie polityczne, jako instrumentu wywierania presji na państwa Europy Środkowej, w zasadzie by zanikło. Przyjęcie dyrektywy byłoby zatem mocnym ciosem w samą istotę koncepcji budowy Nord Stream 2. Dla rdzenia UE kwestia przyjęcia dyrektywy gazowej ma znaczenie przede wszystkim finansowe. Ewentualne straty z tym związane powodują sprzeciw wobec niej Niemiec, Austrii, Belgii i Holandii, wątpliwości zgłaszają zaś Grecja, Finlandia i Cypr, a obawy co do wpływu dyrektywy na już istniejące gazociągi podmorskie biegnące przez Morze Śródziemne wyrażają Hiszpania, Włochy i Francja. Te trzy państwa są gotowe poprzeć Polskę, o ile cios w Nord Stream 2 nie uderzy w ich szlaki importu gazu. Dla głównych zainteresowanych jest to gra o czas. Polsce zależy na jak najszybszym przyjęciu dyrektywy. Niemcom, Rosji i innym – na jej opóźnianiu. Dynamika zmian sprzyja jednak RP.

Problem gazociągu OPAL

Gorzej jest natomiast w sporze o gazociąg OPAL – niemiecką odnogę Nord Streamu 1. Sprzecznym z interesem RP jest bowiem fakt wykluczenia przez UE owego gazociągu (biegnącego wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, a służącego do dystrybucji gazu z Nord Streamu 1) spod reguł prawa unijnego, ograniczającego monopolizowanie rynku. Już w 2009 r. (po agresji na Gruzję!) KE zgodziło się, by Gazprom zarezerwował dla siebie 50 proc. mocy przesyłowych gazociągu OPAL. Kreml domagał się jednak pełnego monopolu i KE przyznało mu taki przywilej w październiku 2016 r. Umożliwia to Gazpromowi zalewanie rosyjskim gazem Europy Środkowej, co z kolei grozi nasyceniem regionu rosyjskim surowcem i obniżeniem opłacalności importu gazu czy to przez Gazoport w Świnoujściu, czy przez planowany polsko-duńsko-norweski gazociąg bałtycki. Jednocześnie OPAL jest narzędziem do zmniejszenia znaczenia tranzytu gazu przez Polskę i Ukrainę.

Kto jest lepszym Europejczykiem?

Niemiecko-rosyjskie biznesy gazowe dzielą UE i łamią jej solidarność. Ich opłacalność jest możliwa tylko za cenę naginania lub łamania unijnych reguł (trzeciego pakietu energetycznego). W sporach o Nord Stream i OPAL to Polska broni interesu oraz spójności Unii jak również jej reguł, a Niemcy je łamią.

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13
KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. Wikipeda/d

Arthur Schopenhauer

(1788–1860) niemiecki filozof, przedstawiciel pesymizmu w filozofii

Aby życie było mądre, najważniejsza jest dobrze pojęta troska, po części o naszą terażniejszość, po części o naszą przyszłość, tak aby jedno nie było przeszkodą dla drugiego.

PUBL...

15



Piotr Wójcik

FELIETON \ Referendum konstytucyjne

15 dziwnych pytań

Zaproponowane przez prezydenta pytania referendalne to zbiór przypadkowych i chaotycznych zagadnień, z których większość w ogóle nie powinna się znaleźć w konstytucji. Jest przynajmniej kilka ważnych pytań dotyczących ustroju, na które musimy sobie odpowiedzieć po 30 latach III RP. Niestety wśród propozycji prezydenta ich nie ma.



Przedstawione propozycje pytań tworzą zupełny miszmasz. Nie wiadomo, czego prezydent chciałby się dzięki nim dowiedzieć. Bardzo trudno będzie wyciągnąć wnioski z takiego referendum | fot. Radek Pietruszka/PAP

S
 tulecie odzyskania niepodległości to naprawdę doskonały moment na poważną debatę konstytucyjną. Tym bardziej że dotychczasowa praktyka polityczna pokazała, że obecna polska konstytucja jest pełna różnego rodzaju nieprzemyślanych rozwiązań. Niektóre organy mają zębiające się uprawnienia, co prowadzi do sporów kompetencyjnych lub – w najlepszym razie – do przedłużających się negocjacji między nimi. Część przepisów jest niedoprecyzowana, co pozwala na interpretowanie ich w przeróżny sposób. Wiele z nich to zupełnie puste hasła, na które nikt nie zwraca uwagi – czego koronnym przykładem jest określenie naszego modelu ekonomicznego jako „społecznej gospodarki rynkowej”, choć nic z tego szczególnego nie wynika. W związku z tym referendum postulowane przez prezydenta Andrzeja Dudę mogłoby być ważnym wydarzeniem – w przeciwieństwie do kompromitującego referendum zorganizowanego przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Niestety, opublikowane 15 propozycji pytań referendalnych w dosyć przykry sposób roziewa te nadzieje.

Wszystko i nic

Wątpliwości budzi już sama liczba zaproponowanych pytań. Tematyka konstytucyjna jest skomplikowana nawet dla tych, którzy zawodowo zajmują się sprawami publicznymi, a co dopiero dla osób, które na co dzień są pochłonięte pracą innego rodzaju – co nie znaczy, że mniej ważną. Jeśli debata miałaby być poważna, a wyniki referendum – znaczące, wyborcy powinni w miarę dokładnie przemyśleć swoje odpowiedzi. Trudno przypuszczać, że zrobią to w wypadku aż 15 pytań, wśród których niemal każde jest z innej parafii. Trudno też sobie wyobrazić porządną debatę publiczną w mediach na temat 15 konstytucyjnych zagadnień. Tak duża liczba tematów sprawia wrażenie, że referendum będzie o wszystkim, czyli o niczym, co nie zapewni mu frekwencji. Wyborcy powinni mieć określony obraz tego, w jakiej sprawie głosują. Oczywiście zaprezentowana lista jest wstępem do dyskusji, więc finalnie może być ona krótsza. Ale żeby refe-

rendum miało sens, powinno być zawężone do trzech najważniejszych i ogólnych pytań dotyczących ustroju, a trudno przypuszczać, by prezydent zdecydował się na koniec wykreślić z niego 80 proc. zagadnień.

Kolejnym problemem jest fakt, że przedstawione propozycje to zupełny miszmasz. Pytania sprawiają wrażenie kompletnie nieprzemyślanych, jakby pracownicy Kancelarii Prezydenta – zamiast dokonać ich selekcji – zwyczajnie je losowali. Niektóre z nich dotyczą tej samej kwestii, choć ubrane w nieco inne słowa. Przykładem mogą być chociażby pytania o wpisanie do konstytucji 500+ oraz wieku emerytalnego – w obu chodzi przecież o ochronę praw socjalnych wywalczonych przez społeczeństwo. Niestety z 15 propozycji nie wylania się żaden obraz tego, czego w zasadzie prezydent chciałby się dowiedzieć. Mamy tu pytania nie tylko szczegółowe (zwiększenie ochrony ciężarnych kobiet, rozszerzenie kompetencji prezydenta w zakresie sił zbrojnych itd.), za to pominięto kluczowe pytania o ustrój – dotyczące modelu rządu, umocowania najważ-

niejszych organów oraz sposobu ich wyboru. Trudno będzie wyciągnąć z wyników takiego referendum jakiegokolwiek poważne wnioski.

Kanclerski czy prezydencki?

Jednak zarzutem największego kalibru jest to, że wśród zaproponowanych kwestii znalazły się takie, które nie powinny być regulowane konstytucją. Jak można pytać o zagwarantowanie w konstytucji naszego członkostwa w UE i NATO? Przecież organizacje międzynarodowe powstają, rozpadają się, zmieniają się nie do poznania, a nasz kraj w założeniu ma być na stałe. Propozycja wpisania do konstytucji bezpieczeństwa żywnościowego to już jest taki absurd, że ręce opadają. Nie chcę umniejszać wagi zagadnienia, to oczywiście ważna kwestia. Konstytucja jednak jest dokumentem określającym ustrój państwa, a bezpieczeństwo żywnościowe nie ma z nim nic wspólnego. Zupełnie nie rozumiem też, w jaki sposób można by konstytucyjnie zagwarantować ochronę pracy. Świetnie, że prezydent ma prospołeczne poglądy, podzielam je, ale regulacje chroniące pracę są z natury

rzeczy bardzo szczegółowe. Wpisywanie ich do konstytucji zrobiłoby z niej dokument jeszcze mniej funkcjonalny niż obecnie.

Powtórzę: żeby referendum miało rzeczywiście sens, należałoby je zawęzić do trzech ogólnych pytań związanych z ustrojem, które dotyczyłyby naszego modelu demokracji. Przede wszystkim należałoby zapytać Polaków o jasne określenie charakteru naszej władzy wykonawczej. Czyli mówiąc w skrócie: czy chcemy systemu prezydenckiego, w którym głową państwa jest prezydent wybierany w bezpośrednich wyborach, czy – kanclerskiego, w którym głową państwa jest silny premier wybierany przez parlament. Obecnie prezydenta wybieramy w wyborach bezpośrednich, a więc ma on największy mandat spośród wszystkich urzędników państwowych. Jednak nie jest on szefem rządu – realnie większą władzę od niego sprawuje premier. Co więcej, prezydent ma kompetencje wspólne z innymi organami – chociażby z ministrem obrony narodowej (w zakresie zwierzchnictwa nad wojskiem) oraz z rządem i posłami (w zakresie inicjatywy

ustawodawczej). Dodatkowo, choć ma niewielką sprawczość, może mnóstwo rzeczy stopować – np. wetować ustawy czy blokować kandydatury na różne stanowiska. To sprawia, że nasze państwo przestaje być sterowne. Dlatego według mnie najlepszy byłby system kanclerski, w którym bardzo silną pozycję ma premier.

Senat do lamusa

Kolejną kwestią, którą należałoby rozstrzygnąć, jest istnienie Senatu. Prawda jest taka, że w polskich warunkach jest on zupełnie niepotrzebny. Ma on sens w takich krajach jak Wielka Brytania, w której istnieje stara elita, ciesząca się powszechnym szacunkiem. W Polsce ciągłość społeczna została w dużej mierze zerwana – jesteśmy społeczeństwem postchłopskim, którego elity zostały wymordowane w ciągu kolejnych powstań i wojen. Nie mamy starych elit, do których mądrości moglibyśmy się odwołać i które mogłyby być stabilizatorem naszego ustroju. W zupełności wystarczy nam więc jedna izba parlamentarna. Tym bardziej że obecnie Senat wprowadza głównie zamęt – jego poprawki do ustaw często je zniekształcają, co nie zawsze potem da się odwrócić.

Możliwości tego, jak mogłoby brzmieć trzecie pytanie, jest wiele. Można zapytać, czy w ogóle Polacy widzą potrzebę zmiany konstytucji. Ważną kwestią jest też umocowanie Narodowego Banku Polskiego. Obecnie jest on niezwykle niezależny, przez co wpływ rządu na politykę pieniężną po wyborze szefa NBP jest już w zasadzie żaden. A przecież jest ona jedną z najważniejszych dziedzin polityki prowadzonej przez państwo. Pytanie mogłoby też dotyczyć ogólnej charakterystyki samorządu lub sądownictwa. Jest przynajmniej kilka ważnych pytań dotyczących ustroju, na które musimy sobie odpowiedzieć po 30 latach III RP. Niestety wśród propozycji prezydenta ich nie ma.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



POLSKI MYŚLIWIEC

PZL.50 JASTRZĄB \ Prototyp samolotu myśliwskiego opracowany przez polskiego inżyniera Wsiewołoda Jakimiuka. Został opracowany i wyprodukowany w PZL w 1939 r. Jego załogę stanowił jeden pilot, a trzon uzbrojenia – cztery karabiny maszynowe.

fot. Wikipedia/d

WOJSKO POLSKIE \ Żołnierze trafią do garnizonów

Powracają zlikwidowane jednostki

Resort obrony narodowej sukcesywnie odbudowuje zdolności obronne naszego kraju. Cały czas trwa formowanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Coraz bardziej zaawansowane są też plany stworzenia czwartej dywizji Sił Zbrojnych RP na wschód od Wisły. Krokiem w tym kierunku jest odtwierzanie zlikwidowanych jednostek wojskowych.



Wizycie ministra Mariusza Błaszczaka towarzyszył pokaz dynamiczny śmigłowców | fot. mon.gov.pl/d

Roman Stańczyk

Bezpieczeństwo Polski zależy przede wszystkim od sprawności i wyszkolenia naszych żołnierzy. Nie da się osiągnąć w tym względzie wysokich umiejętności bez odpowiedniej bazy logistyczno-szkoleniowej. Przez ostatnie lata w tym względzie dopuszczono do wielu zaniedbań. Rozformowano jednostki i wycofano żołnierzy z wielu miejscowości, tradycyjnie związanych z wojskiem. Wszystko ze względu na silne przekonanie, że żyjemy w stabilnym geopolitycznie rejonie.

Kwintesencja obrony kraju

To założenie okazało się błędne. Dostrzegł to resort obrony pod rządami Prawa i Sprawiedliwości – najpierw Antoni Macierewicz, a obecnie Mariusz Błaszczak. Minister działa w celu przywrócenia wojsku należnego mu miejsca. W czasie ostatniej wizyty w Nowym Mieście n. Pilicą poinformował, że w ramach powrotu wojska do miasta powstanie tam m.in. Zamiejscowy

Ośrodek Szkolenia Lotniczego podchorążych i studentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. Ma on szkolić w takich specjalnościach jak pilot samolotu odrzutowego, pilot samolotu transportowego czy pilot śmigłowca. – Wojsko po 18 latach wróciło do Nowego Miasta n. Pilicą. To ważne wydarzenie nie tylko dla tego miasta, lecz także dla Wojska Polskiego. To jest kwintesencja obrony naszego kraju. Wojska operacyjne będą wspierane przez Wojska Obrony Terytorialnej, które doskonale znają to miejsce i są bardzo mocno związane z lokalną społecznością – mówił minister 9 czerwca. Jeśli chodzi o WOT, to w Nowym Mieście n. Pilicą będzie usytuowany Ośrodek Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej, jako część Centrum Szkolenia WOT w Siedlcach. Będą tam realizowane kursy i szkolenia w ramach współdziałania z Siłami Powietrznymi i Wojskami Specjalnymi. Żołnierze będą ćwiczyli desant, zrzucanie zapasów czy organizowanie przygodnych lądowisk dla statków powietrznych.

Część infrastruktury WOT, która zostanie rozmieszczona w Nowym Mieście, będą stanowiły koszarzy 61. Batalionu Piechoty Lekkiej, który jest formowany w Grójcu i jest częścią 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej im. rtm. Witolda Piłckiego.

Wojsko symbolem miasta

Historia obecności armii w Nowym Mieście n. Pilicą rozpoczęła się w styczniu 1950 r. Stacjonowały tam dwa pułki lotnicze – 61. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy w latach 1950–1977 oraz 47. Szkolny Pułk Śmigłowców w latach 1977–2000. Oba wchodziły w skład ówczesnej Dęblńskiej Szkoły Lotniczej. Samo lotnisko zostało zbudowane w latach 1950–1953. Jeśli chodzi o park maszyn, w Nowym Mieście stacjonowały m.in. samoloty szkolno-treningowe Jak-11 oraz samoloty odrzutowe Lim-2 i Lim-5 (słynne MiG 15). Warto przypomnieć, że w opisywanych jednostkach szkolili się nie tylko polscy piloci. Kursy w nich kończyli m.in. Libijczycy, Algierczycy czy mieszkańcy Mjanmy. Kres

stacjonowaniu wojska w Nowym Mieście n. Pilicą przyniosła decyzja ówczesnego ministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza, który w 1998 r. zdecydował o rozformowaniu jednostki. Ostatecznie 47. Szkolny Pułk Śmigłowców został rozformowany 31 grudnia 2000 r. Kompleksem wojskowym zaczęła wtedy zarządzać Agencja Mienia Wojskowego.

MON planuje dywizję

O potencjalne plany odtwierzania zlikwidowanych jednostek wojskowych „Codzienna” zapytała w Ministerstwie Obrony Narodowej. „Obecnie prowadzone są prace zmierzające do zwiększenia potencjału jednostek wojskowych położonych w północno-wschodniej Polsce. Założenia są zbieżne z rekomendacjami Strategicznego Przeglądu Obronnego. Minister Mariusz Błaszczak niejednokrotnie mówił, że w ramach kluczowego dla bezpieczeństwa militarnego Polski wzmocnienia ściany wschodniej planujemy dylokację części sił zbrojnych z zachodu na wschód i utworzenie we wschodniej Polsce nowej dywizji zawodowego

wojska. Wzmocnieniu zdolności obronnych na wschodzie kraju służyć ma również formowanie wojsk obrony terytorialnej” – czytamy w odpowiedzi przesłanej nam przez resort kierowany przez Mariusza Błaszczaka. Niestety nie udało się nam dowiedzieć, ile jednostek może zostać odtworzonych, a to dlatego, że plany dotyczące formowania nowej dywizji są zawarte w dokumentach niejawnych. Sformowana dywizja ma być jednostką wyposażoną w ciężki sprzęt pancerny. Wśród jej głównych zadań będzie m.in. obrona Warszawy przed uderzeniem z kierunku wschodniego. Dzisiaj Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej dysponują jedynie trzema dywizjami rozlokowanymi na zachodzie i północy naszego kraju. Są to: 11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego z Żagania, 12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana im. Bolesława Krzywoustego ze Szczecina oraz 16. Pomorska Dywizja Zmechanizowana im. Króla Kazimierza Jagiellończyka dyslokowana w Białobrzegach.

IRAN–HISZPANIA \ Druga seria meczów w gr. B. Będzie dużą niespodzianką, jeśli europejscy piłkarze nie uzyskają 3 pkt w tym pojedynku. Irańczycy nie mają w składzie piłkarzy klasy porównywalnej z Hiszpanami.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy A: Rosja–Egipt
11:05 Dr Quinn 5 (17) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:45 Natura w Jedyńce: Planeta lasów
13:20 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio
13:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy B: Portugalia–Maroko
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:00 Trzecia połowa - serial
19:05 Pogoda
19:10 Sport
19:20 Wiadomości
19:40 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio
19:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy B: Iran–Hiszpania
22:10 Trzecia połowa - serial
22:15 Alarm!
22:35 S.W.A.T. - jednostka specjalna (3) - serial
23:30 Moja ucieczka - film dok., Niemcy 2016
00:35 Komandosi (1) - film sens., Hiszpania 2015
02:05 Sfora (6) - serial

TVP 2

06:00 Na dobre i na złe (642) - serial
07:00 Żydzi z Tykocina - reportaż
07:20 Na sygnale (81) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy H: Polska–Senegal
13:40 Alternatywy 4 (7) - serial
14:45 Postaw na milion - teleturniej
14:55 Postaw na milion - teleturniej
16:00 Familiada - teleturniej
16:30 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio
16:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy A: Urugwaj–Arabia Saudyjska
19:30 Barwy szczęścia (1852) - serial
20:10 Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu - komedia romant., Włochy/USA 2015. Maggie wybiera się do Włoch, aby odzyskać wspólny język z córką. W Toskanii odnajduje dawną miłość.
21:50 Tajemnica Elise (3) - serial
23:00 Tajemnica Elise (4) - serial
00:00 Rocky 2 - dramat sens., USA 1979
02:10 Głina (7) - serial

TVN

06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
07:50 Doradca smaku
08:00 Dzień Dobry TVN
10:55 Ukryta prawda (562) - serial
12:00 Szkoła (304) - serial
13:00 Szpital (448) - serial
14:00 Ślub od pierwszego wejrzenia (6) - reality show
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (305) - serial
17:00 Ukryta prawda (563) - serial
18:00 Szpital (449) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2699) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Non stop - thriller, Francja/Kanada /Wielka Brytania /USA 2014
23:45 Ucieczka z Los Angeles - film SF, USA 1996.
Los Angeles i okolice zostają zniszczone przez trzęsienie ziemi. Teren ten staje się strefą zamkniętą, do której zsyła się kryminalistów. Z deportowanych niemoralnych osób rośnie szybko duża armia. Władzę nad nimi przejmują Cuervo Jones.
01:55 Ugotowani (2) - reality show
02:55 Uwaga!

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
07:50 Trudne sprawy (705) - serial
08:50 Malanowski i Partnerzy (516) - serial
09:20 Malanowski i Partnerzy (517) - serial
09:50 Dzień, który zmienił moje życie (60) - serial
10:50 Dlaczego ja? (833) - serial
11:50 Gliniarze (184) - serial
12:50 Trudne sprawy (751) - serial
13:50 Sekrety rodziny (7) - serial
14:50 Dlaczego ja? (796) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:40 Gliniarze (126) - serial
17:40 Sekrety rodziny (8) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (35) - serial
20:05 Świat według Kiepskich (518) - serial
20:40 Płytki facet - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2001
23:00 Zoolander 2 - komedia, USA 2016
01:10 Wojna polsko-ruska - dramat obyczajowy, Polska 2008, reż. Xawery Żuławski. Zbuntowany chłopak, Andrzej, spotyka na swojej drodze niezwykle kobiety.
03:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Koniec systemu
11:00 Telezakupy
11:15 Pilnujmy Polski
11:30 Telezakupy
11:50 Rozmowa ściśle jawna
12:05 Telezakupy
12:20 Ekonomia raport - flesz
12:35 Telezakupy
12:50 Polska na dzień dobry
13:30 Telezakupy
13:45 Z Wiejskiej na gorąco
13:55 Telezakupy
14:00 Kalendarz historyczny
14:20 Telezakupy
14:35 Kulisy manipulacji - Flesz
14:40 Pytanie do
14:45 Telezakupy
15:00 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:30 Ekonomia raport - flesz
18:50 Z Wiejskiej na gorąco
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:35 Prognoza pogody
19:45 Świat wieczorem
20:00 Wolne głosy wieczorem
20:25 Pytanie do
20:30 Gry tajnych służb
20:55 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Major Krzysztopa
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Business
22:20 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Gry tajnych służb
23:50 Z Wiejskiej na gorąco
00:00 Poland Daily

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo Życia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalejdoskop młodych
09:20 Express studencki
09:25 Sanktuaria polskie
09:50 Opowieść wiecznie żywa
10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:15 100 cudownych miejsc na świecie
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Aniol Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Kaplica Pamięci
13:15 Jan Paweł II i cud w Kostaryce
13:55 Strażnik swojego brata
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Z pamiętnika podróżnika
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Aniol Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończzone
19:30 Przygody Mobilków
19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Podobni do ewangelicznego siewcy
22:30 Dotyk przyjaźni

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nowa struktura, nowe zadania



W numerze 25/2018 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Dowództwo rozpisane na nowo” – o nowej strukturze dowodzenia Wojska Polskiego. Zwiększenie kompetencji Sztabu Generalnego WP, którego dowódca będzie pierwszym żołnierzem RP, podporządkowanie tej jednostce Dowództw Generalnego i Operacyjnego, a także integracja Wojsk Obrony Terytorialnej z pozostałymi rodzajami sił zbrojnych – to najważniejsze zmiany w strukturze dowodzenia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT

REKLAMA



LHS®

PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o.

www.lhs.com.pl

TRANSPORT SZEROKIM TOREM



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

23 \ Tyle lat czekał na powrót do gry w europejskich pucharach Górnik Zabrze. Dziś piłkarze prowadzeni przez Marcina Brosza poznają rywala w eliminacjach do Ligi Europy. Ostatni pucharowy mecz Górnik rozegrał 22 lipca 1995 r., przegrywając na własnym stadionie z niemieckim Karlsruher SC 1:6. Był to Puchar Intertoto.

MUNDIAL \ W meczu z Biało-Czerwonymi Kolumbia zagra o życie

Sensacja w polskiej grupie

Zanim jeszcze na murawę wybiegły Orły Nawałki, na mundialu w Rosji rozegrano pierwszy mecz w grupie H. W parze Kolumbia–Japonia faworytem była ta pierwsza, dlatego wygraną Azjatów trzeba uznać za sporą niespodziankę, a może nawet sensację.

Małgorzata Chłopaś

Ten mecz nie mógł się dla Kolumbijczyków ułożyć gorzej. Najpierw się okazało, że w wyjściowym składzie nie zagra król strzelców poprzednich mistrzostw świata James Rodríguez, który zmagął się ostatnio z kontuzją. Jakby tego było mało, już od trzeciej minuty faworyci grupy H musieli grać w dziesiątkę. Dobitkę Makoto Hasebe zatrzymał ręką Carlos Sánchez stojący w polu karnym. Sędziujący to spotkanie Damir Skomina nie wahał się ani chwili – błyskawicznie sięgnął po czerwoną kartkę i odesłał Sáncheza do szatni, a jednocześnie podyktował rzut karny dla Japonii.

Kolumbijczycy nie mogli się pogodzić z tą decyzją. Targi trwały długo i oczy-



Już od trzeciej minuty Kolumbijczycy grali w dziesiątkę | fot. Jason Cairnduff/Reuters

wicie zakończyły się tak, jak zakończyć się musiały – niepowodzeniem. Do piłki ustawionej na 11. metrze podszedł Shinji Kagawa i pewnym strzałem dał swo-

jej drużynie prowadzenie, a w meczu po raz pierwszy zapachniało sensacją.

Kolumbia rzuciła się do odrabiania strat i mimo gry w osłabieniu w pierwszej po-

łowie totalnie zdominowała rywali. W 39. min na tablicy widniał już zresztą wynik 1:1. Do rzutu wolnego podszedł Juan Quintero, najlepszy na boisku. Zdecydo-

wał się na uderzenie po ziemi, a bramkarz Eiji Kawashima wygarnął piłkę z bramki. Sygnał z technologii goal-line był jednak jednoznaczny – piłka minęła linię bramkową całym obwodem i gol został słusznie uznany.

Decydujący cios i tak zadali jednak piłkarze z Kraju Kwitnącej Wiśni. Kluczem do zwycięstwa okazał się kolejny stały fragment gry – w 73. min z rzutu różnego dośrodkował Keisuke Honda, do piłki najlepiej wyskoczył Osako i z pięciu metrów głową pokonał Ospinę. Do końca spotkania Kolumbijczycy nie byli w stanie sforsować dobrze ustawionej japońskiej obrony i wspomniana sensacja stała się faktem.

Porażka Kolumbii z Japonią sprawia, że 24 czerwca w Kazaniu drużyna z Ameryki Południowej zagra z Polską o turniejowe bycie albo nie być. I mimo że nadal pauzować będzie Sánchez, nie jest to dla Biało-Czerwonych dobra wiadomość. Wygląda na to, że w grupie H sprawa awansu będzie się ważyła do końca.

Kolumbia – Japonia 1:2 (1:1)

0:1	Kagawa 6' (k.)
1:1	Quintero 39'
1:2	Osako 73'

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój.
Pensjonat
Sanato
Wczasy
dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Kołobrzeg
Last minute
od
600 zł/tydzień
tel. 94 35 43 665**

KONDOLENCJE

„Życie to czas, w którym szukamy Boga. Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy.” św. Franciszek Salezy

Ks. prof. Józefowi Mareckiemu i jego bliskim
wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŚP
MAMY
Składają
Prezes i Kolegium
oraz pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl
mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi III Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. III Ns 57/18 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Woźniakowskiej z domu Rosiak, córce Adama i Anny z domu Karasińskiej ur. 7 maja 1945 roku w Zgierz, zmarłej 27 lutego 2015 roku w Łodzi. Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Skład spadku nie jest znany. Wnioskodawca Asekuracja sp. z o.o. z siedzibą w Sopocie. Uczestnicy: Kamila Metrycka i Jacek Woźniakowski.

NEKROLOG

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 czerwca 2018 r. zmarł

ŚP
SŁAWOMIR SOBÓŁ

Rodzinie zmarłego
Składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dziekan i Rada Wydziału Instalacji Budowlanych, Hydrotechniki i Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej, Koleżanki i Koledzy



PIERWSZY RYWAŁ LEGII

LIGA MISTRZÓW \ Piłkarze Legii Warszawa poznali przeciwnika w walce o Ligę Mistrzów. Będzie nim mistrz Irlandii Cork City FC. Pierwszy mecz legioniści zagrają w Irlandii 10 lipca, rewanż odbędzie się tydzień później. Aby zagrać w fazie grupowej, Legia musi wyeliminować czterech rywali. Jeśli pokona Cork, w kolejnej rundzie zmierzy się ze zwycięzcą pary Spartak Trnava–Zrinjski Mostar.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 20 CZERWCA 2018

SPORT

19

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ \ Polska – Senegal 1:2 w naszym pierwszym meczu na mistrzostwach świata w Rosji

Przed nami kolejny mecz o wszystko

Na ten mecz czekaliśmy 12 lat. Miało być inaczej niż na dwóch ostatnich mundialach, ale niestety znowu zaczynamy tak samo, czyli od porażki. Przegraliśmy z Senegalem 1:2, choć afrykańska drużyna niczego wielkiego nie pokazała. O takim wyniku zadecydowały błędne decyzje personalne trenera Adama Nawałki.



Do pierwszego spotkania na mundialu przystąpiliśmy kompletnie nieprzygotowani | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

Artur Szczepaniak
korespondencja z Moskwy

Niestety takie są fakty. Z Polaków dobrze, a nawet świetnie zagrał tylko Michał Pazdan. Plus jeszcze Dawid Kownacki, który w końcówce spotkania zmienił najsłabszego na boisku Arkadiusza Milika. Napastnik Napoli zagrał chyba najsłabszy mecz w karierze. Wiadomo, że Nawałka ma do niego wielką słabość. Podobnie jak do Thiago Cionka, drugiego z reprezentantów, który zawiódł. Słaby występ podsumował kuriozalnym golem samobójczym. Drugą bram-

kę straciliśmy przez kolejnego piłkarza, który na mundial przyjechał kompletnie bez formy, czyli Grzegorza Krychowiaka. Pomocnik Paris Saint-Germain tak nieudolnie podawał piłkę do bramkarza Wojciecha Szczęsnego, że zdążył do niej dobiec najlepszy wczoraj senegalski piłkarz Mbaye Niang. Nie bez winy był przy tym голу inny obrońca Jakub Bednarek. Mógł wybić piłkę, ale Senegalczyk wyskoczył mu zza pleców. W tym przypadku zabrakło chyba komunikacji między obrońcami a Szczęsnym, który mógł Bednarkowi krzyknąć, że szybki jak błyskawica Niang jest tuż obok.

W końcowych minutach meczu Polacy zrobili nareszcie to, co powinni, czyli strzelili gola przeciętnie spisującemu się zespołowi z Afryki. Jego autorem nie był jednak Robert Lewandowski, na co stawiali bukmacherzy z całego świata, a Krychowiak. Pomocnik zrehabilitował się tym za straconego gola. Szkoda tylko, że zimny prysznic w postaci dwóch straconych goli równie pobudzająco nie podziałał na jego kolegów.

Prawda niestety jest taka, że do pierwszego spotkania na mundialu przystąpiliśmy kompletnie nieprzygotowani. Nasza drużyna grała wolno, zachowawczo,

bez żadnego polotu. Fatalnie spisał się Piotr Zieliński, który swoimi podaniami miał obsługiwać Lewandowskiego. Niestety jego dobre zagrania we wczorajszym meczu można policzyc na palcach jednej ręki.

Lewandowski był wczoraj dokładnie pilnowany. I to zawsze przez dwóch rywali. Gdy bywał w lepszej formie, w takich przypadkach urywał się zwykle swoim „ciemniom”, ale wczoraj udało mu się to może ze dwa razy. Wiadać było, że ma ciężkie nogi. Świeżości i szybkości takiej, jaką mieli Senegalczyki, brakowało nam najbardziej.

Na szczęście wczoraj swój mecz przegrali także in-

ni faworyci grupy H – Kolumbijczycy. Wynik ich meczu z Japonią był taki sam, jak nasz – 1:2. Ekipa z Ameryki Południowej też była wolna i ociężała. Znowu więc czeka nas mecz o wszystko. Miejmy nadzieję, że ostatni nie będzie o honor, tak jak na mundialach w 2002 i 2006 r. Choć niestety wszystko na to wskazuje.

– Zaraz mamy kolejny mecz i musimy zebrać wszystkie siły, wydobyć maksymalny potencjał – powiedział Nawałka. – Nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem, byliśmy w tym meczu drużyną słabszą. Nie chcę na siłę wyciągać wniosków, można tylko powiedzieć, że do przerwy, gdy graliśmy czwórką obrońców, ta gra wyglądała zdecydowanie gorzej niż w drugiej połowie. W dalszym ciągu myślę, że mamy jeszcze wiele sił i energii, żeby przygotować się do następnego spotkania – podsumował selekcjoner.

Polska–Senegal 1:2

Krychowiak 86' – Cionek (37'samobójcza), Niang 60'.

Żółte kartki: Krychowiak – Sane, Gueye.

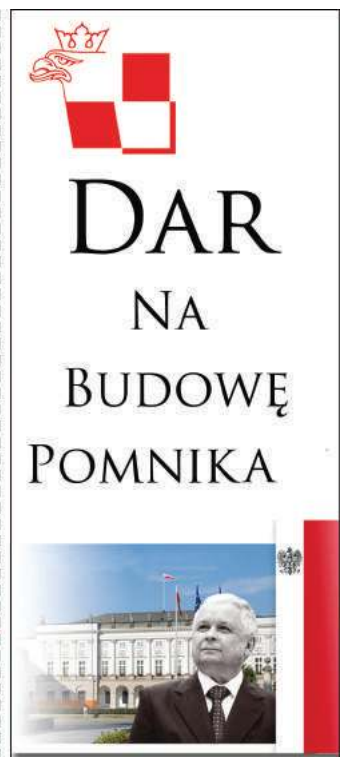
Polska: Szczęsny – Piszczek (83. Bereszyski), Cionek, Pazdan, Rybus – Błaszczykowski (46. Bednarek), Krychowiak, Zieliński, Grosicki – Milik (73. Kownacki), Lewandowski.

Senegal: Ndiaye – Wague, Sane, Koulibaly, Sabaly – Sarr, Ndiaye (87. Kouyate), Gueye, Niang (76. Konate) – Mane, Diouf (62. Ndiaye).

Sędzia: Nawaf Shukralla (Bahrajn). Widzów 44 190.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

nr rachunku odbiorcy 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001	
nazwa odbiorcy KOMITET SPOŁECZNY BUDOWY POMNIKA: ŚP. PREZYDENTA RP	
nazwa odbiorcy cd. LECHA KACZYŃSKIEGO	
nr rachunku odbiorcy 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001	
kwota: WP PLN	
nr rachunku zlecienniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)	
nazwa zlecienniodawcy	
nazwa zlecienniodawcy c.d.	
tytułem DAROWIZNA NA BUDOWĘ POMNIKA: ŚP. PREZYDENTA RP LECHA	
tytułem cd. KACZYŃSKIEGO	
06	
Opłata:	
pieczęć, data i podpis(y) zlecienniodawcy	



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PROGRAM TV
18-20 SPORT



fot. Fotomag/Gazeta Polska

VIVE WŚRÓD NAJMOCNIEJSZYCH

PIŁKA RĘCZNA \ PGE Vive Kielce w przyszłym sezonie zagra w grupie A lub B, wśród najsilniejszych drużyn Ligi Mistrzów. Z kolei Wisła Płock wystąpi wśród zespołów drugiej dywizji (grupy C i D). Potencjalni rywale Vive to m.in. Montpellier Handball, HBC Nantes i Paris Saint-Germain.

MUNDIAL \ Gwiazdor Atletico przedłużył umowę do 2023 r.

Griezmann wzgardził Barcą

Koniec sagi pod tytułem „Gdzie zagra Antoine Griezmann?”. Zgodnie z zapowiedziami sprzed kilku dni Francuz podpisał nową umowę z Atletico Madryt. Griezmann zarobi 23 mln euro netto za każdy sezon rozegrany w barwach Los Colchoneros. To najwyższy kontrakt w historii madryckiego klubu.

Małgorzata Chłopaś

Jeszcze do niedawna wydawało się, że Griezmann wybierze ofertę Barcelony. Rozmowy o umowie indywidualnej były zaawansowane, a Katalończycy byli gotowi opłacić zawartą w kontrakcie piłkarza klauzulę odejścia z Atletico, czyli 100 mln euro.

Przyjściu Francuza na Camp Nou gorąco kibicował Lionel Messi. Argentyńczyk był przekonany, że ewentualne podpisanie kontraktu z Griezmannem poważnie wzmocni szanse Barcelony na wygranę Ligi Mistrzów. W tej edycji znów się to Katalończykom nie udało: w ćwierćfinale za burtę tych rozgrywek wyrzuciła ich AS Roma. – Zgadza się, że aby ponownie wygrać Champions League, musimy mieć w składzie najlepszych piłkarzy, a Griezmann będzie jednym z nich. Jeśli klub go zakontraktuje, będzie świetnie – cieszył się Leo.

Jak się okazuje – przedwcześnie. Gdy Barcelona przystąpiła do ofensywy



Antoine Griezmann będzie zarabiał więcej niż Cristiano Ronaldo | fot. Gonzalo Fuentes/Reuters

transferowej, Atletico wytyczyło wszystkie działa, by zatrzymać 27-latkę. Madrytscy złożyli skargę do FIFA. Stwierdzili, że Barça nie

miała prawa podjąć rozmów z zawodnikiem bez uzyskania zgody jego obecnego klubu. W obroty wzięto też samego Griezmana, który już

wcześniej deklarował przywiązanie do barw Los Colchoneros. To przywiązanie zostało teraz wzmocnione ogromnymi apanażami – pił-

karz dostał gigantyczną pensję w wysokości ok. 23 mln euro rocznie, co sprawia, że będzie zarabiał więcej niż Cristiano Ronaldo! Barcelona proponowała francuskiemu gwiazdorowi o 8 mln euro mniej. Klauzula odstępnego za Griezmana będzie wynosiła od teraz niemal 200 mln euro, a kontrakt podpisano do 2023 r.

Dla Barcelony decyzja Griezmana to porażka sportowa i wizerunkowa. Hiszpańskie media podkreślają, że w każdym kolejnym okienku transferowym Katalończycy przegrywają walkę o najmocniejszych piłkarzy. Nie potrafili przekonać do pozostania na Camp Nou Neymara, nie dali rady pozyskać Marco Verrattiego, a i Philippe'a Coutinho kupowali na raty. Odpowiedzialny za sprawy sportowe dyrektor José Segura znalazł się w ogniu krytyki, który osłabić może tylko jakaś imponująca transakcja.

Jeśli jednak spojrzeć na to chłodnym okiem, być może Barcelona uniknęła właśnie konfliktu w drużynie. W ataku „Blaugrany” wciąż świetnie się spisuje Messi w parze z Luisem Suárezem. Upchnięcie tam jeszcze Griezmana byłoby dla Ernesta Valverdego nie lada wyzwaniem. Po odejściu Andrésa Iniesty mistrzowie Hiszpanii muszą myśleć raczej o sprowadzeniu pomocnika, który pomoże im wypełnić lukę po jednym z najlepszych piłkarzy świata.

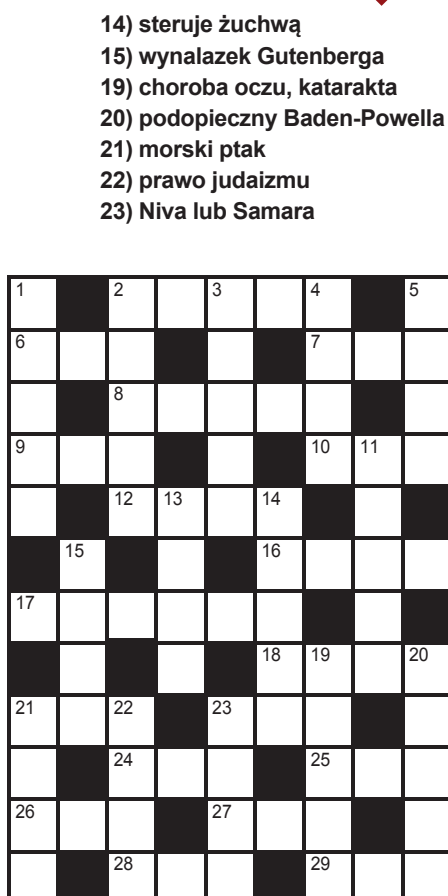
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

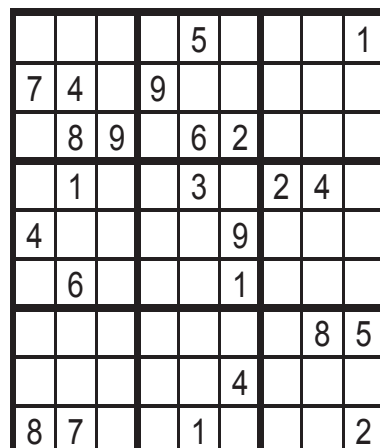
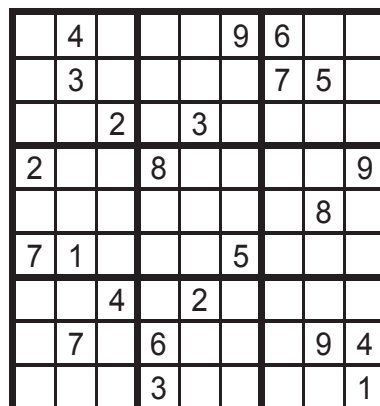
- 2) czarownica, wiedźma
- 6) australijski nietop
- 7) od stycznia do grudnia
- 8) opera Moniuszki
- 9) karty lub bierki
- 10) kwitnie w maju
- 12) stop na dzwony
- 16) notatka w rejestrze
- 17) kawałek chleba
- 18) leczy rany
- 21) dokument urzędowy
- 23) spływa po policzku
- 24) lata koło nosa
- 25) nocny motyl
- 26) czerwony to pożar
- 27) serial z Talarem
- 28) kolorowa papuga
- 29) piłka za boiskiem

PIONOWO

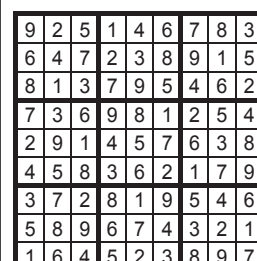
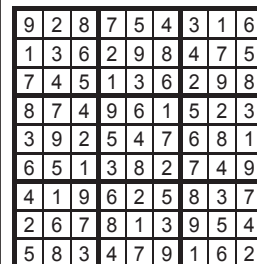
- 1) w parze z oponą
- 2) słucha bacy
- 3) stolica Indii
- 4) koń czystej krwi
- 5) biały kruk
- 11) nie liryka i nie dramat
- 13) sportowy kot



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
20/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wyprowadzili ponad
28 mln zł z masy upadłości

s.4

Część funkcjonariuszy po powrocie do pracy została przeniesiona gdzie indziej, co odebrali jako odwet dyrekcji zakładu karnego za sprzeciw wobec reorganizacji

KŁODZKO KONTROLA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W zakładzie karnym daleko od normalności

Pracownicy poskarżyli się ministrowi sprawiedliwości na złe relacje w pracy | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Funkcjonariusze służby więziennej napisali list do Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym wyliczyli nieprawidłowości w zakładzie karnym w Kłodzku. Minister zlecił kontrolę i podkreśla, że zamierza monitorować sytuację przez najbliższe miesiące.

Magda Groń

Autorzy listu do ministra wskazali na łamanie zasad etyki zawodowej poprzez „dyskryminację, stronnictwo, nepotyzm oraz zastraszanie funkcjonariuszy i pracowników”. Jak podkreślili, w Kłodzku nie dba się o bezpieczeństwo pracowników zakładu karnego i lokalnej społeczności, bo w więzieniu osadzeni są recydywiści pierwszej kategorii. Już na początku roku o sprawie szczegółowo poinformowali ministra Zbigniewa Ziobrę i jego zastępcę Patryka Jakiego. Resort natychmiast zlecił kontrolę.

Przedstawione w sprawozdaniu ustalenia pokontrolne zostały oparte na ustnych i pisemnych wyjaśnieniach funkcjonariuszy kłodzkiego więzienia, w tym kierownictwa jed-

nostki, nagraniach monitoringu oraz na anonimowych ankietach przeprowadzonych wśród załogi jednostki.

„Na podstawie materiałów uzyskanych w toku czynności kontrolnych stwierdzone zostało, że atmosfera pracy w zakładzie karnym w Kłodzku odbiega od właściwej, przy czym zasadniczy wpływ na nią mają relacje służbowe pomiędzy dyrektorem jednostki i kierownictwem działu ochrony a dowódcami zmian i funkcjonariuszami działu ochrony” – zauważa wiceminister Patryk Jaki w piśmie skierowanym do zainteresowanych sprawą posłów. Według ustaleń resortu niektórym pracownikom nie spodobały się plany organizacyjne kierownictwa. Aby zademonstrować swój sprzeciw, funkcjonariusze działu ochrony poszli na zwolnienia lekarskie. Część z nich

po powrocie do pracy została przeniesiona gdzie indziej, co odebrali jako odwet dyrekcji zakładu karnego za sprzeciw wobec reorganizacji.

Na podstawie ustaleń kontrolerów wydane zostały szczegółowe zalecenia dla dyrektora zakładu karnego w Kłodzku. Resort wymaga od niego kształtowania dobrej atmosfery w pracy i przeciwdziałania mobbingowi, transparentności działań i systematycznego przepływu informacji. Wkrótce resort sprawiedliwości oceni, czy dolnośląska służba więzienna pracowała nad sytuacją. W tym celu zlecono wykonanie anonimowych ankiet wśród funkcjonariuszy. Wiceminister Patryk Jaki podkreśla, że będzie się przyglądał sprawie. – Polecono także zwiększenie częstotliwości wizytacji skontrolowanej jednostki ze względu na poczynione ustalenia oraz możliwość wystąpienia wspólnych działań funkcjonariuszy powodujących destabilizację prawidłowego funkcjonowania zakładu karnego w Kłodzku – dodał.

KLUBY „GP”

Patrioci pamiętają o bohaterach

Ponad 100 osób uczestniczyło w dedykowanym pamięci porucznika Jerzego Kaszyńskiego II Rajdzie Gwiazdzystym na Wielką Sowę. Rajd po raz trzeci dedykowany był pamięci dzierzoniowskiego Żołnierza Wyklętego Jerzego Kaszyńskiego, zamordowanego przez komunistów w styczniu 1947 r. w dzierzoniowskim więzieniu oraz uczczeniu 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W trakcie spotkania na Wielkiej Sowie zgromadzeni mogli zapoznać się z tragiczną historią straceń na terenie więzienia w Dzierżoniowie, poznać nazwiska

ofiary, ale i katów. Jarosław Kresa, jeden z organizatorów rajdu, przypomniał wszystkie inicjatywy związane z upamiętnieniem Żołnierzy Wyklętych i 100-leciem odzyskania niepodległości, jak odsłonięcie pomnika Żołnierzy Wyklętych w Dzierżoniowie oraz tablicy poświęconej marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, organizacja Dnia Flagi RP oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą czy uroczystość przypominająca o 83. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kazimierz M. Janeczko



fot. Kazimierz Janeczko



DWORZEC BEZ NAPISU

TRANSPORT \ Na budynku legnickiego dworca po latach pojawi się neon z napisem informującym, co to za miasto. Pod wpływem nacisków ze strony mieszkańców, właściciela dworca, czyli PKP, i Kolei Dolnośląskich legnicki konserwator zabytków jeszcze w tym tygodniu wyda pozwolenie na umieszczenie napisu (wraz ze wskazówkami co do jego wyglądu).

fol. Legnica.fm/d

OSTATNIA DROGA BOHATERA

Testament Janusza Słocińskiego: praca dla ojczyzny

Wrocław pożegnał bohaterskiego żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych. W wieku 84 lat zmarł Janusz Słociński ps. Konus.

Nikodem Prokocimski

Członek NSZ z legendarnego oddziału Stanisława Sikorskiego „Jaremy” spoczął na cmentarzu Grabiszyńskim. W latach 90. odznaczony został m.in. Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego, Krzyżem Partyzanckim, Kombatancim Krzyżem Zasługi czy Orderem Weterana Walk o Niepodległość. Nie da się jednak ukryć, że w ostatnich latach Janusz Słociński był zapomniany przy nowych nominacjach i odznaczeniach mimo wysyłanych wniosków z różnych organizacji. Co ciekawe, był to jeden z ostatnich żyjących uczestników zwycięskiej bitwy z grupami operacyjnymi UB i NKWD pod miejscowością

Kotki (powiat Busko-Zdrój) w dniu 28 maja 1945 r. „Zdecydowałem się wstąpić do oddziału leśnego NSZ, gdy straciłem swoich bliskich. Walczyliśmy o Polskę m.in. ze współpracownikami NKWD” – wspominał kombatant.

– Żegnamy człowieka, którego ceniliśmy i szanowaliśmy. Obdarzał nas swoją przyjaźnią i sympatią. Był członkiem pokolenia, które nie zastanawiało się, co ojczyzna może mu dać, ale raczej pytało każdego ranka, co samo może dać ojczyźnie – przemawiał podczas pogrzebu europoseł Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Czarnecki. Podkreślił przy tym, że Janusz Słociński należał do tych ludzi, którzy za dewizę własnego życia obrali słowa Stanisława Wyspiańskiego „Polska to wiel-

\\ Żegnamy człowieka, którego ceniliśmy i szanowaliśmy. Był członkiem pokolenia, które nie zastanawiało się, co ojczyzna może mu dać, ale raczej pytało każdego ranka, co samo może dać ojczyźnie – mówił podczas pogrzebu europoseł Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Czarnecki \\

ka rzecz”. – Był człowiekiem konsekwentnym, niezłomnym. Zawsze mówił prawdę o Polsce i za to go wielu ceniło. Związany z NSZ, który walczył zarówno z okupantem niemieckim, jak i sowieckim. Po wojnie dbał o pamięć swoich poległych kolegów – mówił europoseł Czarnecki. Zaznaczył, że ojczyzna była dla zmarłego żołnierza najważniejsza. Dla młodszego pokolenia stał się wzorem i przykładem poświęcenia oraz pracy. – Tak jak wielu Żołnierzy Wyklętych zostawił dla nas testament, który postaramy się jak najlepiej wypełniać. Chodzi o pracę dla najjaśniejszej Rzeczypospolitej – mówił Czarnecki. Przywołał też ważne dla Janusza Słocińskiego słowa: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie”, których auto-



rem jest Roman Dmowski. – O tych słowach w swoim życiu ciągle pamiętał. I zostanie dla nas drogowskazem – podsumował europoseł.

Janusz Słociński współpracował z wieloma organizacjami i instytucjami. Mimo cięż-

ROCZNICA

Wrocławska pielgrzymka Jana Pawła II

35. rocznica wizyty Jana Pawła II we wrocławskim ratuszu to okazja do wspomnień, a zwłaszcza przywołania wygłoszonego wówczas przez papieża przesłania. Dla wielu wrocławian było to też przełomowe wydarzenie w życiu. Centrum Historii Zajezdnia uczci rocznicę specjalną konferencją zorganizowaną 21 czerwca.

Wydarzenie poprowadzi ks. prof. Grzegorz Sokołowski w Sali Wielkiej we wrocławskim ratuszu w czwartek 21 czerwca o godz. 12.30. Zaproszono bp. Andrzeja Siemienińskiego, ks. prof. Waldemara Cislę (Pomoc Kościołowi w Potrzebie), reżysera Krzysztofa Zanussiiego i prof. Andrzeja Wiszniewskiego. Wielu wrocławian pamięta pielgrzymkę Jana Pawła II w 1983 r. To było jedno z najważniejszych wydarzeń w powojennej historii miasta. Na hipodromie na Partynicach papież odprawił mszę świętą polową, w której uczestniczyło ponad milion wiernych.

– Konferencja z okazji 35. rocznicy tych pięknych chwil będzie traktowała o przesłaniu Karola Wojtyły, które wtedy wygłosił – mówi Juliusz Woźny, rzecznik Centrum Historii Zajezdnia. Papież wspominał wówczas św. Jadwigę Śląską, patronkę Śląska i archidiecezji wrocławskiej. „W dziejach ta postać łączy ze sobą dwa narody: polski i niemiecki na przestrzeni wielu wieków historii trudnej i bolesnej. Święta Jadwiga pozostaje orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania, stosownie do wymagań prawa narodu, między-



We Wrocławiu papież wspominał m.in. św. Jadwigę Śląską, patronkę Śląska i archidiecezji wrocławskiej

| fot. Archiwum Uniontex/d

narodowej sprawiedliwości i pokoju” – mówił wówczas Ojciec Święty. Oprócz konferencji we Wrocławiu przygotowano inne „papieskie akcenty” związa-

ne z rocznicą pielgrzymki. – Od 23 do 24 czerwca na placu przed bazyliką pw. św. Elżbiety będzie można zobaczyć samochód papieski Lancia Thema V6. Jan

Paweł II podróżował nim po diecezji rzymskiej. Dodatkowo przed kościołem garnizonowym wystawa fotograficzna – zapowiada Woźny.

Maria Kaczkowska miała 17 lat, kiedy uczestniczyła z rodzicami w spotkaniu z Janem Pawłem II. – Musieliśmy wstać w środku nocy, żeby wyruszyć na Partynice. Baliśmy się, że się nie zmieścimy. Od dłuższego czasu czuliśmy, że potrzebujemy tej wizyty i słów papieża Polaka jak roślina wody – wspomina kobieta. Jak dodaje, na miejscu panował ogromny tłok, ale i wielki entuzjazm. Niewygodę rekompensowała uczynność innych. O przełomowym spotkaniu na Partynicach mówił niejednokrotnie śp. ks. Adam Drwięga, który zajmował się wówczas logistyką. – Już w 1982 r. Ojciec Święty powiedział mi osobiście w Watykanie, że wybiera się do Wrocławia. Znał nasze miasto, ponieważ przyjaźnił się z kard. Bolesławem Kominkiem – mówił niegdyś ks. Adam Drwięga. Zaplanowana konferencja ma utrwalić myśli Jana Pawła II wypowiedziane na wrocławskiej ziemi.

Nikodem Prokocimski



SENIORZY, PILNUJ CIE SIĘ

POLICJA \ 90-letnia kobieta, mieszkanka Wojcieszowa koło Złotoryi, padła ofiarą złodziei, którzy znaną metodą „na wnuczka” wyciągnęli od niej oszczędności w wysokości 100 tys. zł. Policja dysponuje wizerunkiem kobiety, która odebrała pieniądze od staruszki.

fot. Legnica.fm/d



LICEALIŚCI ROBIĄ TEATR

KULTURA \ We Wrocławskim Teatrze Współczesnym o godz. 17 grupa uczniów VIII LO zaprezentuje spektakl „Kliniczna młodość”, który licealiści stworzyli na podstawie zebranych doświadczeń podczas wolontariatu w Hospicjum Bonifratrów.

fot. mat. pras./d



Janusz Stociński, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, był jednym z aktywniejszych kombatanów wrocławskich w ostatnich latach
| fot. Tm/Gazeta Polska

kiej choroby był aktywnym człowiekiem, zaangażowanym m.in. w działania Stowarzyszenia Odra-Niemen czy Katolickiego Klubu Literackiego „Źródło”. Spotykał

się chętnie z młodzieżą. Do ostatnich chwil angażował się w propagowanie wiedzy o NSZ. W przeszłości był wieloletnim członkiem Rady Naczelnej Związku Żołnierzy Naro-

dowych Sił Zbrojnych. Ludzie z jego otoczenia jednomyślnie opisują go jako osobę niezwykle wierzącą i pobożną. Często mówił, że oddaje się w opiekę Matce Bożej.



Mirosława Stachowiak-Różecka

Sytuacja z rekrutacją dzieci do wrocławskich żłobków to efekt wieloletnich zaniedbań. To przykład pozbywania się odpowiedzialności za najmłodszych wrocławian i lekceważenie podstawowych potrzeb oraz praw ich rodziców. To również trudna do zrozumienia krótkowzroczność.

Zmiana wyników rekrutacji to skandal, który przelał czarę goryczy i stał się kolejnym przykładem arogancji władz Wrocławia.

Na wczorajszym dyżurze poselskim przyjmowałam rozgoryczonych i załamanych rodziców. Skarżyli się na brak transparentności podczas procesu rekrutacji, brak weryfikacji składanych elektronicznie wniosków. Rodzice wskazywali na niesprawiedliwe traktowanie matek niepracujących, nieuzasadnione progi wiekowe. Mówiąc najkrócej, rodzice mają ogromne poczucie niesprawiedliwości. Nie dajcie się zwieść, że za chaos odpowiada zewnętrzna firma czy błędy oprogramowania. To efekt braku profesjonalizmu,

Skandal z rekrutacją do żłobków

rzetelności, braku gospodarka we Wrocławiu. Przez wiele lat pozwalano na rozwój osiedli bez głębszej analizy potrzeb mieszkańców. Zapomniano, że gdy powstają osiedla na tysiące mieszkań, za chwilę będą potrzebne żłobki, przedszkola i szkoły. Sytuacja wymknęła się już spod kontroli. Poszukiwane są protezy i uporczywe zaklinanie rzeczywistości. Przykładem jest organizacja zespołu szkolno-przedszkolnego na Stadionie Miejskim. Tworzenie szkoły na obiekcie wybudowanym za miliard złotych jest trudne do zrozumienia. O co tutaj właściwie chodzi? A może nie ma już gdzie budować przedszkoli i szkół, bo grunty zostały sprzedane, a miasto nie zostawiło sobie miejskich terenów?

Czy łączenie wielkich gmachów użyteczności publicz-

nej z placówkami przedszkolnymi i szkolnymi ma być stałą praktyką organizacyjną Wrocławia? Co następne? Przedszkole muzyczne w Narodowym Forum Muzyki, podstawówka teatralna przy Operze Wrocławskiej? A może w Hali Stulecia znajdzie się miejsce na żłobek miejski, skoro go nie ma na Wielkiej Wyspie? Czas wrócić do normalności. Budujmy szkoły, przedszkola i żłobki. Sfrustrowani rodzice, płacąc podatki we Wrocławiu, mają prawo otrzymać w zamian podstawową infrastrukturę. Budujmy miasto do życia, a nie wyrób miastopodobny. Nie będzie to łatwe, ale jest możliwe. Miasto musi mieć z powrotem gospodarza.

.....
Autorka jest posłanką PiS, kandydatką Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Wrocławia.

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

TANIEC



fot. mat. pras.

Brave Kids Reunion

Na deskach wrocławskiego Teatru Polskiego ze swoimi pokazami wystąpią tancerze i tancerki z Indii, Gruzji i Polski biorący udział w tegorocznej wrocławskiej edycji festiwalu Brave Kids Reunion. Młodzi tancerze zabiorą nas w świat dawnych tradycji hinduskich, gruzińskich i polskich poprzez muzykę, tańce i barwne stroje.

Środa, 20 czerwca, godz. 12, Teatr Polski we Wrocławiu, ul. Gabrieli Zapolskiej 3, Wrocław

KINO



fot. mat. pras.

Artysta

Podczas ostatniego w tym sezonie pokazu w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego zobaczymy francuski niezależny film tragicomiczny z 2011 r. w reżyserii i według scenariusza Michela Hazanaviciusa, który został zrealizowany w konwencji kina niemego i czarno-białego. Po seansie odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu w ArtKawiarni.

Środa, 20 czerwca, godz. 18, Kino Polonia 3D – Trzebnica, ul. Prusicka 12, Trzebnica

MUZYKA



fot. mat. pras.

Szumian – szalony koncert

Koncert charytatywny na rzecz podopiecznych Fundacji Między Niebem a Ziemią, którego pomysłodawczynią jest 15-letnia flecistka Julia Hawrylak. Młoda artystka od dawna próbowała zorganizować takie wydarzenie artystyczne, podczas którego pasje i talenty młodych muzyków będzie można wykonać do pomocy potrzebującym.

Środa, 20 czerwca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

Kolacja dla głupca

Spektakl Wrocławskiego Teatru Komedia w reżyserii Pawła Okońskiego na podstawie sztuki Francisca Vebera, francuskiego scenarzysty i reżysera. Przedstawienie jest opowieścią o grupie panów w średnim wieku z tzw. towarzystwa organizujących kolacje, na które zapraszają mniej inteligentnych od siebie, aby obnażyć ich niewiedzę.

Środa, 20 czerwca, godz. 19, Strzebiński Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 2, Strzelin

BLUES



fot. mat. pras.

Viva Santana!

Koncert poświęcony Carlosowi Santanie, jednemu z niewielu artystów, którego przeboje są grane od lat 60., przy okazji występu wirtuoza gitary na Tauron Life Festival Oświęcim 2018. Program spotkania przygotował Leszek Cichoński, a gościem specjalnym projektu jest kubański mistrz instrumentów perkusyjnych Jose Torres oraz kongista Osmar Pegudo.

Środa, 20 czerwca, godz. 20, Hard Rock Cafe, Rynek 25, Wrocław

JAZZ



fot. mat. pras.

Jan Kantner Quartet

Trzecia odsłona letniego koncertu na dachu Hotelu Monopol z cyklu Jazz On The Rooftop, w ramach którego wystąpi Jan Kantner Quartet. Wrocławski zespół grający muzykę w stylu pomiędzy hard bopem a free jazzem. Usłyszymy: Jana Kantnera (saksofon), Bartka Chojnackiego (bas), Piotra Szlempo (trąbka), Dawida Opalińskiego (perkusja).

Środa, 20 czerwca, godz. 20, Café Bar Monopol, ul. H. Modrzejewskiej 2, Wrocław



PRZERWANA PODRÓŻ DO BERLINA

STRAŻ GRANICZNA \ Dziewięcioro nielegalnych imigrantów, którzy usiłowali dostać się przez nasz kraj do Niemiec, zatrzymali funkcjonariusze polsko-niemieckiego patrolu Straży Granicznej w Świecku. Obywatele Wietnamu (sześciu mężczyzn i trzy kobiety) przyznali się do nielegalnego przebywania w Polsce i próby przekroczenia granicy. Zatrzymano także przewoźnych ich kierowców.

fot. SG/d

ŚLEDZTWO

Wyprowadzili ponad 28 mln zł z masy upadłości

Osiem osób zatrzymali wczoraj funkcjonariusze CBA na polecenie Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do spraw Przystępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu. Zdaniem śledczych wyłudlili oni 28,6 mln zł z masy upadłości firmy remontowo-budowlanej. Wśród zatrzymanych jest prawnik – obecnie radca prawny, a wcześniej prokurator, a także szefowie spółek wykorzystywanych do wyprowadzania pieniędzy.



Zatrzymane wczoraj osoby zostaną przewiezione do Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej. Tam usłyszą zarzuty

| fot. Marcin Bielecki/PAP

sowych, „w następstwie zawierania szeregu pozornych umów i ustnych porozumień, których przedmiotem miało być rzekome świadczenie usług, czemu

towarzystwo sporządzenie poświadczających nieprawdę dokumentów, w tym nierzetelnych faktur VAT”. Do tego dochodziły nierzetelne faktury

VAT – uszczuplenie podatku od towarów i usług śledczy szacują na ponad 5 mln zł.

Wczorajsze zatrzymania to kolejny etap postępowania dotyczą-

cego przekroczenia uprawnień. Jak czytamy w komunikacie PK, polegało ono na „wyprowadzaniu pieniędzy z masy upadłości i działania na szkodę upadłych spółek m.in. właściciela centrum hotelowo-konferencyjnego, spółki napraw infrastruktury kolejowej, spółdzielni mieszkaniowej, firmy budowlanej modernizującej publiczne szpitale, drukarni i dużej hurtowni papierniczej. Wyprowadzane z masy upadłości pieniądze były prane przy użyciu szeregu fikcyjnych podmiotów gospodarczych”.

W poprzednim etapie zarzuty (m.in. o charakterze korupcyjnym) usłyszało osiem osób. Śledczy badali też wątek niekorzystnej, powodującej szkodę w wielkich rozmiarach sprzedaży centrum hotelowo-konferencyjnego w Warszawie. – Syndyk wbrew obowiązkowi optymalnego wykorzystania majątku upadłego w celu zaspokojenia wierzycieli sprzedał przedsiębiorstwo warte co najmniej 31,153 mln zł za mniej niż jedną trzecią tej kwoty, tj. 9,351 mln zł. Straty tego konsorcjum wyniosły ponad 21,8 mln zł – informuje Prokuratura Krajowa. W kwietniu ub.r. zatrzymano osoby zamieszane w tę sprawę, w tym m.in. syndyka Tomasza S.

(oprac. ag)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

Środa
20/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYDARZENIE CZY ZNÓW ZAŚPIEWAJĄ „MIĘDZYNARODÓWKĘ”?

Pochód lewicy pod patronatem Zdanowskiej

W organizację obchodów
aktywnie włączają się
również działacze skrajnie
lewicowej partii Razem



Pomnik Czynu Rewolucyjnego w Łodzi upamiętnia robotników, których stracono w latach 1905–1907 w czasie socjalistycznej rewolucji

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W najbliższą sobotę w Łodzi odbędą się kolejne obchody rocznicy rewolucji 1905 r., podczas której doszło do walk łódzkich robotników z wojskami carskiej Rosji. Od kilku lat środowiska skrajnie lewicowe upamiętniają tamte wydarzenia, nazywając je powstaniem łódzkim.

Hubert Kowalski

Ulicami Łodzi przejdzie pochód, który ma być otwartym spektaklem przedstawiającym rzeczywistość łódzkich robotników z 1905 r. W poprzednich latach uczestnicy marszu śpiewali pieśni socjalistyczne i komunistyczne, np. „Międzynarodówkę”, „Czerwony sztandar” oraz „Gdy naród do boju”.

Głównym organizatorem obchodów jest łódzki klub „Krytyki Politycznej”, skrajnie lewicowego pisma, którego publicyści wielokrotnie wychwalali m.in. Karola Marksa, a także popierali tzw. czarne protesty. Wydawca „Krytyki Politycznej”, Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego, otrzymuje z Urzędu Miasta Łodzi dofinansowanie na organizację obchodów rocznicy rewolucji. Jednym z inicjatorów łódzkiego wydarzenia jest Michał Gauza, który od

W poprzednich latach uczestnicy marszu śpiewali pieśni socjalistyczne i komunistyczne, np. „Międzynarodówkę”. Głównym organizatorem obchodów jest łódzki klub „Krytyki Politycznej”, skrajnie lewicowego pisma, którego publicyści wielokrotnie wychwalali m.in. Karola Marksa, a także popierali tzw. czarne protesty

niedawna przedstawia się jako Kasia Gauza, będąc jednocześnie aktywistką feministycznej organizacji Łódzkie Dziewuchy Dziewuchom. W organizację obchodów aktywnie włączają się również działacze skrajnie lewicowej partii Razem.

Kilka lat temu na rewolucyjnym pochodzie pojawiła się działaczka Postępowej Młodzieży Polski, nieformalnej organizacji komunistycznej, która działa m.in. na terenie Łodzi. Aktywistka przyszła na wydarzenie w koszulce z sierpem i młotem. Jej ubiór nie spodobał się pozostałym uczestnikom obchodów, którzy bezskutecznie próbowali usunąć ją ze zgromadzenia.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Obchody zostały również dofinansowane przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.

HISTORIA

Jerzy Szletyński bohaterem czerwca

W czerwcu bohaterem projektu „Łódzkie drogi do niepodległości” jest legionista i jeden z założycieli harcerstwa w Łodzi Jerzy Szletyński. Urodził się w Łodzi w 1895 r. Od 1913 r. dowodził łódzką drużyną skautów. Rok później przy ul. Sienkiewicza zorganizował punkt werbunkowy dla przyszłych legionistów. Podczas I wojny światowej Szletyński brał udział w bitwach pod Łowczówkiem, Krzywopłotami oraz Bojach nad Nidą. Legionista został

ciężko ranny w bitwie pod Konarami. Został pochowany na cmentarzu w Olbierzowicach. – Po I wojnie światowej dokonano ekshumacji i przeniesiono ciało Szletyńskiego do zbiorowej mogiły żołnierskiej niedaleko Konar. Legionista został też pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości – mówi Dariusz Nowiński, komendant łódzkiego oddziału Związku Strzeleckiego. W ramach projektu „Łódzkie drogi do niepodległości” miejscy urzędnicy planują odwiedzenie miejsca bitwy pod Konarami.

(bk)

SŁUŻBA ZDROWIA

Profilaktyka nowotworów głowy i szyi

Łódzki szpital im. Barlickiego zaprasza osoby między 40. a 65. rokiem życia na badania w ramach programu profilaktyki wczesnego wykrywania nowotworów głowy i szyi. Badania przeznaczone są dla osób obciążonych czynnikiem ryzyka: takim jak palenie papierosów, nadmierne spożywanie alkoholu i zakażenie wirusem HPV. Zaniedbanie powinny takie objawy, jak przewlekły ból języka, owrzodzenie jamy ustnej, ból gardła, utrzymu-

jąca się chrypka, ból i trudności w przełykaniu, guzek na szyi czy niedrożność lub krwawienia z nosa. Pacjenci w ramach programu poddani są szczegółowym badaniom nasofiberoskopem, najdokładniejszym aparatem diagnostycznym. W ramach badań oznaczane są także markery zakażenia HPV, wirusem brodawczaka ludzkiego. Program realizowany będzie do końca 2019 r. W województwie łódzkim z podobnych badań można także skorzystać w szpitalu im. Kopernika w Łodzi oraz w szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim.

(as)



SPOTKANIE BLOGERÓW

FESTIWAL \ Od soboty w EC1 Łódź przy ul. Targowej zaczyna się 6. edycja festiwalu dla twórców internetowych See Bloggers. Na jednej scenie pojawią się celebryci, a na drugiej specjaliści. Podczas imprezy będzie można dowiedzieć się m.in., jak działają portale społecznościowe. Będą też warsztaty dla dzieci i dorosłych, spotkania z blogerami oraz fotospacery.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI

Remont, który miał się zakończyć rok wcześniej

Przeciągające się w nieskończoność remonty i blokowanie ulic – tak wyglądają inwestycje w śródmieściu Łodzi. Tym razem problem dotyczy ul. Pogonowskiego, na odcinku od al. 1 Maja do ul. Zielonej. Modernizacja tego fragmentu drogi miała rozpocząć się i zakończyć w ubiegłym roku, ale potrwa do końca obecnego.

Bartłomiej Krasnodębski

Rozumiem, że remonty muszą być wykonywane, ale nie powinny one trwać miesiącami. Kilkaset metrów ulicy drogowcy chcą robić do końca roku. To śmieszne. Nie możemy normalnie funkcjonować, ponieważ ulica ciągle jest rozkopana. Żyjemy w kurzu i pyłach, a sprzęt budowlany ciągle hałasuje – twierdzi Mirosława Kowalska, mieszkanka jednej z kamienic na Starym Polesiu.

Podobne zdanie o modernizacji drogi mają także inni mieszkańcy budynków przy ul. Pogonowskiego. – Nie wierzę już w zapowiedzi urzędników, że

postarają się jak najszybciej skończyć inwestycję. W ubiegłym roku drogowcy zaczęli rozkopywać ul. Pogonowskiego, ale remontu nie ukończyli. Magistrat organizował spotkania, podczas których jego przedstawiciele zapewniali, że Pogonowskiego będzie pierwszą wyremontowaną ulicą na Polesiu. I co? Skończył się remont al. 1 Maja, a po Pogonowskiego sprzęt budowlany nadal jeździ – przypomina pan Stanisław, mieszkaniec kamienicy przy ul. Pogonowskiego. Trudną sytuację z dojazdem do klientów na ul. Pogonowskiego zauważają również łódzcy taksówkarze. – Wjeżdżanie na Pogonowskiego po ulewie jest niebezpiecz-

ne. Kto mi zapłaci za naprawę samochodu? Takie inwestycje muszą być prowadzone zdecydowanie szybciej – uważa pan Jerzy, taksówkarz.

Ślimaczące się inwestycje oraz uciążliwe opóźnienia to znak firmowy rządów prezydent Hanny Zdanowskiej z Platformy Obywatelskiej – twierdzi radny Sebastian Bulak

ne. Kto mi zapłaci za naprawę samochodu? Takie inwestycje muszą być prowadzone zdecydowanie szybciej – uważa pan Jerzy, taksówkarz.

Zdenerwowaniu łódzian nie dziwi się zasiadający w doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi i przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości, radny Sebastian Bulak. – Ślimaczące się inwestycje oraz uciążliwe opóźnienia to znak firmowy rządów prezydent Hanny Zdanowskiej z Platformy Obywatelskiej. Na szczęście już niedługo wybory samorządowe i łódzianie będą mogli zerwać z tą ponurą tradycją. Miastu jest potrzebny sprawny i dynamiczny gospo-



darz, który nada nowy wymiar rozwojowi Łodzi – przekonuje samorządowiec.

Sytuację z przedłużającym się remontem ul. Pogonowskiego zauważają też urzędnicy. Jednak tłumaczą to nieprzewidywanymi trudnościami. – Faktycznie prace drogowe na dobre miały się zacząć

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



Gazeta
Polska
codziennie



BONIEK HONOROWYM OBYWATELEM

WOJEWÓDZTWO \ Zbigniew Boniek, były piłkarz Widzewa Łódź i reprezentacji Polski, a obecnie prezes PZPN, otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego. Nadawany jest on osobom szczególnie zasłużonym dla regionu.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



WYPADEK ŻANDARMERII WOJSKOWEJ

S8 \ Na drodze ekspresowej S8 w kierunku Wrocławia w okolicach węzła Wieluń doszło do wypadku pojazdu Żandarmerii Wojskowej z samochodem ciężarowym. Nikt nie został ranny. Przez kilka godzin ruch odbywał się jednym pasem.

fot. mat. pras./d



**Rok temu
drogowcy rozkopali
ul. Pogonowskiego,
ale remontu nie
ukończyli**

Remont ul. Pogonowskiego miał się zakończyć w ubiegłym roku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

już w tamtym roku. Jednak okazało się, że trzeba wymienić cały wodociąg, ponieważ prowadzenie robót budowlanych groziło dalszym uszkodzeniem rur. Od maja Łódzka Spółka Infrastrukturalna zajmuje się naprawą wodociągu.

Te prace potrwać do sierpnia. Wtedy nasz wykonawca będzie mógł prowadzić dalsze roboty budowlane, czyli m.in. odtwarzać nawierzchnię. Liczymy, że najpóźniej do końca roku inwestycja zostanie zakończona – twierdzi Katarzy-

na Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi.

Po remoncie ul. Pogonowskiego ma stać się woonerfem. Wzdłuż ulicy zostaną posadzone drzewa i postawione ławki. Koszt inwestycji to 4,9 mln zł.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Aleksander Napiórkowski powinien mieć swoją ulicę

W stulecie niepodległości czas najwyższy, by przypomnieć postaci tych łódzian, których komunistyczna władza skazała na zapomnienie, takich jak Aleksander Napiórkowski. Aż do 1952 r. patronował jednej z łódzkich ulic. Później ulica patrona zmieniła – został nim bliżej nieznanego działacza komunistyczny Aleksander Przybyszewski. Tymczasem jak mało kto właśnie Aleksander Napiórkowski zasłużył sobie, by ulica, przy której mieszkał, nazwana została jego imieniem. Urodził się na Kurpiach w patriotycznej rodzinie drobnej szlachty zagrodowej. I tej tradycji pozostał wierny. Już w 1905 r. za udział w strajku szkolnym został usunięty z gimnazjum w Pułtusku. Rodzice przenieśli go do prywatnej szkoły w Łomży i tam związał się z Polską Partią Socjalistyczną. Został aresztowany za agitację wśród żołnierzy. Zwolniony i znowu aresztowany za posiadanie broni uwolnienie zawdzięczał ojcu, ale stracił możliwość studiowania w Rosji. Studia skończył

w 1914 r. na politechnice w Liège w Belgii. Jeszcze podczas studiów wstąpił do Związku Strzeleckiego i w 1914 r. został żołnierzem I Kompanii Kadrowej Legionów. Wraz z I Kadrową przekroczył granice Królestwa w marszu z krakowskich Oleandrów do Kielc. Z I Pułkiem Ułanów brał udział w walkach nad Styrem i Stochodem, awansując od szeregowego ułana do chorążego. Odznaczony przez komendanta odznaką „Za wierną służbę”. Po kryzysie przysięgowym uciekł z internowania w Szczypiornie i przez władze PPS został skierowany do Łodzi. Jako przewodniczący okręgowego komitetu PPS organizował strajki robotnicze przeciwko oddaniu Chełmszczyzny Ukraincom, działał na rzecz pojednania różnych frakcji PPS, tworzył milicję ludową i organizował rozbrajanie Niemców w listopadzie 1918 r. W roku 1919 Napiórkowski inicjował wy-

danie łódzkiej gazety „Dziennik Robotniczy”. W tym samym roku został wybrany na posła do Sejmu Ustawodawczego. W 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej współtworzył rząd Obrony Narodowej. Chciał jednak wziąć bezpośredni udział w walkach i 13 lipca wstąpił do wojska polskiego w randze porucznika. Najpierw do I Pułku Szwoleżerów, a później do 108. Pułku Ułanów. 18 sierpnia 1920 r., dowodząc szarżą na bolszewickie pozycje pod Ciechanowem, został ciężko ranny. Zmarł tego samego dnia. Pośmiertnie awansowany do stopnia rotmistrza, odznaczony srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych i odznaką Pierwszej Kadrowej. Spoczywa na Starym Cmentarzu w Łodzi. I nadal nie ma w Łodzi ulicy swojego imienia.

KULTURALNY FLESZ

KONCERTY

Piotrkowska kameralnie



Dzisiaj o godz. 20 w pasażu Rubinsteina w Łodzi rozpoczyna się cykl koncertów „Piotrkowska kameralnie”. Jest to druga edycja imprezy. Dziś odbędzie się koncert znanego łódzkiego zespołu Big Band Fabryka Wełny. Został powołany do życia w 2016 r. z inicjatywy muzyków Filharmonii Łódzkiej, Teatru Wielkiego i Teatru Muzycznego w Łodzi oraz członków wielu znanych polskich zespołów jazzowych i rozrywkowych. Pomimo krótkiego stażu artystycznego zespół brał udział w wielu udanych koncertach, m.in. w Filharmonii Łódzkiej w ramach Freedom Jazz Festival. Repertuar zespołu to przede wszystkim muzyka swingowa

z połowy ubiegłego wieku, kiedy grały słynne orkiestry Glenna Millera, Benny'ego Goodmana czy Duke'a Ellingtona. Zespół wykonuje także przeboje muzyki klasycznej i rozrywkowej. W kolejne wakacyjne środy w pasażu Rubinsteina wystąpią: Di Galitzanyer Klezmorim, duet Ola Borkiewicz & Dawid Kwieciński, Virtuoso Quartet, Piotr Kułakowski Quartet, Piotr Rogósz z zespołem, Dixie Friends, Waldemar Gołębski & Serczyk Trio oraz Bogna Band. Pod koniec sierpnia na zakończenie cyklu zagra White Boat Orchestra. Wstęp na koncerty jest wolny.

(kb)

WERNISAZ

Malarstwo Iwy Petrowej-Andersen



Dzisiaj o godz. 17 w Muzeum Miasta Łodzi odbędzie się wernisaz prac bułgarskiej konserwator dzieł sztuki Iwy Petrowej-Andersen. Autorka prezentuje dzieła z cyklu „Jest samotność przestrzeni”. – Konserwacja dzieł sztuki oraz moja twórczość malarska zawsze były dla mnie silnie ze sobą powiązane. Praca konserwatora dzieł sztuki dawnej, jak i współczesnej w Polsce i w Danii oraz praca przy ikonach w Bułgarii i w Polsce miały duży wpływ na moją twórczość. Zarówno moja fascynacja sztuką ikon oraz wpływ przyrody, krajozrazu i człowieka mocno oddziałują i w znacznym stopniu formują styl malarstwa. Moje obrazy to efekt eksperymentów z różnymi materiałami oraz technikami – twierdzi artystka.

Iwa Petrowa-Andersen urodziła się w Bułgarii. Ukończyła Liceum Sztuk Pięknych w Sofii, następnie studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie uzyskała dyplom w zakresie konserwacji malarstwa. Na swoim koncie ma liczne realizacje konserwatorskie w zakresie malarstwa sztalugowego oraz innych obiektów zabytkowych. Na terenie Łodzi prowadziła prace konserwatorskie, m.in. w pałacu Poznańskiego. Pracowała także przy konserwacji pozłaczanych drzwi do sali tronowej Zamku Królewskiego w Warszawie, za co otrzymała medal Związku Polskich Artystów Plastyków. Wstęp na wernisaz jest wolny.

(kb)



PIERWSZY MECZ BEZ KIBICÓW?

ŻUŻEL \ 29 lipca powinien odbyć się pierwszy mecz na nowym stadionie żużlowym w Łodzi. Orzeł ma zmierzyć się ze Zdunkiem Wybrzeże Gdańsk. Obiekt nadal jest jednak w budowie i organizatorzy mogą mieć problemy z uzyskaniem zgody na organizację imprezy masowej. Na czwartek Orzeł zwołał konferencję prasową w tej sprawie.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

25 czerwca ruszy sprzedaż karnetów na mecze Widzewa w II lidze. Będą to wyłącznie abonamenty na cały sezon, ale klub uruchomi sprzedaż w systemie ratałnym. Ceny wzrosną o 10–15 proc.



Mecze Widzewa cieszą się dużym zainteresowaniem kibiców | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Feta lepsza niż w Lidze Mistrzów

Wywalczyliśmy awans do II ligi, a kibice przygotowali nam fetę jak po zwycięstwie w Lidze Mistrzów. Z przyjemnością gra się dla takich fanów – przyznaje Kacper Falon, pomocnik Widzewa. Młodzieżowiec zostaje na kolejny sezon w łódzkim klubie. Do drużyny dołączy natomiast asystent analityk.

Daniel Mroczek

W niedzielę po północy przed stadionem przy al. Piłsudskiego w Łodzi na piłkarzy czekało ok. 2 tys. kibiców. Gdy zawodnicy wrócili z meczu w Ostródzie, fani odpalili race i cieszyli się ze swoimi ulubieńcami. – Przez cały sezon pracowaliśmy na ten sukces. Każdemu zależało na awansie. Najlepiej świadczą o tym łzy radości prezesa Klementowskiego, który razem z nami bawił się po końcowym gwizdku – podsumowuje Kacper Falon.

Obecnie widzowiacy przebywają na urlopiach. Przygotowania do drugoligowych zmagania rozpoczyna się 28 czerwca. Od 1 do 9 lipca drużyna będzie przebywać na zgrupowaniu w Opalenicy. Trener Radosław Mroczkowski zaplanował pięć sparingów: z Ruchem w Chorzowie (2 lipca o godz. 11.30), ze Stomilem Olsztyn w Opalenicy (4 lipca), z reprezentacją Związku Piłkarzy Hiszpańskich w Opalenicy (7 lipca), z Bronią Radom w Łodzi (11 lipca), z GKS Katowice na stadionie przy al. Piłsudskiego 138 (14 lipca, godz. 18).

W przyszłym sezonie w barwach Widzewa nie zobaczymy już Aleksandra Kwieka, bo w czerwcu kończy mu się umowa i zarząd klubu nie chce jej

przedłużyć. Wiosną pomocnik zagrał tylko w jednym meczu. – Kontakt kończy się też Maciejowi Humerskiemu. Obecnie przebywa on na urlopie. Chcemy jednak porozmawiać z nim o nowej umowie. Mam też obietnicę prezesa Jagiellonii Białystok, że wypożyczy nam na kolejny sezon Marcina Pigla – informuje Przemysław Klementowski, sternik Widzewa.

Zarząd klubu nie miał problemów z rozwiązaniem umowy z Franciszkiem Smudą. Kontrakt został podpisany do końca czerwca 2018 r. z opcją automatycznego przedłużenia po awansie do II ligi, ale znalazł się w nim zapis, który pozwolił na zakończenie współpracy jeszcze w czerwcu.

Tymczasem Radosław Mroczkowski zaczął już układać nowy sztab szkoleniowy. W klubie ma znaleźć się miejsce dla asystenta analityka. Nieoficjalnie mówi się, że będzie to Tomasz Świdzki, który współpracował z Mroczkowskim w Sandecji Nowy Sącz. Na pewno nowym trenerem bramkarzy zostanie Andrzej Woźniak. Z Widzewem rozstanie się Zbigniew Małkowski. Być może w łódzkim klubie nadal będzie pracował Marcin Broniszewski.

PIŁKA NOŻNA

ŁKS ma nowego pomocnika

Bartłomiej Kalinkowski dołączył do drużyny Łódzkiego Klubu Sportowego. Pomocnik podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny sezon. Kalinkowski ma za sobą występy w młodzieżowych drużynach Legii Warszawa oraz Broni Radom. W minionym sezonie reprezentował barwy GKS Katowice. W Nice 1 Lidze rozegrał 23 mecze i zdobył jednego gola.

„Brunatni” już trenują

We wtorek drużyna PGE GKS Bełchatów rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu. W zajęciach wziął udział nowy nabytek „Brunatnych” Mikołaj Grzelak, a testy w bełchatowskim zespole

rozpoczęli: Mateusz Szymorek (obrońca, ostatnio Olimpia Zambrów) i Hubert Laskowski (napastnik, ostatnio w SV Eintracht Elster). Zabrakło kontuzjowanego Michała Lewandowskiego oraz Huberta Berłowskiego, który otrzymał dodatkowy tydzień wolnego.

PŁYWANIE

Wyróżnienie dla Zuzanny

Zuzanna Boruszewska została wybrana najlepszą zawodniczką z Łodzi podczas letnich mistrzostw Polski osób niepełnosprawnych w pływaniu, które odbyły się w łódzkiej Zatoce Sportu. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem – zgłoszono 154 zawodników z całego kraju. Sportowcy rywalizowali w 24 konkurencjach indywidualnych i 7 sztafetach.

PIŁKA SIATKOWA

Znamy terminarz meczów PGE Skry

PGE Skra Bełchatów zainauguruje nowy sezon PlusLigi 13 października w Bydgoszczy. Pierwszy mecz we własnej hali mistrzowie Polski rozegrają cztery dni później z MKS-em Będzin.

Terminarz PlusLigi 2018/2019

1. kolejka: 13.10.2018 r. Chemik Bydgoszcz–PGE Skra Bełchatów; 2. kolejka: 17.10.2018 r. PGE Skra Bełchatów–MKS Będzin; 3. kolejka: 20.10.2018 r. Trefl Gdańsk–PGE Skra Bełchatów; 4. kolejka: 27.10.2018 r. PGE Skra Bełchatów–Indykpol AZS Olsztyn; 5. kolejka: 3.11.2018 r. Jastrzębski Węgiel–PGE Skra Bełchatów; 6. kolejka: 7.11.2018 r. PGE Skra Bełchatów–Asseco Resovia Rzeszów; 7. kolejka: 10.11.2018 r. Cuprum Lubin–PGE Skra Bełchatów; 8. kolejka: 17.11.2018 r. PGE Skra Bełchatów–Skra Bełchatów; 9. kolejka: 24.11.2018 r. Aluron Virtù Warszawa–PGE Skra Bełchatów; 10. kolejka: 8.12.2018 r. PGE Skra Bełchatów–Cerrad Czarni Radom; 11. kolejka: 12.12.2018 r. GKS Katowice–PGE Skra Bełchatów; 12. kolejka: 15.12.2018 r. PGE Skra Bełchatów–Stocznia Szczecin; 13. kolejka: 22.12.2018 r. PGE Skra Bełchatów–ZAKSA Kędzierzyn-Koźle; 14. kolejka: 29.12.2018 r. PGE Skra Bełchatów–Chemik Bydgoszcz; 15. kolejka: 12.01.2019 r. MKS Będzin–PGE Skra Bełchatów; 16. kolejka: 19.01.2019 r. PGE Skra Bełchatów–Trefl Gdańsk; 17. kolejka: 2.02.2019 r. Indykpol AZS Olsztyn–PGE Skra Bełchatów; 18. kolejka: 6.02.2019 r. PGE Skra Bełchatów–Jastrzębski Węgiel; 19. kolejka: 9.02.2019 r. Asseco Resovia Rzeszów–PGE Skra Bełchatów; 20. kolejka: 16.02.2019 r. PGE Skra Bełchatów–Cuprum Lubin; 21. kolejka: 20.02.2019 r. ONICO Warszawa–PGE Skra Bełchatów; 22. kolejka: 23.02.2019 r. PGE Skra Bełchatów–Aluron Virtù Warta Zawiercie; 23. kolejka: 2.03.2019 r. Cerrad Czarni Radom–PGE Skra Bełchatów; 24. kolejka: 9.03.2019 r. PGE Skra Bełchatów–GKS Katowice; 25. kolejka: 16.03.2019 r. Stocznia Szczecin–PGE Skra Bełchatów; 26. kolejka: 23.03.2019 r. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle–PGE Skra Bełchatów

(dm)

Środa
20/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



GOSPODARKA MORSKA KOLEJNE INWESTYCJE W PORTACH

Szersze morskie okna na świat

Rząd inwestuje w rozwój portów notujących rekordowe obroty | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Blisko 250 mln zł rządowego wsparcia trafi do portów Trójmiasta. Gdyńię czeka dzięki temu rewolucja w promowych przewozach pasażerskich. W Gdańsku bezpieczniejsza będzie nawigacja w porcie wewnętrznym, przybędzie też nowoczesnych nabrzeży.

Piotr Sawczuk

Pieniądze na obie inwestycje pochodzą z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Umowy o dofinansowanie podpisali Przemysław Gorgol, p.o. dyrektor Centrum Unijnych Projektów Transportowych, Wiesław Piotrkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni i Adam Meller, prezes zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

– Kolejne spotkanie, kolejne pieniądze, kolejne dobre wiadomości dla Pomorza – cieszył się Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, obecny przy podpisaniu umów. – Fundusze trafią do portów w Gdyni i Gdańsku, a inwestycje będą miały charakter nie tylko biznesowy, ale i poprawią bezpieczeństwo – dodał.

117 mln zł, które trafią do Gdyni, sfinansują budowę nowego terminalu dla promów pasażerskich i przebudowę dróg dojazdowych do nabrzeży fińskiego i polskiego, gdzie w pobliżu Muzeum Emigracji stanie dworzec. Warta 222 mln zł inwestycja zostanie uruchomiona w 2021 r., brakujące środki zapewni zarząd portu.

W Gdańsku za 132 mln zł Urząd Morski zmodernizuje tor wodny na Martwej Wiśle, uporządkowane zostanie miejsce zawracania statków, tzw. obrotnica, przebudowane i wyremontowane będą nabrzeża Flisaków, Retmanów i Szyprów. To samo dotyczy Motławy i nabrzeży przy Polskim Haku. Prace warte 155 mln zł zakończą się w 2020 r.

– To już kolejny projekt dotyczący bezpieczeństwa wej-

ścia w porcie Gdańsk, który uzyskał dofinansowanie unijne – mówił Przemysław Gorgol z CUPT. – Dzięki środkom z UE udało się już przebudować falochron wschodni, zbudować część toru wodnego na Martwej Wiśle oraz przebudować liczne nabrzeża na rzece Motławie, nabrzeże Wyspy Ołowianka oraz część nabrzeża Szyprów na Martwej Wiśle. Te inwestycje realnie zwiększają bezpieczeństwo jednostek pływających, które przybywają do portu Gdańsk i z niego wypływają – podkreślił.

Obie inwestycje są kolejnymi po rozpoczętych blisko miliardowych pracach związanych ze zwiększeniem dostępności do portów dzięki drogom i kolejom. Tymczasem w środowisku samorządowców Pomorza słychać głosy zawołanej krytyki rządowej pomocy służącej rozwojowi gospodarczemu regionu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GDAŃSK

Przetarg unieważniony

Przetarg na modernizację Traktu Konnego w Gdańsku został unieważniony. Urzędnicy nie spodziewali się takich kwot – informuje Radio Gdańsk. Zgodnie z informacjami oferty na remont drogi były dwu- i trzykrotnie wyższe niż założenia miasta. Na remont kilometrowego odcinka przed pl. Zebrań Ludowych miasto chciało wydać 3 mln zł. Pod koniec maja tego roku ogłoszono postępowanie przetargowe na modernizację Traktu Konnego na odcinku od ul. Smoluchowskiego do

ul. Chodowieckiego. W ramach planowanej inwestycji po stronie pl. Zebrań Ludowych miał także zostać wyremontowany chodnik. Zakres rzeczowy zamówienia obejmował modernizację ul. Trakt Konny w zakresie jezdni i jednostronnego chodnika. Zadanie obejmowało także usunięcie kolizji urządzeń elektroenergetycznych i zagospodarowanie zieleni. Inwestycja miała zakończyć się do końca września tego roku. To już kolejna taka sytuacja – wcześniejszy przetarg również nie został rozstrzygnięty ze względu na zbyt wysokie kwoty w złożonych ofertach.

(dzs)

GDAŃSK-SUCHANINO

Próbował kupić psychotropy na fałszywą receptę

Policjanci z Suchanina zatrzymali 18-letniego mieszkańca Gdańska, który na podstawie fałszywej recepty próbował kupić leki psychotropowe. Podczas przeszukania mieszkania zatrzymanego funkcjonariusze znaleźli jeszcze inne podrobione recepty. Jak przypomina gdańska komenda policji, za podrabianie, fałszowanie dokumentu, używanie go jak autentycznego grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. – Kilka

dni temu do komisariatu na Suchaninie zadzwoniła pracownica jednej z aptek i poinformowała, że ma wątpliwości co do autentyczności recepty jednego z klientów. Policjanci pojechali we wskazane miejsce i zatrzymali 18-letniego gdańszczanina – relacjonuje policja. Funkcjonariusze ustalają, ile takich podrobionych recept mógł wykonać i zrealizować na terenie Gdańska zatrzymany młody mężczyzna. Trwa również szacowanie dokładnych strat z tytułu jego przestępczej działalności. Podejrzany usłyszał pięć zarzutów popełnienia przestępstwa.

(dzs)



POGRZEB WIKARIUSZA KS. BOGDANA PULCZYŃSKIEGO

KOSAKOWO \ 18 czerwca zmarł tragicznie ks. Bogdan Pulczyński, wikariusz parafii pw. św. Antoniego w Kosakowie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się 22 czerwca pod przewodnictwem ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia o godz. 10 w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Starzynie. Bezpośrednio po mszy św. nastąpi pochówek na cmentarzu parafialnym.

fot. mat. pras./d

INWESTYCJE W PORTACH SOLĄ W OKU SAMORZĄDÓW

Dziwna krytyka morskiej fali sukcesów

Wzrost przeładunków i idąca za nim wspomagana przez rząd rozbudowa portów wzbudza nieoczekiwane reakcje samorządowców miast macierzystych i regionu.

Piotr Sawczuk

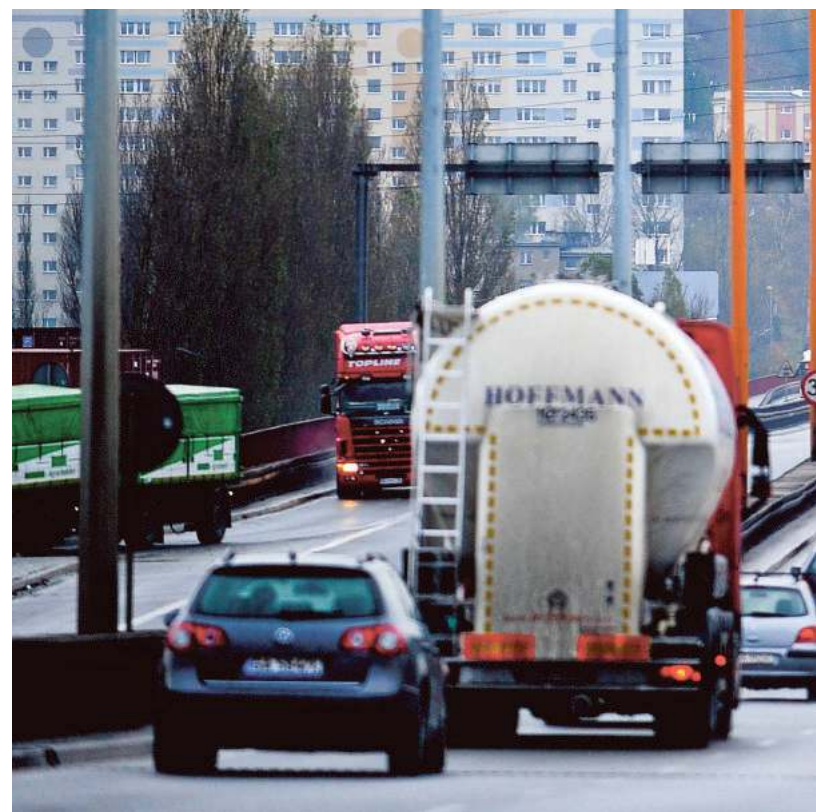
Budowa nowego terminalu promowego w Gdyni spowoduje, że jej port ma szansę stać się regionalnym centrum morskich przewozów pasażerskich. Dzięki niemu jeszcze szerzej popłynie fala turystów ze Skandynawii.

– Z punktu widzenia Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju kluczowy jest gospodarczy aspekt tej inwestycji – mówił obecny na podpisaniu umów w urzędzie wojewódzkim wiceminister Witold Słowik. – Liczymy, że dzięki nowemu terminalowi pojawi się możliwość obsługi znacznie większych promów pasażerskich o długości nawet 240 m – dodał.

Adam Meller, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA, poinformował, że już toczą się rozmowy z potencjalnymi nowymi armatorami: – Chcemy, aby efektem tych rozmów były nowe połączenia z krajami skandynawskimi. Myślimy o okolicach Sztokholmu, chcemy odświeżyć też połączenia z Finlandią. Liczę też na nowe kierunki, np. do Kłajpedy – mówił prezes Meller i dodał, że obecni armatorzy zapowiedzieli wprowadzenie kolejnych statków na połączenia do Gdyni po uruchomieniu nowego dworca morskiego.

Inwestycja zawiera w sobie rozbudowę układu drogowego do terminalu, towarzyszyć jej też będzie budowa tzw. Drogi Czerwonej. Rząd w ten sposób chce nadrobić wieloletnie za-

**\\ Powiem brutalnie: Droga Czerwona nie obsługuje żadnych terenów mieszkaniowych i nie rozwiązuje bezpośrednio problemów mieszkańców Gdyni – powiedział wiceprezydent Gdyni Marek Sępa **



niedbanie polegające na tym, że do gdyńskiego portu... nie można dojechać żadną drogą krajową. Tymczasem podczas niedawno odbywających się w Gdyni i Karlskronie konsultacji władz portów z tych miast oraz samorządowców z unijnymi urzędnikami wiceprezydent Gdyni Marek Sępa

wyłosił zaskakujące oświadczenie. – Powiem brutalnie: Droga Czerwona nie obsługuje żadnych terenów mieszkaniowych i nie rozwiązuje bezpośrednio problemów mieszkańców Gdyni. Z punktu widzenia mieszkańców miasta ważniejsza jest budowa Via Maris, która wyprowadzi ruch tranzyto-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



 Gazeta
Polska
codziennie



NIE ŻYJE 3-LATEK

SŁUPSK \ Zmarł 3-letni chłopiec, który podczas zabawy w chowanego zatrzasnął się w pralce. Mimo ponadgodzinnej reanimacji w szpitalu chłopca nie udało się uratować. Prokuratura rejonowa wszczęła śledztwo pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci.

fot. mat. pras./d



STRZELAŁ Z WIATRÓWKI DO ZNAJOMEGO

GDAŃSK \ 31-latek strzelał do znajomego z pistoletu pneumatycznego. Ranny trafił do szpitala, a podejrzany na trzy miesiące do aresztu. Do zdarzenia doszło na ul. Kartuskiej w Gdańsku. Życiu rannego nie zagraża niebezpieczeństwo.

fot. mat. pras./d



Estakada Kwiatkowskiego jest wąskim gardłem dla portu
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

wy z północy Gdyni – mówił, dodając, że cieszy go udrożnienie korytarza kolejowego z portu. To o tyle zaskakująca deklaracja, że Gdynia od lat boryka się z utrzymaniem Esta-

kady Kwiatkowskiego, obecnie jedynego połączenia drogowego portu z obwodnicą Trójmiasta. Przez lata rządów PO-PSL miastu nie udało się przekonać administracji centralnej, by przejęła odpowiedzialność za trasę. Obecnie pojawiło się inne rozwiązanie. Chodzi o możliwość budowy drogi łączą-

cej port, biegnącej praktycznie w obrębie i tak planowanej obwodnicy północnej. Jednak także ten wariant połączenia portu z siecią drogową spotyka się z chłodnym przyjęciem w Gdyni. Podobnie jest w Gdańsku, gdzie władze miasta niechętnie widzą plany rozbudowy tamtejszego portu. Wczoraj opisywaliśmy kolejny akt wywołanej przez prezydenta Pawła Adamowicza awantury właśnie o hipotetyczną rozbudowę portu na terenie największej miejskiej plaży na Stogach. Rozbudowa portu ma być przyczyną komunikacyjnego paraliżu Trójmiasta. Marszałek sejmiku województwa Mieczysław Struk straszy mieszkańców aglomeracji rozbudową alternatywnego dojazdu kolejowego do portu w Gdyni. Według niego inwestycja przerwie na 3 lata przewozy pasażerskie na samorządowej Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Prace modernizacyjne mają rzeczywiście tyle trwać, ale na całej remontowanej linii, od Gdyni do Bydgoszczy. Wszystkich samorządowców łączy to, że związani są z ugrupowaniami innymi niż te z koalicji Zjednoczonej Prawicy, rządzącej w kraju.

WEJHEROWO

Święto jednostek wojskowych

W Wejherowie uroczyste obchodzono święto jednostek wojskowych Garnizonu Wejherowo. Podczas uroczystości wręczono wyróżnienia i odznaczenia zasłużonym żołnierzom.

Na ręce kmdr. por. Artura Gajdemskiego, dowódcy Batalionu Dowodzenia Marynarki Wojennej, i płk. Piotra Calaka, komendanta 18. Wojskowego Oddziału Gospodarczego, Arkadiusz Kraszkiewicz, zastępca prezydenta Wejherowa, i Bogdan Tokłowicz, przewodniczący Rady Miasta w Wejherowie, wszystkim żołnierzom i pracownikom batalionu złożyli podziękowania za pełną oddania służbę – podkreśla urząd miejski. – Dzisiejsza uroczystość jest doskonałą okazją do wyrażenia szczerego uznania dla kompetencji oraz ciągłego doskonalenia żołnierzy Batalionu Dowodzenia, niezbędnego do realizacji na najwyższym poziomie zadań logistycznych i operacyjnych Marynarki Wojennej RP – mówił w imieniu prezydenta Wejherowa jego zastępca Arkadiusz Kraszkiewicz. Początki garnizonu sięgają 20-lecia międzywojennego.



fot. mat. pras./d

Pierwszy batalion morski zakwaterowano w Wejherowie w 1931 r. W wyniku przekształceń baon morski w 1937 r. zyskał miano 1. Morskiego Pułku Strzelców. Żołnierze ofiarnie walczyli w obronie Wejherowa i Wybrzeża. Od 2014 r. w Wejhe-

rowie funkcjonuje Batalion Dowodzenia Marynarki Wojennej im. Kazimierza Pruszkowskiego oraz 18. Wojskowy Oddział Gospodarczy, wchodzące w skład Marynarki Wojennej RP.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

DEBATA

O tożsamości polskiej



fot. mat. pras./d

Cafe Księgarnia Vademecum zaprasza dziś o godz. 18 do Muzeum Miasta Gdyni na debatę o zagadce polskiej tożsamości. Gośćmi będą filozofowie, publicyści i współtwórcy „Teologii Politycznej”, prof. Marek A. Cichocki i dr Dariusz Karłowicz. Wspólnie poszukają oni cech, które mogą świadczyć o specyfice polskiej tożsamości. Na warsztat wezmą polską duszę. Profesor Marek A. Cichocki jest germanistą, politologiem, znawcą stosunków polsko-niemieckich, współtwórcą i redaktorem „Teologii Politycznej”, dyrektorem programowym w Centrum Europejskim w Natolinie. Drugim prelegentem jest dr Dariusz Karłowicz, wykładowca

i wydawca książek, prezes Fundacji Świętego Mikołaja. Razem współtworzą program telewizyjny „Trzeci punkt widzenia” w TVP Kultura. – Polska jest krajem, który przyjął rzymską formę, ona go ukształtowała, ona nadała mu smak i sens – pewne podstawowe elementy polskiego DNA, do którego należy z całą pewnością rzymski katolicyzm, łacińska kultura, nie tylko literacka, ale też duchowa, i wreszcie ideały republikańskie – mówił dla PAP Karłowicz. Spotkanie poprowadzi dr Andrzej Karalus, filozof, socjolog, tłumacz.

(ag)

WYSTAWA

Rzeźba plenerowa Tomasza Kodęgi



fot. Wikipedia/d

Dziś dziedziniec Fabryki Sztuk w Tczewie zmieni swoje oblicze. Wszystko za sprawą wystawy rzeźby autorstwa Tomasza Kodęgi. Galeria zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy o godz. 18. Artysta wyklada rzeźbę w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Studiował w pracowni rysunku i malarstwa prof. Jacka Rykały oraz w pracowni litografii prof. Adama Romaniuka. Zdobył liczne nagrody na największych i najbardziej prestiżowych konkursach rzeźby w śniegu. Wielokrotnie prezentował swoje rzeźby w przestrzeniach publicznych różnych miast. Zrealizował ponad 30 wystaw indywidualnych

oraz brał udział w wystawach zbiorowych w kraju i poza jego granicami. – W wypowiedziach posługuję się rzeźbą figuratywną, tworząc najczęściej bezgłowe, zdeformowane białe postaci. To właśnie za ich pomocą buduję własny katalog ludzkich zachowań. Postać ludzka bez głowy jest dla mnie po prostu człowiekiem. Nie identyfikuję ich z konkretnymi osobami. Nie nazywam po imieniu – mówi Kodęga. Nie unika monumentalności w swojej twórczości, zestawia ze sobą kontrastowe formy i materiały, łącząc je z zastanym otoczeniem.

(ag)



BYTOVIA STRACI HISZPAŃSKIEGO DEFENSORA

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarz pierwszoligowej Bytovii Bytów Fran Gonzalez odejdzie z klubu. 29-letni hiszpański obrońca pojedzie wkrótce na testy do klubów z ekstraklasy. W grę wchodzi również transfer do Podbeskidzia Bielsko-Biała lub Chrobrego Głogów. W minionym sezonie Gonzalez zagrał w 30 meczach I ligi i zdobył 3 bramki.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Chojniczanka
Chojnice przed nowym
sezonem ma zostać
przebudowana.
W zespole jest już nowy
trener, wkrótce pojawia
się też nowi piłkarze

Piotr Kieruzel nie zagra już w Chojniczance Chojnice | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Chojniczanka w przebudowie

Piłkarze pierwszoligowej Chojniczanki Chojnice rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Zespół pod okiem nowego trenera Przemysław Cecherz przejdzie w najbliższych kilku tygodniach przebudowę.

Robert Zarębski

Chojniczanie po dwóch tygodniach urlopów wrócili w poniedziałek do treningów. Na razie jedyną nową twarzą w drużynie jest trener Przemysław Cecherz, który zapowiada, że dobrze zna piłkarzy i wie, co naprawić w grze zespołu.

– Na pracę w Chojniczance zgodziłem się bez chwili namysłu. To wielkie wyzwanie, na które czeka każdy trener. Znam ten zespół i wiem, co zrobić, by Chojniczanka grała lepiej. Chodzi mi o poprawienie przejść z defensywy do ataku i z ofensywy do obrony oraz o lepszą skuteczność – mówi Przemysław Cecherz, trener Chojniczanki, którą czeka spore przemeblowanie w składzie. Klub poinformował, że na inauguracyjnych zajęciach nie stawili się Karol Fila, Dominik Jończy, Maciej Górski i Adam Ryczkowski.

Krzysztof Danielewicz, Damian Piotrowski i Paweł Zawistowski ze względów prywatnych mają przedłużony urlop i do treningów wrócą w najbliższych dniach. Bardzo prawdopodobne, że żaden z nich nie zagra już w Chojniczance. Fila wrócił do Lechii Gdańsk, Górski podpisał kontrakt z Koroną Kielce, Adama Ryczkowskiego chce zatrudnić Wisła Płock i Zagłębie Lubin,

3
tytu piłkarzy
w przerwie letniej
odeszło już
z Chojniczanki

do którego wrócił już Dominik Jończy.

Z kolei Damian Piotrowski, Krzysztof Danielewicz i Paweł Zawistowski mają oferty gry w ekstraklasie. Z drużyny odeszli wcześniej Jakub Biskup i Piotr Kieruzel. W pierwszym treningu wzięło udział 20 zawodników, w tym dwóch graczy z zespołu juniorów, Krzysztof Korczyk i Krystian Wachowiak, oraz Mateusz Borowski z rezerwy.

W przyszłym tygodniu do Chojniczanki dołączy Seweryn Michalski, obrońca Chrobrego Głogów, którego zakontraktowano jeszcze zimą.

– To będzie tydzień wprowadzający. W tym okresie będziemy zwracać uwagę na poszczególne tematy motoryczne oraz kształtowanie umiejętności techniczno-taktycznych. Od przyszłego tygodnia będziemy trenować dwa razy dziennie i dopiero wtedy rozpoczniemy taką pełną pracę do nowego sezonu – tłumaczył trener Przemysław Cecherz.

Pierwsze nowe wzmocnienia drużyny mają zostać ogłoszone pod koniec tygodnia.

Bliscy przejścia do Chojniczanki są napastnik Dariusz Zjawieński z Pogoni Siedlce, Piotr Okuniewicz z Gryfa Wejherowo oraz Aleksander Kwiek z Widzewa Łódź.

KOSZYKÓWKA

Zwolnili trenera

Milija Bogicević nie jest już trenerem Polpharmy Starogard Gdański. Kontrakt ze 44-letnim szkoleniowcem został rozwiązany za porozumieniem stron. Do końca tygodnia ma być znane nazwisko nowego trenera starogardzkiego zespołu.

PIŁKA NOŻNA

Zatrzymają Mikołajewskiego

Pomocnik Daniel Mikołajewski ma szansę zadebiutować w końcu w Lechii Gdańsk. Pozyskany z Podbeskidzia Bielsko-Biała 18-latek ostatni sezon grał w Stomilu Olsztyn, a wcześniej w GKS Tychy. Trener białozielonych Piotr Stokowiec chce dać utalentowanemu piłkarzowi szansę gry w ekstraklasie i zezwolił mu na przygotowania z gdańskim klubem do nowego sezonu.

PIŁKA RĘCZNA

Głębocki kończy karierę

Bramkarz Spójni Gdynia Marcin Głębocki zakończył karierę zawodniczą. 37-letni zawodnik grał w gdyńskim klubie w latach 2016–2018. Wcześniej występował w Wybrzeżu Gdańsk. Szansę testów w Gdyni może otrzymać bramkarz pierwszoligowej Pomezanii Polski-Cukier Malbork Marcin Kocharński.

PIŁKA NOŻNA

Z Tottenhamu przez Kongo do Arki

Wychowanek Tottenhamu Hotspur Christian Maghoma ma zastąpić w Arce Gdynia Michała Marcjanika. 20-latek podpisał z żółto-niebieskimi trzyletni kontrakt.

Działacze Arki Gdynia szukają następcy dla Michała Marcjanika, który odszedł do włoskiego Empoli. Gdynianie zakontraktowali w jego miejsce Oskara Repkę, ale większe nadzieje wiążą z młodzieżowym reprezentantem Anglii Christianem Maghomą, który ma na koncie także jeden mecz w dorosłej reprezentacji Demokratycznej Republiki Konga. W ostatnim sezonie piłkarz w drużynie U-23 Tottenhamu Hotspur zagrał 19 meczów w Premier League 2. – Cieszę się, że będę mógł grać w Gdyni. W Tottenhamie grałem jako środkowy obrońca. Chcę wejść na kolejny poziom swojej kariery. Lubię grać dla kibiców, przy pełnych trybunach. Uwielbiam również mecze na ładnych stadionach. W Arce będę chciał się rozwijać jako zawodnik – mówił po podpisaniu kontraktu. Za pozyskaniem Maghomy stoją działacze Arki. Trener Zbigniew Smółka zgodził się na transfer piłkarza, ale chętniej widziałby w defensywie żółto-niebieskich Krzysztofa Kiercza ze Stali Mielec. Z kolei w kręgu zainteresowań Arki pojawił się marokański pomocnik Korony Kielce Nabil Aankour. Z klubu odszedł Krzysztof Janus. Za przygotowanie motoryczne piłkarzy odpowiada Krzysztof Kapelan, który pracował ze Zbigniewem Smółką w Stali i Odrze Opole. 22 czerwca Arka wyjedzie na zgrupowanie do Gniewina. Do tego czasu powinna być znana kadra gdyńskiego zespołu.

fot. mat. pras./d

(zar)

Środa
20/06/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION ZDROWIE POD DOBRĄ OPIEKĄ

Robot pomoże pacjentom nie tylko na Śląsku

Zakład Radioterapii Centrum Onkologii w Gliwicach jest uznawany za największą i najnowocześniejszą tego typu jednostkę w Polsce
| fot. Katowice.uw.gov.pl/d

W Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach otwarto jedyne w Polsce Centrum Radiochirurgii Nowotworów. Stało się to możliwe dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Zdrowia oraz Funduszom Europejskim. To nie pierwsza tak poważna inwestycja na Śląsku służąca poprawie opieki medycznej.

Andrzej Hola

Najnowszy sprzęt pozwala na nieinwazyjne leczenie pacjentów. Chodzi przede wszystkim o nowoczesny akcelerator CyberKnife, czyli nóż cybernetyczny, pozwalający na podawanie wyższych dawek promieniowania niż w tradycyjnych metodach radioterapii, przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa pacjentów. – Mam nadzieję, że ta metoda pomoże pacjentom nie tylko na Śląsku, ale i w całej Polsce w osiągnięciu zdrowia, w przedłużeniu życia – podkreślił podczas otwarcia Centrum Radiochirurgii Nowotworów dyrektor Centrum Onkologii w Gliwicach prof. Krzysztof Skłodowski. – Jest to leczenie, które daje nam szansę na skrócenie czasu, poprawę tolerancji, nie zawsze wymaga hospitalizacji, więc dla pacjentów

jest to oferta nie do przecenienia – zaznaczył.

W Gliwicach w części diagnostycznej do dyspozycji pacjentów są aparaty do tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego i jeden z niewielu w Polsce pozytonowy tomograf emisyjny (PET-CT), pozwalający wykryć nawet kilkumilimetrowe zmiany nowotworowe. Część terapeutyczna jest z kolei wyposażona w siedem specjalistycznych urządzeń – cztery nowoczesne akceleratory TrueBeam, dzięki którym na bieżąco można kontrolować i modyfikować położenie chorego, aparat Edge do radiochirurgii i radioterapii oraz umożliwiające precyzyjne usuwanie guzów dwa roboty CyberKnife, z których jeden został właśnie zaprezentowany, a drugi pomógł przez ostatnie lata w leczeniu kilku tysięcy pacjentów. W Centrum Radiochirurgii Nowotworów będą leczeni chorzy

na nowotwory pierwotne i nawrotowe oraz ci z przerzutami. Chodzi głównie o kwalifikujące się do radiochirurgii nowotwory dobrze widoczne i tzw. odgraniczone, których wielkość nie przekracza 4 cm.

Jak podkreśla posłanka PiS Barbara Dziuk, rząd Prawa i Sprawiedliwości stale zwiększa finansowanie służby zdrowia. Śląski Oddział NFZ w Katowicach otrzymał w 2013 r. 7,591 mld zł. Po zmianie władzy, w 2016 r. – 8,674 mld zł, a w roku ubiegłym – 9,181 mld zł. – We wrześniu 2017 r. do Śląskiego OW NFZ z tzw. funduszu zapasowego NFZ trafiły dodatkowo prawie 93 mln zł – zaznacza posłanka. Środki te zostały przekazane m.in. na zwiększenie dostępności do świadczeń – leczenia zaćmy i przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby typu C, a także leczenia onkologicznego.

PROKURATURA

Odpady pod szczególnym nadzorem

Prokurator regionalny w Katowicach wyznaczył koordynatora, który przeanalizuje śledztwa dotyczące nielegalnego składowania odpadów i ewentualnych podpań składowisk w województwie śląskim. Będzie on sprawdzał działania innych prokuratorów i trafność podejmowanych przez nich decyzji, a także ewentualne powiązania firm i osób zamieszanych w ten proceder. Przypomnijmy, że również wojewoda śląski Jarosław Wierczok zaapelował do samorządów, żeby dokład-

nie przyjrzały się składowiskom odpadów, a w razie konieczności przeprowadziły tam niespodziewane kontrole. Tylko w tym roku strażacy odnotowali ponad 20 pożarów na składowiskach śmieci w województwie śląskim. Aż czterokrotnie doszło do nich w Jastrzębiu-Zdroju, później płonęły odpady w Piekarach Śląskich, Zabrze i Bytomiu. Jak tłumaczyli inspektorzy ochrony środowiska, w województwie jest 19 składowisk śmieci, a pozostałe to – pod względem formalnym – magazyny do przechowywania odpadów. To właśnie tam najczęściej dochodzi do pożarów.

(M)

POLICJA

Zatrzymano kolejnych dilerów dopalaczy

Diler, który może mieć związek ze sprawą dwóch nastolatków z Jastrzębia-Zdroju walczących o życie po tym, jak w sobotę zażyli niebezpieczne substancje, został zatrzymany – podała śląska policja. Policjanci trafili na trop 31-letniego mężczyzny, który prawdopodobnie dał nastolatkom dopalacze. Funkcjonariusze namierzali go i zatrzymali w jego własnym mieszkaniu. Podczas przeszukania znaleźli biały proszek, który został zabezpieczony i przekazany do badań.

Mężczyzna usłyszał już zarzut dokonania ciężkiego uszkodzenia ciała. W więzieniu może spędzić od 3 do 15 lat. Policjanci pracujący nad sprawą namierzali też kolejnego dilerę mogącego mieć związek ze sprawą. W mieszkaniu 24-lątka odnaleziono m.in. różnego rodzaju substancje, pieniądze i telefony. Mężczyzna usłyszał zarzut wprowadzania do obrotu substancji niebezpiecznych, za co grozi kara do 8 lat więzienia. To niejedyny uderzenie w dilerów dopalaczy w województwie śląskim – zatrzymano także trzy osoby w Tarnowskich Górach i jedną w Jaworznie.

(ak)



BIEG DLA SŁONIA 2018

CHORZÓW \ 22 czerwca o godz. 22 z boiska treningowego Stadionu Śląskiego wystartuje Bieg Dla Słonia 2018. Jest to memoriał upamiętniający wybitnego polskiego himalaistę Artura „Słonia” Hajzera. Trasa biegu na terenie parku Śląskiego ma ok. 7 km. Od godz. 20 będzie trwała rejestracja uczestników biegu pod budynkiem dyrekcji Stadionu Śląskiego.

fol. mat. pras./d

PATOLOGIE W FUNDUSZACH EKOLOGICZNYCH

Zamiast pomagać obywatelom trzymały pieniądze w bankach

Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie wykorzystują w pełni efektywnie pieniędzy, którymi dysponują – takie wnioski płyną z najnowszego raportu przygotowanego przez Najwyższą Izbę Kontroli. Doskonale obrazowały to do niedawna działania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który wspierał głównie instytucje, a nie bezpośrednio mieszkańców regionu. Nowe władze funduszu chcą to zmienić.

Andrzej Hola

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach jest bardzo zasobny. Tylko w 2016 r. zawarł 1868 umów o dofinansowanie, a ich wartość to ponad 3,4 mld zł. Za takie sumy można było zlikwidować problem niskiej emisji w regionie w rok. Niestety ciągle brakowało pieniędzy na walkę ze smogiem. Ubiegłego roku już w październiku zarząd WFOŚiGW w Katowicach zamknął listę zadań planowanych do realizacji na ten rok, które przewidują zmianę paliwa węglowego na bardziej ekologiczne, tj. na olej, gaz, biomase. „Przedstawiona lista wyczerpu-

je środki, które fundusz przeznaczył na program Stop Smog w 2017 r.” – poinformował zarząd funduszu. Dodał, że pozostałe wnioski zostały ocenione, a przedstawienie kolejnych list uzależnione jest od zagwarantowania środków przez radę nadzorczą funduszu na realizację programu Stop Smog w 2018 r. Niestety co roku środki te były niewystarczające.

Teraz ta sytuacja może się zmienić. Rada nadzorczą WFOŚiGW w Katowicach odwołała jej prezesa Andrzeja Pilota związanego z PSL. Zastąpił go Tomasz Bednarek, radny Prawa i Sprawiedliwości. W 2017 r. znowelizowano ustawę Prawo ochrony środowiska, w którym zmieniono m.in. zapisy dotyczą-

ce powoływania i odwoływania prezesów wojewódzkich funduszy. Przed zmianą przepisów radę nadzorczą sprawowały osoby wskazane przez sejmik województwa, w którym dominuje PO i jego koalicjanci. Obecnie członkowie rad nadzorczych powoływani są przez wojewodów i Ministerstwo Środowiska.

Nowy prezes realizuje już istotne zmiany w polityce funduszu. – Do tej pory fundusz wspierał walkę z niską emisją poprzez gminy. Postanowiliśmy jednak wyjść z bezpośrednią ofertą do mieszkańców i zaproponować możliwość otrzymania dofinansowania działań mających na celu poprawienie efektywności energetycznej budownictwa jednorodzinne poprzez wy-

mianę źródła ciepła oraz termomodernizację budynków – powiedział w rozmowie z „GPC” prezes Bednarek. – W poprzedniej edycji programu Stop Smog ze środków funduszu skorzystało ok. 4 tys. mieszkańców. Liczę na więcej i mam nadzieję, że w niedługim czasie wygramy walkę ze smogiem – dodał.

To bardzo istotna zmiana, bo jak podkreśla NIK w swoim raporcie, fundusze przy podziale środków na inwestycje proekologiczne nie traktowały równo beneficjentów, preferując samorządy. Tymczasem mieszkańcy większości regionów mają problem, chociaż pieniędzy nie brakuje. Wartość wolnych środków na rachunkach bankowych 16 wojewódzkich funduszy ochro-

ny środowiska w grudniu 2017 r. przekroczyła 661 mln zł. „Środki te zamiast być wydatkowane na poprawę stanu środowiska były lokowane na rachunkach bankowych” – podkreśla NIK. Mało tego, w niektórych wojewódzkich funduszach oferta skierowana do osób fizycznych była znacząco ograniczona

CZĘSTOCHOWA



Zawsze miał Polskę w sercu

Pamiętki po ostatnim prezydencie RP na uchodźstwie Ryszardzie Kaczorowskim (1919–2010) spoczęły w skarbcu sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie. Przekazały je córki prezydenta – Jadwiga Kaczorowska i Alina Janowska, wykonując ostatnią wolę ojca.

Przekazane pamiętki to cztery odznaczenia wysokiej rangi. – Matka Boska była w sercu naszego taty. Dlatego jego ordery składamy tu, na Jasnej Górze, w sercu Polski – powiedziała Jadwiga Kaczorowska. Przeor Jasnej Góry o. Marian Waligóra przypomniał, że Ryszard Kaczorowski wielokrotnie pielgrzymował na Jasną Górę. – To jest miejsce, w którym swoje odznaczenia, swoje insygnia przekazywali królom, hetmanom, wodzowie, prezydenci Rzeczypospolitej. Teraz dołączają do tego wielkiego polskiego relikwiarza orde-

ry ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Ordery, które były wyrazem wdzięczności Rzeczypospolitej dla jego drogi życiowej, ponieważ zawsze miał Polskę w sercu i zawsze Polsce służył. Nie ma wspanialszego miejsca w Rzeczypospolitej niż to miejsce, Jasna Góra, twierdza wiary i twierdza polskości – powiedział szef Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk.

(M)

PROBLEMY Z RESTRUKTURYZACJĄ W OPLU

Delegowani do Niemiec i wyrzuceni na bruk

Nie milkną echa bardzo przykrego wydarzenia dla pracowników Opla z Gliwic oddelegowanych do pracy w Niemczech – zostali wyrzuceni z niemieckiego hotelu bez uprzedzenia. Władze koncernu zareagowały szybko. Polacy są już po spotkaniach z polskimi i niemieckimi przedstawicielami firmy, podczas których wyjaśniano sytuację. Czekają jednak na odszkodowanie za zniszczone i utracone mienie. Chcą nawet iść w tej sprawie do sądu.

Pracownicy mieli wszystko w workach na śmieci wyrzucone przed hotelem. Sprzęt elektroniczny wrzucono razem z jogurtami i kiszonymi ogórkami. Jeden z pracowników nie mógł znaleźć tabletek, które regularnie zażywał. Potrzebna była karetka – zdradził w rozmowie z Polsatem News Mariusz Król, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w zakładach Opla.

Agnieszka Brania, rzeczniczka zakładu Opla w Gliwicach, poinformowała, że natychmiast po zdarzeniu spisano protokół strat mienia. Okazało się, że winę za całe zamieszanie ponosi biuro podróży, które organizowało pobyt Polaków w Niemczech. Wojciech Osoś, dyrektor public relations polskiego oddziału Opla, wystoso-

wał oświadczenie w tej sprawie. „Firma Opel Manufacturing Poland, jako pracodawca poszkodowanych, podjęła niezwłoczne działania zmierzające do ich wsparcia. W pierwszej kolejności obecni na miejscu koordynatorzy OMP podjęli czynności mające na celu pomoc pracownikom poprzez: przejęcie i zabezpieczenie usuwanych z hotelu rzeczy pracowników, udzielenie im pomocy organizacyjnej oraz zapewnienie nowego miejsca zakwaterowania. Podjęli także próby w hotelu wstrzymania usunięcia mienia pracowników, jednak hotel nie wstrzymał tych działań” – czytamy w piśmie.

Osoś podkreśla także, że firma wystosowała pismo do hotelu z żądaniem wyjaśnień i pełne-

go pokrycia szkód materialnych oraz przeprosin. Natychmiast zorganizowano też poszkodowanym nocleg w innym hotelu o wyższym standardzie. Ponadto pracownicy dostali do dyspozycji samochody oraz otrzymali dzień wolny w związku z zaistniałą sytuacją.

Pracownicy gliwickiego Opla nie są zadowoleni z konieczności pracy w niemieckich zakładach w Rüsselsheim. Woleliby, żeby gliwicka fabryka otrzymała nowy model do produkcji, dzięki czemu można by uniknąć kolejnych zwolnień w firmie i zapewnić jej lepszą przyszłość. Dziś produkcja w Gliwicach się kurczy, a z informacji związkowców wynika, że program oszczędnościowy przyjęty przez nowych właścicieli Opla



MOJE ŻYCIE NA WALIZKACH

GLIWICE \ Stacja Artystyczna „Rynek” zaprasza 22 czerwca o godz. 18 na spotkanie podróżnicze „Moje życie na walizkach”. Gość spotkania Monika Pietrasik, która uczyła się w Korei, Turcji i Rumunii, opowie o tym, jak pogodzić studiowanie z podróżowaniem.

fot. mat. pras./d



TYSKA NOC PLANSZÓWEK

TYCHY \ Organizacja Planszowe Tychy oraz Pasaż Kultury „Andromeda” zapraszają w nocy z 22 na 23 czerwca w godz. 21–6 na XII Tyską Noc Planszówek. Na gości wydarzenia będą czekały najrozmaitsze gry planszowe, a także instruktorzy, którzy wyjaśnią zasady.

fot. mat. pras./d



Nowy prezes WFOŚiGW w Katowicach Tomasz Bednarek liczy, że w niedługim czasie wygramy walkę ze smogiem w regionie

| fot. Paweł Supernak/PAP

i mniej atrakcyjna niż ta przeznaczona dla pozostałych beneficjentów (np. samorządów). Poza tym często warunkiem przyznania pomocy osobom fizycznym było zaciągnięcie kredytu bankowego. Zdarzało się, że nieunikniony koszt obsługi

takiego kredytu pochłaniał nawet połowę udzielonego przez fundusz dofinansowania. Dlatego w wielu wypadkach mieszkańcy, którzy chcieli skorzystać z dofinansowania planowanych inwestycji proekologicznych, np. wymiany pieca w przydo-

mowej kotłowni (tzw. piece wysokoemisyjne) czy usunięcia materiałów zawierających azbest, a nie posiadali zdolności kredytowej, zostali pozbawieni możliwości uzyskania takiej pomocy.

.....

(współpraca: ak)



Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że gliwicki Opel jest cały czas rentowną spółką

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

– francuską grupę PSA – dotyka też polskie zakłady, choć należą one do najbardziej wydajnych w grupie. – Zmianę wynegocjowanych i ustalonych w porozumieniu z 21 grudnia 2016 r. zasad płacowych obowiązujących w naszym zakładzie do 31 grudnia 2020 r. zaproponował i forsuje pracodawca – alarmuje Adam Posmyk z NSZZ „Solidarność” w zakładach Opla. – Przy czym „zmiana” zdaniem dyrekcji oznacza przekreślenie wszystkich aktualnych zasad gwarantujących systematyczny wzrost wynagrodzeń i zastąpienie ich rozwiązaniem oznaczającym stały – przynajmniej do końca 2022 r. – spadek

płac realnych w naszym gliwickim Oplu. Zdaniem pracodawcy płace miałyby rosnąć wolniej od inflacji, czyli być po prostu przez nią zżerane. Co mielibyśmy otrzymać w zamian? Kompletnie nic, gdyż dyrekcyjne rozwiązania nie zawierają ani gwarancji utrzymania miejsc pracy, ani otrzymania przez nasz zakład produkcji nowego modelu – zaznacza.

Jak już wcześniej informowaliśmy, celem działań podejmowanych przez PSA jest jak najszybsze odzyskanie rentowności przez Opla. Związkowcy zastanawiają się jednak, dlaczego dzieje się to kosztem Gliwic, zakładu, który należy

do najlepszych w grupie Opla. – Dotarliśmy do opublikowanych przez Ministerstwo Finansów oficjalnych danych za lata 2012–2016, z których jednoznacznie wynika, że gliwicki Opel (wówczas GMMP) był cały czas rentowną spółką – podkreśla Adam Posmyk. – W tym okresie załoga naszego zakładu wypracowywała rocznie od 180 mln do ponad 300 mln zł zysków, które w całym pięcioleciu wyniosły łącznie prawie 1,1 mld zł (czyli ponad ćwierć miliarda euro).

Tymczasem w Gliwicach trwa redukcja zatrudnienia. Dobrowolne odejście z zakładu zaproponowano kolejnym 275 pracownikom, w tym 235 produkcyjnym. Nie ma tutaj żadnego przymusu, odprawy są sowite, ale pożegnanie z firmą dla każdego jest bardzo bolesne. – Solidarność zawsze na europejskim forum zabiegała i cały czas zabiega o ulokowanie w naszym zakładzie modelu zapewniającego jego stały rozwój, a tym samym pewne miejsca pracy – podkreśla Mariusz Król. – Naszym celem niezmiennie jest zagwarantowanie pracownikom w Gliwicach stabilnego, bezpiecznego zatrudnienia – dodaje.

.....

(M)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Z myślą o Niepodległej



Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Polskie Radio Katowice zapraszają na cykl audycji nawiązujących do kalendarza ściennego na rok 2018 wydanego przez katowicki oddział IPN „Z myślą o Niepodległej”. Na kartach kalendarza przedstawiono postaci dwunastu działaczy, dążących do włączenia Górnego Śląska w granice odradzającej się Rzeczypospolitej. Każda audycja opisuje konkretną postać z kart kalendarza. Program został przygotowany we współpracy z historykami z IPN. Pierwsza audycja na antenie Polskiego Radia Katowice była poświęcona Ignacemu Nowakowi – lekarzowi, działaczowi narodowemu, uczestnikowi powstania wielkopolskiego. Kolejna audycja opowiadała o Konstantym Wolnym, który po I wojnie światowej był współzałożycielem Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu i zastępcą

podkomisarza. Marcowa karta kalendarza to opowieść o Józefie Rymerze, pierwszym wojewodzie śląskim. Kwietniowy program poświęcony był Janinie Omańkowskiej – organizatorce towarzystw kobiecych na Górnym Śląsku, a także założycielce i długoletniej przewodniczącej Związku Towarzystw Polek. Bohaterem majowego programu był Wojciech Korfanty – polityk, redaktor i działacz narodowy, poseł do Reichstagu oraz pruskiego Landtagu. Najnowszy, czerwcowy program, poświęcony był ks. Janowi Brandysowi – działaczowi plebiscytowemu i przywódcy powstania. Kolejne programy będą emitowane zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca. Wszystkich dotychczasowych audycji wysłuchać można na stronie internetowej Polskiego Radia Katowice, w zakładce „Z myślą o Niepodległej”.

.....

(M)

WYSTAWA

Perspektywa wieku dojrzewania



Muzeum Śląskie zaprasza na wernisaż wystawy „Perspektywa wieku dojrzewania. Szapoczników – Wróblewski – Wajda”, który odbędzie się 22 czerwca o godz. 18. Wystawa prezentuje twórczość trojga przedstawicieli pokolenia zarażonych wojną: rzeźbiarki Aliny Szapoczników (1926–1973), malarza Andrzeja Wróblewskiego (1927–1957) i reżysera Andrzeja Wajdy (1926–2016). Łączy ich nie tylko zbliżona data urodzenia i wczesna utrata ojca, ale także podobień-

stwo doświadczeń związanych z miejscem i czasem dojrzwania. To, czego byli uczestnikami i świadkami, naznaczyło w sposób bardzo szczególny zarówno ich życie, jak i twórczość. Wernisaż będzie tłumaczony na polski język migowy. Będą dostępni także asystenci audiodeskryptory do oprowadzania po wystawie osób niewidomych. Wystawa będzie otwarta dla zwiedzających do 30 września br.

.....

(M)



GÓRNIK POZNA DZIŚ RYWAŁA

PIŁKA NOŻNA \ Dziś w Nyonie odbędzie się losowanie I rundy eliminacyjnej Ligi Europy, w której weźmie udział Górnik Zabrze (12 i 19 lipca). Zabrzanie wracają do Ligi Europy po ponad 20 latach. Do Szwajcarii udał się prezes Bartosz Sarnowski. Górnik oprócz swojego rywala pozna też zestawienie zespołów na wypadek ewentualnego awansu do kolejnej rundy.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Ze względu na zły stan stadionu Ruchu kibiców Polonii zabraknie dziś w sektorze gości. Zgromadzą się na swoim stadionie przy Olimpijskiej, gdzie wspólnie przy telebimie będą przeżywali barażowe emocje



Zdecydowanym faworytem barażu o awans do trzeciej ligi jest Ruch | fot. Michał Chwieduk/400mm

Barażowy czas rewanżu

Dziś druga odsłona barażu o awans do trzeciej ligi między Ruchem Radzionków a Polonią Bytom. Po remisie (1:1) w sobotnim meczu w lepszej sytuacji są „Cidry”, dla których będzie to ostatni występ na stadionie w Stroszku. Pierwszy gwizdek o godz. 18.

Grzegorz Maciejewski

Pierwsza odsłona barażu między mistrzami obu grup czwartej ligi śląskiej zakończyła się drobną niespodzianką. Faworyzowana Polonia od 37. minuty prowadziła 1:0 po голу Huberta Tylca, ale Ruch na niespełna kwadrans przed końcem wyrównał za sprawą kapitalnego uderzenia Andrzeja Piecucha z dystansu.

– Remis jest sprawiedliwym wynikiem. Ruch w dużej mierze kontrolował nasze ruchy. Może sam nie miał zbyt wielu akcji ofensywnych, ale jedną wykorzystał. Nasza gra przez całą rundę się nie zmienia. Dominujemy, jakość jest bardzo dobra, ale

zwykle rywal tworzy jedną, dwie, trzy sytuacje, z których zawsze tracimy jakąś bramkę. Tym razem stało się dokładnie tak samo. Piecuch bardzo ładnie uderzył. Szkoda, bo myślę, że byliśmy w stanie dociągnąć ten zwycięski wynik do końca. Nie udało się. Przed nami druga połowa. Procentowo jest teraz 60 do 40 dla „Cidrów” – ocenia Jacek Trzeciak, trener Polonii.

Radzionkowianie nie zgadzają się z takim postawieniem sprawy. Po sobotnim meczu jak jeden mąż powtarzali, że zremisowali szczęśliwie, a bytomianie pozostają zdecydowanym faworytem. To wywoływało tylko uśmiech na twarzy trenera Trzeciaka. – To nieprawda, co oni gadają... Grają przecież u siebie! W sobotę graliśmy w dwunastu – w środę już nie będzie naszych kibiców. Zdecydowanym faworytem jest Ruch. Gra bardzo zdyscyplinowanie i tak też pewnie będzie w rewanżu – przekonuje szkoleniowiec Polonii.

Ze względu na zły stan stadionu Ruchu kibiców Polonii zabraknie dziś w sektorze gości. Zgromadzą się na swoim stadionie przy Olimpijskiej, gdzie wspólnie przy telebimie będą przeżywali barażowe emocje. Dla „Cidrów” z kolei będzie to ostatni w historii mecz na obiekcie w Stroszku przy ul. Narutowicza. Po sezonie wjadą na niego buldożery, w miejscu tym ma powstać osiedle. Najprawdopodobniej honory gospodarza radzionkowianie pełnił będą jesienią w Orzechu. W której lidze? Jeśli w trzeciej, oznaczałoby to, że dziś wieczorem będziemy świadkami – mimo wszystko – sensacyjnego finału barażowych derbów.

4
tyle lat Ruch Radzionków występuje nieprzerwanie w IV lidze

PIŁKA NOŻNA

Mądre ruchy Jastrzębia

GKS 1962 Jastrzębie po awansie do Nice 1 Ligi nie ma góry pieniędzy do wydania, a zarazem potrzebuje wzmocnień, dlatego działa rozważnie na rynku transferowym. Jastrzębianie nie sprowadzają zawodników, którzy przyjdą odcinać kupony, ale raczej wyróżniające się jednostki w drugiej lidze, mające coś do udowodnienia i gładne sukcesu. W ten sposób GKS 1962 zasilili już lewy obrońca Dawid Gojny z ROW-u 1964 Rybnik i Adam Żak z Rozwoju Katowice. W tym tygodniu z kolei roczny kontrakt z klubem podpisał Patryk Skórecki. 27-letni ofensywny pomocnik w poprzednim sezonie strzelił 10 goli dla Błękitnych Stargard.

Czwarte licencyjne podejście Ruchu

Dziś kolejne posiedzenie Komisji ds. Licencji Klubowych. Działacze PZPN pochylią się m.in. nad drugoligowym wnioskiem Ruchu Chorzów, dla którego będzie to już... podejście nr 4. Nie uzyskali licencji na pierwszą ligę, nie rozpatrzono też pozytywnie odwołania „Niebieskich”, a na poprzednim posiedzeniu – 12 czerwca – decyzja w sprawie 14-krotnych mistrzów Polski nie zapadła. O zgodę na grę na szczelbu centralnym walczy też świeżo upieczony beniaminek Skra Częstochowa, która chce zaproponować, że pierwsze mecze rozegra na wyjeździe, a zaoszczędzony w ten sposób czas spożytkuje na dostosowanie swojego kameralnego stadionu do drugoligowych wymogów.

PIŁKA NOŻNA

„Górale” wzięli człowieka z północy

Potwierdziły się nasze doniesienia z ubiegłego tygodnia. Nowym trenerem Podbeskidzia Bielsko-Biała został Krzysztof Brede. Przy Rychlińskiego podpisał dwuletni kontrakt.

37-letni Brede dotąd – zarówno jako trener, jak i zawodnik – związany był z północą kraju. Pochodzi z Gdańska, długo pracował w Lechii, potem był asystentem Michała Probierza w Jagiellonii Białystok, a ostatni rok spędził, prowadząc pierwszoligową Chojniczanę. Teraz obrał kurs na południe. – Zawsze chętnie przyjeżdżałem tutaj na mecze, lubię góry i wiem, że będę się w ich otoczeniu dobrze czuł. Przyjechałem do Bielska wykonać dobrą pracę i to jest dla mnie najważniejsze. To, że region jest piękny, będzie mi pozwalało, oczywiście jeśli tylko znajdzie się chwila mi pozwalająca, oczywiście w fantastycznym otoczeniu – przy czasie, na odpoczynek w Podbeskidziu, który na stanowisku zastąpił Adama Noconia. – Chcę, żeby Podbeskidzie grało skuteczną piłkę i w każdym kolejnym meczu walczyło o zwycięstwo. Tego będę wymagał – zapowiedział Krzysztof Brede. W klubie zanoszą się też na kolejne zmiany. Miasto kwotą 2,5 mln zł chce pomóc spółce wyjść z finansowego zakrętu, ale powoła nowego prezesa. Ten obecny, Tomasz Mikołajko, ma jednak zostać przy Rychlińskiego. Mówi się, że może objąć funkcję szefa działu marketingu.

(gma)

Środa
20/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WYBORY SAMORZĄDOWE PREZYDENT RADOMIA BEZ ABSOLUTORIUM

Zostały tylko słowa...

Witkowskiemu przyjdzie walczyć o reelekcję bez większości w radzie, bez swojego budżetu, a teraz i bez absolutorium | fot. Facebook/d

Prezydent Radomia Radosław Witkowski nie uzyskał absolutorium za wykonanie budżetu w 2017 r. Wprawdzie formalnie nie ma to znaczenia i Witkowski dalej będzie pełnił swoją funkcję, ale oznacza to, że w kampanię o kolejną kadencję urzędujący prezydent wkroczy tak... jakby był w opozycji. Nie ma większości w radzie miasta, nie realizuje swojego budżetu, a teraz nie ma także absolutorium za ubiegły rok.

Jarosław Molga

Wynik głosowania w radzie miasta nad absolutorium nie był wielkim zaskoczeniem. Zdaniem radnych PO opozycja, która zimą zdobyła większość, nie udzieliła mu absolutorium ze względów czysto politycznych. Jednak sam fakt głosowania i konieczność argumentacji swojego stanowiska dały możliwość wypunktowania słabości prezydentury Radosława Witkowskiego.

Radny PiS Marek Szary wylicza, że prezydent nie wykonał planu inwestycji i nie zrealizował zapowiedzi dotyczących remontu al. Wojska Polskiego oraz budowy trasy N-S. Szary podkreśla także, że miasto jest zadłużone na prawie 500 mln zł, a jednocześnie nie wykorzystuje środków unijnych. Do tego dochodzą problemy z pozyskiwaniem środków na finansowanie remontów

❖ Czy państwo mogą wymienić choć jedną inwestycję, którą prezydent Witkowski rozpoczął i ukończy? – pytał retorycznie Wojciech Skurkiewicz, kandydat PiS na prezydencki fotel ❖

z pozamiejskiej kasy, choćby brak wniosku o zabezpieczenie środków przez GDDKiA na remont drogi krajowej nr 7 w granicach miasta.

– Za prezydentury Radosława Witkowskiego Radom stanął w miejscu – tak sytuację Radomia zdefiniował Wojciech Skur-

kiewicz, kandydat PiS na prezydencki fotel. – Czy państwo mogą wymienić choć jedną inwestycję, którą prezydent Witkowski rozpoczął i ukończy? – pytał retorycznie Skurkiewicz. Zarzucił Witkowskiemu, że miasto od 2015 r. niedostatecznie zabiega o fundusze na remonty dróg gminnych i powiatowych. W tym roku Radom nie złożył wniosku w drogowym programie wojewody. Słowa kandydata PiS na prezydenta potwierdził wicewojewoda mazowiecki Artur Stando-wicz, który na wspólnej konferencji ze Skurkiewiczem mówił m.in. o formalnych przyczynach odrzucenia radomskich wniosków.

Radosław Witkowski wydał w związku z tym oświadczenie dla lokalnych mediów, w którym uznaje zarzuty za „czysto polityczne akty”. „Przez blisko cztery lata pozyskałem pół miliarda złotych na inwestycje. W tej chwili prowadzimy inwestycje o wartości 840 mln zł” – napisał.

HANDEL NARKOTYKAMI

20 osób z zarzutami

20 osób usłyszało do tej pory zarzuty z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w sprawie prowadzonej przez stołecznych policjantów z wydziału do spraw zwalczania przestępczości pseudokibiców. Funkcjonariusze przejęli znaczną ilość marihuany, amfetaminy, kokainy oraz innych środków i substancji psychotropowych. Wszyscy zatrzymani są powiązani ze środowiskiem pseudokibiców. Policjanci wytypowali dwie osoby, które miały odgrywać w tym procederze

główne role. Wszystko wskazywało na to, że 22-letni Mateusz S. roz-prowadza narkotyki, a zaopatruje się w nie u 39-letniego Patryka G. Policjanci zabezpieczyli pieniądze, w tym również umieszczone na koncie, oraz biżuterię. Łączna kwota zabezpieczenia majątkowego wynosi ponad 70 tys. zł. Sąd zastosował wobec podejrzanych tymczasowy areszt. Policjanci podczas kolejnych działań zatrzymali kolejne osoby, które uczestniczyły w obrocie narkotykami zakupionymi na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego. 18 osób usłyszało już zarzuty.

(jrm)

FUNDUSZE UE

Warszawa + 9

Warszawa i dziewięć powiatów, które od stycznia znajdują się razem w nowym podziale statystycznym Mazowsza, podpisały deklarację współpracy. Razem zajmą się tworzeniem projektów i wnioskowaniem o środki z Unii Europejskiej. Od stycznia województwo mazowieckie zostanie podzielone na dwa obszary, na których będą przeprowadzone badania statystyczne Eurostatu. Dzięki temu stolica i przyległe miejscowości przestaną zawyżać statystyki rozwoju całego regionu. To z kolei może skutkować

zwiększeniem nakładów prorozwojowych z funduszy UE na np. wschodnie obszary Mazowsza. W takiej sytuacji Warszawa przestanie mieć możliwość korzystania z niektórych funduszy ze względu na wysoki stopień rozwoju w porównaniu ze średnią unijną. Dlatego stolica i przyległe powiaty chcą wspólnie przygotowywać projekty i występować o środki z pieniędzy UE. Chodzi przede wszystkim o projekty infrastrukturalne i komunikacyjne. Gminy będą wspólnie rozwijać transport, sieci wodociągowe czy tworzyć nowe miejsca pracy poza obszarem Warszawy.

(jrm)



OBWODNICA MOŻLIWA POZA WESOŁĄ

INWESTYCJE \ Podczas spotkania z mieszkańcami wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz nie wykluczył, że może powstać dodatkowy wariant przebiegu Wschodniej Obwodnicy Warszawy – poza obszarem Wesołej. Resort chce ponownie przeanalizować propozycje tras i zastanowić się nad wszelkimi możliwymi wariantami przebiegu obwodnicy.

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Biuro Burzycieli Stolicy likwiduje Złotą

Kłamstwo było zjawiskiem wszechobecnym w realiach stalinizmu. Dlatego instytucję, która metodycznie zrównywała z ziemią powojenną Warszawę, nazwano BOS: Biuro Odbudowy Stolicy, choć struktura ta powinna nazywać się raczej Biurem Burzycieli Stolicy. Był w tych strukturach jeden wart ciągłego przypominania chlubny wyjątek – Wydział Architektury Zabytkowej BOS z Janem Zachwatowiczem na czele, który rzeczywiście zajmował się odbudową stolicy. Ludziom tym zawdzięczamy odbudowaną Starówkę, Trakt Królewski i przywrócone do życia zabytkowe budowle rozsiane na obszarze całego miasta. Jednak to nie Zachwatowicz, lecz Ro-

man Piotrowski i jego bezpośrednie otoczenie decydowało o generalnym kierunku działań BOS, mających charakter miastobójstwa. Powojenna zagłada stolicy nigdy nie została osądzona. Była motywowana ideologicznie i miała na celu m.in. zatarcie wielkomiejskiego charakteru Śródmieścia Warszawy.

Dziś publikujemy jedno z wielu wstrząsających zdjęć – tym razem fragmentu ul. Złotej, dowodzących, że wielkomiejska Warszawa przetrwała wojnę. Niestety nie przetrwała stalinowskiego wyroku. Gdyby tak się stało, hotel Mercure Warszawa Centrum mógłby mieć dziś siedzibę w odrestaurowanych kamienicach.

..... (js)

1946 r.



Fragment ul. Złotej z kamienicą nr 52. Całą zabudowę zrównano z ziemią w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

2018 r.



To samo miejsce dziś. Przeciętny budynek hotelowy niewiele m

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



ZYGMUNT WAZA WSPIERA NASZYCH

WARSZAWA \ Od wczoraj król Zygmunt III Waza czynnie wspiera zmagania polskiej reprezentacji na boiskach w Rosji. Nosi sześciometrowy szalik naszej reprezentacji, który w imieniu mieszkańców Warszawy zawiązała mu na szyi wiceprezydent stolicy Renata Kaznowska.

fot. Anna Krajewska/Gazeta Polska



ZŁAPANO WYŁUDZACZA

PŁOŃSK \ Falszywy wnuczek wpadł, gdy odbierał pieniądze od seniorki. Wszystko działa się przed płońską komendą policji. „Wnuczkciem” okazał się 19-latek z gminy Czerwińsk. Mężczyźnie grozi nawet do ośmiu lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



a wspólnego z wielkowiejskością | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

JABŁONNA

Są środki, jest miejsce, a świetlicy nie ma

Na osiedlu Przylesie miała powstać wyczekiwana przez mieszkańców świetlica. Została wybrana lokalizacja, były też zgoda rady gminy i zabezpieczone środki. Niespodziewanie wójt Jarosław Chodorski zmienił zdanie. Czym uzasadnia swoją decyzję?

Kolejne kontrowersje w Chotomowie tym razem dotyczą utworzenia świetlicy. Wyczekiwane przez mieszkańców miejsce relaksu i lokalnej integracji miało powstać na stosunkowo nowym, prężnie rozrastającym się osiedlu Przylesie. To najbardziej zagęszczony kawałek Jabłonna, a wielu mieszkańców, którzy zamieszkali w blokach i budynkach parterowych, przeprowadziło się ze stolicy – więc chętnie zobaczyliby na tym terenie podobne miejsce. Przylesie posiada tylko małe sklepy i niezbędne punkty usługowe. Dlatego kilka tygodni temu rada gminy zabezpieczyła w budżecie 420 tys. zł na wykup lokalu od Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej. Tymczasem na spotkaniu mieszkańców z wójtem Jarosławem Chodor-

skim zainteresowani sprawą dowiedzieli się, że w miejscu tym świetlicy nie będzie. Zapytaliśmy wóldarza gminy o powód zmiany decyzji.

– Pieniądże na wykupienie lokalu od SMLW pod świetlicę większość radnych gminy głosująca za tą decyzją zabrała ze środków finansowych przeznaczonych na budowę ścieżek rowerowych – usłyszeliśmy w odpowiedzi. – Stało się to w trakcie sesji rady gminy, która odbyła się 30 maja. Przypominam, że budowa ścieżek rowerowych odbywa się w ramach wspólnego projektu realizowanego z innymi gminami. Mamy budować, a nie zmniejszać środki, których i tak brakuje. Ja się z tą decyzją nie zgadzam, gdyż cena tego lokalu w stosunku do jego wielkości i możliwości wyko-

rzystania jest zdecydowanie za wysoka. 420 tys. zł na zakup lokalu i jego urządzenie to kolejne ponad 100 tys. zł – dodał.

Jarosław Chodorski zwraca dodatkowo uwagę, że w skład inwestycji wchodzi jeszcze wyposażenie i regularne opłaty na fundusz remontowy, zarząd wspólnoty oraz inne wydatki, co daje łączną kwotę 600 tys. zł. W tej cenie 100 metrów dalej powstaną chodnik i droga prowadząca do działki, którą gmina kupiła od Polskiej Akademii Nauk na cele edukacyjne.

– Proponuję wybudować tam nową świetlicę – powiedział wójt. – Dysponujemy w tym miejscu terenem, który ma 1,2 hektara. Bez problemów znajdzie się tu miejsce dla szkoły, boiska i świetlicy.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

Historia pełna zagadek

Rozpoczyna się wakacyjna edycja zabawy „Pokój pełen zagadek”. Od poniedziałku do piątku gry zaczynają się o godz. 16, 17.30 i 19, a w sobotę o godz. 10, 11.30 i 13. Uczestnicy zabawy wcielą się w Żołnierzy Wyklętych i będą próbowali odbić więźnia bezpiece. Należy dokonać bezpłatnej rezerwacji (nr tel.: 505 495 675).
Piątek, 22 czerwca, od godz. 16, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Mali kreatywni

Doroczna wystawa prac małych artystów. W tym roku dzieci udowodniły, że sztuka nie jest im obca – zainspirowane dziełami najsłynniejszych artystów, otworzyły nowe drzwi i stworzyły swój własny, niepowtarzalny styl. Zobaczmy mozaikowe rysunki, witraże, abstrakcyjne malarstwo i ołówkowy realizm. Wystawa czynna do 17 sierpnia.

Czwartek, 21 czerwca, godz. 18, Mała Galeria Sztuki, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

ŚWIĘTA LOKALNE



fot. mat. pras./d

Niech zabrzmi Bródno

Z okazji światowego Święta Muzyki obchodzonego 21 czerwca organizatorzy zapraszają amatorów i profesjonalistów, a także wszystkich, którym w duszy gra muzyka, aby podzielili się nią ze światem, a przede wszystkim z Bródnem. Na ulicach, skrzyżowaniach, przystankach i skwerach. Muzykujemy, ile starczy sił, w godz. 12–20.

Czwartek, 21 czerwca, od godz. 12, różne lokalizacje w dzielnicy Bródno, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Vigor Umysłu 50+

Kreatywna alternatywa dla samotnego oglądania seriali telewizyjnych w domu. Urząd Dzielnicy Bemowo zaprasza na cykl turniejów brydżowych „Vigor umysłu 50+”. Spotkania będą się odbywały zawsze w tej samej lokalizacji. Zapisy na miejscu każdego dnia spotkania od godz. 10.45, bez opłat startowych.

Czwartek, 21 czerwca, godz. 11–15, Urząd Dzielnicy Bemowo, sala sesji, ul. Powstańców Śląskich 70, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

De Mono

Nie ma chyba Polaka, który nie znalazłby chociaż jednego ich przeboju. „Kochać inaczej”, „Statki na niebie”, „Zostańmy sami” i inne. W 2017 r. ukazał się najnowszy ich album „Enter”. Płyte promuje utwór „Ty jesteś jutrem”. Zespół De Mono ma swoje źródło w zespole Mono, założonym w 1984 r. przez gitarzystę Marka Kościukiewicza. Bilet: 100 zł.

Środa, 20 czerwca, godz. 20, Jazz Cafe, ul. Warszawska 69, Łomianki

FILM



fot. mat. pras./d

Pokaz filmu i spotkanie z Jerzym Górkis

Pokaz filmu „Najlepszy”, po którym odbędzie się spotkanie z głównym bohaterem. To fascynująca, pełna morderczego wysiłku, spektakularnych upadków i niezwykłej siły historia inspirowana życiem Jerzego Górkis, który pokonał nałóg i ustanowił rekord świata w triathlonowych mistrzostwach świata. Bilety: 20 i 15 zł.

Środa, 20 czerwca, godz. 17, kino Przedwiośnie, ul. Tum ska 5A, Płock



LEGIA WARSZAWA

URODZINY \ 38 lat skończył we wtorek pierwszy bramkarz Legii Arkadiusz Malarz. Doświadczony golkeeper był w ubiegłym sezonie kluczową postacią w ekipie z Łazienkowskiej i jest jednym z kapitanów Legii. Malarz, który trafił do Legii w 2015 r., zdobył z nią trzy mistrzostwa i jeden Puchar Polski. W nowym sezonie ma rywalizować z młodym Radosławem Majeckim.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W dwóch ostatnich sezonach ekstraklasy José Kanté strzelił łącznie 19 bramek i był najskuteczniejszym piłkarzem zespołu z Płocka. – Moim celem na Łazienkowskiej jest przebić liczbę goli strzelonych w barwach Wisły – mówi Gwinejczyk



José Kanté ma być w Legii zamiennikiem Jarosława Niezgody | fot. Jacek Prońdzyński/legia.com/d

Transfer bez ryzyka

José Kanté będzie w nowym sezonie piłkarzem Legii Warszawa. 27-letni napastnik po myślnie przeszedł testy medyczne przy Łazienkowskiej i związał się z mistrzami Polski dwuletnim kontraktem z opcją przedłużenia go o kolejny rok.

Małgorzata Chłopaś

Reprezentant Gwinei pojawił się w Warszawie w niedzielę wieczorem i przez cały poniedziałek był badany przez sztab medyczny Legii. Badania wypadły pozytywnie, dlatego Kanté podpisał umowę i wieczorem zameldował się na obozie zespołu w Warce.

Dyrektor techniczny Legii Ivan Kepcija jest zadowolony, że negocjacje z napastnikiem zakończyły się powodzeniem. – José Kanté przychodzi do nas po kilku dobrych sezonach spędzonych w polskiej lidze, szczególnie w Wiśle Płock. Wierzę, że będzie wzmocnieniem linii ataku. José zna polskie realia, klimat i język, więc zaadaptowanie się do drużyny nie zajmie mu dużo czasu. Kanté to także reprezentant swojego kraju. Nasz nowy napastnik może być bardzo przydatny w wyzwanach, które czekają Legię w najbliższej przyszłości – mam na myśli kwalifikacje do europejskich pucharów, mecz o Superpuchar Polski i oczywiście początek sezonu ligowego. José od początku obozu będzie trenował na sto procent – mówi Chorwat.

Legia pozyskała Kantégo, bo potrzebuje dobrego zamiennika dla Jarosława Niezgody. W składzie drużyny jest co prawda Eduardo da Silva, ale Brazylijczyk z chorwackim paszportem wiosną nie strzelił

w oficjalnych rozgrywkach nawet jednego gola. Ciężko spodziewać się, by 35-latek nagle wystrzelił z formą, a osamotniony w ataku Niezgoda nie podołał przeciwnym na wszystkich frontach.

Zwłaszcza że już od dwóch miesięcy zmaga się z bólem pleców, który mimo rehabilitacji i leczenia nie ustępuje. Niezgoda nie jest gotowy do pracy na pełnych obrotach, a Kanté może go wesprzeć i nie obciążać zbyt mocno budżetu „Wojskowych”. Urodzony w Hiszpanii Gwinejczyk przychodzi do Legii za darmo, po wygaśnięciu kontraktu łączącego go z Wisłą Płock.

– Jestem pod wielkim wrażeniem, od kiedy przekroczyłem próg na Łazienkowskiej. Wszystko wygląda bardzo profesjonalnie – powiedział piłkarz po podpisaniu umowy. – Jako napastnik muszę zdobywać bramki i to jest moim celem. Chciałbym więc pomóc drużynie strzelonymi przeze mnie golami oraz współpracą z resztą zawodników – dodał.

W minionym sezonie Kanté zdobył w barwach Wisły dziewięć goli, rok wcześniej – 10. – Kiedy trafiasz do lepszego zespołu, starasz się robić coraz lepsze rzeczy. Spróbuję więc przebić tę liczbę zdobytych bramek – obiecał.

2
na tyle lat
Kanté związał
się z Legią

PIŁKA NOŻNA

Niezgoda zostaje w stolicy

Jarosław Niezgoda nie weźmie udziału w przygotowaniach Legii w Warce. Napastnik narzeka na ból kręgosłupa i będzie rehabilitowany na miejscu, w Warszawie. – Sytuacja Jarka polepsza się z dnia na dzień, ale na razie trenuje indywidualnie i przebywa pod stałą opieką fizjoterapeutów. Nie chcemy przyspieszać na siłę jego powrotu na boisko, w Warszawie zawodnik ma idealne warunki do pracy, chcemy mieć pewność, że po powrocie będzie gotowy do gry w 100 proc. – mówi na Legia.com lekarz Legii Mateusz Dawidziuk.

Rezerwom Legii dopisało szczęście

W sobotę Legia II przegrała z ŁKS Łomża i spadła do IV ligi. Mimo to rezerwy „Wojskowych” zostaną w III lidze i jest to ostateczna, ogłoszona przez MZPN decyzja. Licencji na grę nie otrzymała Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, dzięki czemu rezerwy – jako najwyższe sklasyfikowany zespół ze zdegradowanych drużyn (15. miejsce, 38 pkt) – pozostaną na tym szczeblu rozgrywek.

KOSZYKÓWKA

Legia kompletuje skład

Koszykarska Legia buduje skład na nowy sezon. Warunki umowy z warszawskim klubem ustalił Sebastian Kowalczyk (King Szczecin). Wcześniej „Wojskowi” porozumieili się z Jakubem Karolakiem (Trefl Sopot).

PIŁKA NOŻNA

Legia na Zielonej Wyspie



Cork City FC z Irlandii będzie pierwszym rywalem Legii Warszawa w walce o udział w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Pierwsze spotkanie zostanie rozegrane na Zielonej Wyspie.

Przed losowaniem Legia mogła się pochwalić jednym z najwyższych współczynników UEFA w stawce (24 500). „Wojskowi” będą więc rozstawieni nie tylko w pierwszej, lecz także drugiej i trzeciej rundzie kwalifikacyjnej. Na początek na podopiecznych Deana Klafuricia czekali tacy rywale jak Vikingur z Wysp Owczych, Crusaders FC z Irlandii Północnej czy reprezentujący w walce o Champions League Islandię Valur Reykjavik. Ostatecznie mistrzowie Polski trafili na Cork City i już wiadomo, że pierwsze spotkanie zagrają 10 lipca na wyjeździe, a rewanż odbędzie się tydzień później w Warszawie. Co ciekawe, przegrany tego dwumeczu będzie miał wolny los w drugiej rundzie eliminacji do Ligi Europy i od razu zagra w trzeciej rundzie. Założone w 1984 r. Cork City to trzykrotny mistrz Irlandii i czterokrotny zdobywca krajowego pucharu. W europejskich pucharach najbliższy rywal Legii debiutował w sezonie 1989/90, ale nie może pochwalić się żadnymi sukcesami na arenie międzynarodowej. Największe osiągnięcie samego klubu z Irlandii to awans do pierwszej rundy Pucharu UEFA w sezonie 2005/06. W obecnym sezonie Cork City jest liderem ligi irlandzkiej z dorobkiem 56 punktów po 23 meczach.

(mch)